

REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Rok II

Warszawa, 15 marca 1946 roku

Nr 10 (17)

Zjazd Nauczycieli w Hannoverze

(Jm.). W dniach 4 i 5 b. m. obradował w Hannoverze Zjazd Nauczycieli Polskich zgrupowanych w Centrali Szkolnictwa Polskiego w Niemczech.

Ze względów technicznych, a szczególnie na skutek trudności w utrzymaniu zezwoleń na przejazd z jednej strefy do drugiej, — w zjeździe wzięli udział zasadniczo delegaci z terenu okupacji angielskiej. Z okupacji amerykańskiej i francuskiej, przybyli jedynie kilkunastu delegaci. Ogółem w Zjeździe wzięło udział ponad 200 delegatów, reprezentujących nauczycieli i Koła rodzicielskie. Gospodarzem Zjazdu był ósrodek wojskowy pod Hannoverem.

Z kraju wysłana została 5-osobowa delegacja. Na przewodniczącego delegacji zaprosił Generalny Pełnomocnik Rządu do Spraw Repatriacji M. n. Wolski. M. n. str. Oświaty Czesława Wycecha. W skład delegacji weszli ponadto: dyr. dep. szkolnictwa zawodowego St. Kwiatkowski, Dr Jacek Marecki, Michał Pankiewicz i Henryk Jabłoński.

Liczny udział w Zjeździe wzięli przedstawiciele polskich misji repatriacyjnych z płk. Zawadzki, płk. Bibrowski i płk. Izdebski na czele; — oraz reprezentant Polskiego Czerwonego Krzyża płk. dr. Kaczanowski.

Dowództwo sztabu angielskiego reprezentowali: płk. Ross i mjr. Jacobs. W imieniu UNRRA przybył dr. Foster. Prasę krajową reprezentował red. Osmanczyk, Polish Press Sektion (Prasa dla Polaków, wydawana przez dowództwo angielskie), red. Gędzinski. Przybyli również delegaci z zagranicy: A. Frykholm, delegat Międzynarodowej Organizacji Studentów oraz dr. Sęcka, delegat Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Anglii.

Sala obrad przystrojona w barwy narodowe. Na naczelnym miejscu orzeł państwowy, a pod nim portrety Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, Premiera E. Osóbki-Morawskiego i Marszałka Żymierskiego.

Zjazd otwiera Prezes Centrali Szkolnictwa Polskiego, niestrudzony działacz i krzewiciel nauki polskiej w ośrodkach obcokrajowych dr. T. Pasierbński.

PRZEMÓWIENIE DR. PASIERBIŃSKIEGO

W głębokim wzruszeniu otwieram Zjazd delegatów nauczycielstwa polskiego w okupacji brytyjskiej przy wspólnym udziale przedstawicieli, rodzin uczniów, przedstawicieli społeczeństwa polskiego. Tym głębiej wzruszony jestem, że jest to pierwszy zjazd zorganizowany przez nauczycielstwo polskie na obczyźnie. Na tej ziemi, gdzie tak wielką gehennę olbrzymia część narodu polskiego przeżyła lat przechodząc musiał. Działając na zjazd, wszyscy biegliśmy myślami tam, gdzie podczas 6 lat gnali nas tęsknota: do kraju rodzinnego, do ziemi ojczystej, ziemi polskiej. Z tą myślą serdeczną i tęskną łączymy się jednogłośnie najcięższym uczuciem, uczuciem czci dla tych wszystkich, którzy żyli i swoje oddali w walce za wolność Polski. Z najgłębszą czcią wspominam wszystkich żołnierzy, męczenników bohaterów, weteranów, Polaków, a wśród nich braci naszych kolegów nauczycieli, którzy polegli za sprawę Polski. Z czcią, stojąc ucz-

ciemy ich pamięć głęboką ciszą (i m. n. cisza). Ta pamięć o nich zostanie dla nas po wsze czasy najdroższą, tak, jak najdroższą i niezłomną zostanie idea niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej. Niezmiennie się cieszę, że wśród delegatów nauczycielstwa polskiego na obczyźnie mam zaszczyt powitać p. Ministra Oświaty Czesława Wycecha (oklaski). Nie tylko jako obecnego ministra, ale Ministra Oświaty w Polsce Podziemnej, długoletniego działacza Związku Nauczycielstwa Polskiego, pedagoga o prawości nauczycielskiej i o czystej pięknej linii

niezależności szkoły polskiej. Witam go również jako naszego serdecznego koleżkę. Witam przedstawicieli Wojska Polskiego i Misji Repatriacyjnej na czele z p. ppłk. Bibrowskim i płk. Zawadzki. Witam wszystkich drogich gości z kraju, przedstawicieli władz Wielkiej Brytanii na czele z p. mjr. Jacobsem, przedstawicieli UNRRA, wszystkich naszych drogich gości z obczyzny i Was drogich koleżanki i koledzy. Zjazd nasz jest pierwszym zjazdem, o zjeździe tym myślę śmy od bardzo wczesnych. Trudności komunikacyjne i inne, o których wspomnę

niebawem, stały jednak na przeszkodzie; wreszcie udało nam się po wielu miesiącach zwołać pierwszy zjazd delegatów na obczyźnie. Zjazd zwołano dlatego, że szkolnictwo polskie na obczyźnie, gdy tylko zorganizowało się nauczycielstwo nasze, z własnej woli, bez żadnego przymusu, stanęło do pracy i pracą tą bezimienną wypełniło wytknięty sobie cel, choć utrudniał to brak zorganizowanej łączności pomiędzy poszczególnymi ośrodkami. Wszystkim nauczycielom polskim, bez względu na stanowisko polityczne przyświecała jedna myśl, praca dla dziecka i przy niej trwają i trwać będą do końca repatriacji.

Przed paru tygodniami wyjechałem do kraju, celem skonfrontowania tych różnych poglądów, rozstrzygnięcia tu u nas.

Rozmowy, które przeprowadziłem z przedstawicielami władz państwowych, a w szczególności z Ministrem Oświaty, przedstawicielami władz szkolnych, kolegami nauczycielami ze Związku Nauczycielstwa Polskiego, Generalnym Pełnomocnikiem Rządu do Spraw Repatriacji, udział w posiedzeniach Krajowej Rady Narodowej — utwierdziły mnie w przekonaniu, że droga jaką nauczyciele polscy w Niemczech obrali od początku, jest słuszną i jedyną, że miejsce każdego Polaka, pragnącego szczerze ODBUDOWY I ODRODZENIA POLSKI DEMOKRATYCZNEJ, jest w Polsce. Wróćcie pokrzepiony i wzmocniony dla dokończenia naszych zadań nauczycielskich na obczyźnie. Nie będziemy się już w więcej czuli tak odosobnieni, ale zwanym serdecznym więzaniem z Macierzą i swoimi władzami szkolnymi. Zdajemy sobie sprawę, że wrócimy nie do ślanki, że warunki życia są jeszcze ciężkie. Ale to jest zrozumiałe, że po tak ciężkiej dla Polski wojnie nie wszystko od razu da się odbudować. Jedno jest pewne: — Polska się dźwiga, organizuje. Idzie ku lepszym dniom. Trzeba ludzi do pracy, do odbudowy i przebudowy. Dlatego miejsce nasze jest nie na obczyźnie, ale w Kraju. W tym przekonaniu zwracam się do kolegów nauczycieli i w obecności p. Ministra Wycecha wyrażam posulat nauczycieli na obczyźnie: Z CAŁYM DOBYTKIEM SZKOLNYM I ZWARTYMI SZEREGAMI WRÓCIMY DO KRAJU — DO ZIEMI OJCZYSTEJ, DO WSPÓLNEJ PRACY".

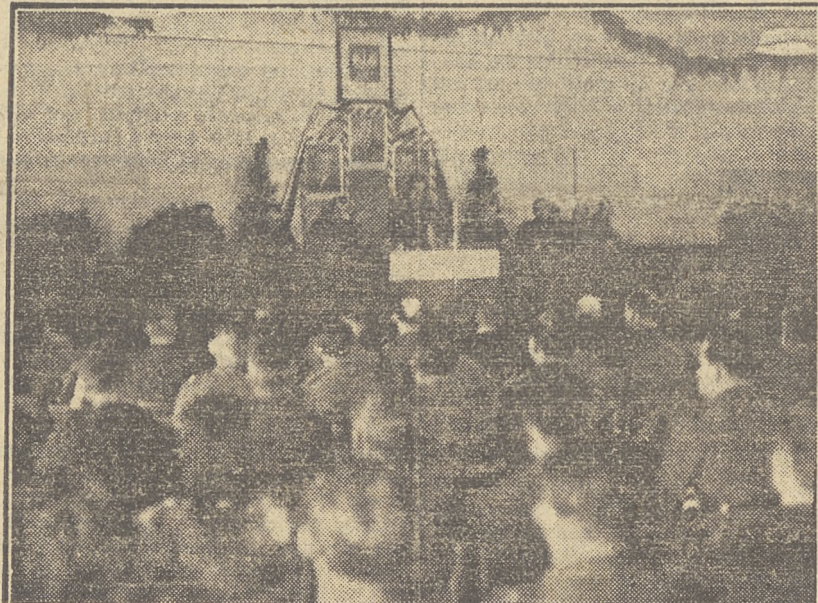
Przémówienie e dra Pasierbńskiego prze-
rywane było kilkakrotnie oklaskami de-
legatów. Szczególnie żywo reagował obec-
ni, gdy była mowa o roli i zadaniach nau-
czyciela w kraju, — o konieczność powro-
tu ogółu nauczycieli dla wzięcia udziału
w odbudowie i przebudowie Polski.

WYBÓR PREZYDIUM ZJAZDU

Po otwarciu Zjazdu zarządza dr. Pa-
sierbński wybór Prezydium Zjazdu. Wyrazem uznania nauczycielstwa dla do-
tychczasowej pracy kierownika Centrali,
był wybór przez aklamację dra Pasier-
bńskiego na przewodniczącego Zjazdu.

Następnie przewodniczącego Zjazdu
obrano kierownika Okręgu Szkolnego w
Hannoverze p. Leopolda Pawłowskiego. W skład Prezydium weszli: ppłk. mgr.
Werner ks. kot. Nowak, Pełka W., Ko-
busiński Fr., Grabowski Fr. i Plewński
Zygmunt.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



MINISTER WYCECHA NA TRYBUNIE

SEJM CHŁOPSKI

W dniu 10 b. m. rozpoczęły się w Warszawie obrady II-go Krajowego Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej. Zjazd powitał imieniem Krajowej Rady Narodowej Prezydent Bolesław Bierut, imieniem Rządu Jedności Narodowej wicepremier Tomasz Gomułka - Wiewsław, imieniem Wojska Polskiego wicecemin. Obrony Narodowej gen. dyw. M. Spychalski. W dalszym ciągu przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele partii demokratycznych, organizacji społecznych i zawodowych.

II Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej wzbudził nie tylko w stołcu, ale w całym kraju olbrzymie zainteresowanie.

Związek Samopomocy Chłopskiej jest bowiem w tej chwili organizacją potężną, liczącą ponad 600.000 członków, w skład której

wchodzi przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych, nurtujących wśród chłopów. Stąd też obradujący w stołcu II krajowy zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej posiada wielką wagę polityczną i słuszenie został nazwany pierwszym sejmem chłopskim w odrodzonej Polsce.

Zjazd trwał trzy dni i poświęcony był omówieniu całokształtu spraw ws, roli chłopów w odrodzonej nowej Polsce, zadań i celów w najbliższej przyszłości.

Na zakończenie Zjazdu powzięto cały szereg rezolucji, stwierdzających konieczność jednolitego frontu nie tylko chłopów, ale i całego narodu, wszystkich mas demokratycznych dla zagojenia ran powojennych, odbudowy kraju i jego gospodarki.

Zjazd Nauczycieli w Hannoverze

(Początek str. 1-ej)

PRZEMÓWIENIA I DYKUSJA

Witany długo nemiłkającym oklaskam ukazał się na mównicy Minister Wycech. Dwugodzinny referat (najważniejsze ustępy przytaczamy na str. 3). Minister Oświaty zobrazował nie tylko stan szkolnictwa, ale dał słuchaczom — oderwanym od 6-ciu lat od kraju — ogólny obraz stosunków i pracy w Odrodzonej Polsce.

Szczegółowy referat o roli szkolnictwa zawodowego wygłosił dyr. dep. szkolnictwa zawodowego St. Kwiatkowski, — (referat przedrukowujemy na str. 6). Przed referatem przekazuje pozdrowienia dla Zjazdu przesłane za jego pośrednictwem przez Centralę. Kom. Zw. Zaw. oraz przez Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Referaty Ministra Wycecha i dyr. Kwiatkowskiego stały się podstawą wielogodzinnej dyskusji i pytań, kierowanych przez różnych delegatów. Na pytania odpowiadał Minister Wycech. — Pierwszy dzień obrad zakończył się pokazem tańca i śpiewu dzieci polskich. Drugi dzień obrad objął sprawozdanie dra Pasierbńskiego o działalności Centrali Szkolnictwa — sprawozdanie z zakresu wychowania religijnego ks. mgr. Kajki. — akcję wydawniczą Centrali zreferował ppor. Leśniak, — sprawozdanie finansowe złożyła ppor. Halina Sa-

lańska. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej Centrala uzyskała absolutorium przez aklamację.

Obrady kończy referat por. Pokojskiego p.t. „Nasza postawa, a zagadnienie repatriacji” (r. str. 8) — oraz wnioski opracowane przez specjalną komisję a przyjęte jednogłośnie przez ogół delegatów.

WNIOSKI I REZOLUCJE

1) Stwierdziwszy genezę powstania szkolnictwa polskiego na obczyźnie zjazd stwierdza, że właściwym miejscem młodzieży i wychowawców jest kraj rodzinny. Zanim jednak zaistnieje możliwość zorganizowania i pełnego powrotu młodzieży — nauczyciel polski pełni swój pedagogiczny obowiązek w szkolnictwie polskim na obczyźnie. — Nauczycielstwo polskie od pierwszego dnia uzyskania wolności uważało, iż miejsce każdego wychowawcy jest w Polsce, — wyraz tej postawy ogólni nauczycieli dał w deklaracji z dnia 31 lipca 1945 r. — Prezes Centrali: „Gdy na zarządzenie władz polskich nastąpi zorganizowany powrót do kraju, wówczas wraz z polskim dzieckiem wrócą polscy wychowawcy”.

Wobec zaistnienia tych warunków Zjazd wzywa ogół nauczycieli by po wypełnieniu swych zadań na obczyźnie, — powrócili jak najszybciej do Ojczyzny.

2. Zjazd wzywa wszystkich nauczycieli

polskich, aby służąc żywotnym interesom państwowym — zainicjowali powołanie we wszystkich obozach polskich komitetów repatriacyjnych, które współdziałać mają przy organizowaniu powrotu Polaków do kraju.

Ponadto powzięto cały szereg rezolucji w sprawie przygotowania grup osiedleńczych dla Ziem odzyskanych, w sprawie przewiezienia do kraju dobytku Centrali, w szczególności zaś ksiąg i wydawnictw.

TELEGRAM DO PREZYDENTA BIERUTA

Po przyjęciu wniosków zabiera głos przewodniczący Zjazdu dr. Pasierbński:

Dobiegłszy do końca obrad, przejrzałszy nie tylko zagadnienia szkolnictwa polskiego w Niemczech, przejrzałszy nie tylko szkołę polską, przejrzałszy olbrzymi problem trudu odradzającego się państwa i Rzeczypospolitej. Jak najserdeczniej dziękujemy P. Ministrowi za zaszczyt obecności swą zjazdu, który dla nas wszystkich jest wielką radością.

Czuujemy się przez to jeszcze ściślej związani z krajem, gdzie mimo trudności i przeciwności, życzymy Panu Ministrowi jak najlepszych wyników. Dziękuję serdecznie wszystkim przedstawicielom władz wojskowych z płk. płk. Zawadzkiem i B. browskim, wszystkim członkom Msji Wojskowej, p. redaktorowi „Repatrianta”, który osobście się zjawił, aże-

by w tym piśmie dla nas o jak największej wartości, o trudzie odradzającej się Polskiej wadomości nam dostarczyć.

Dziękuję wszystkim przedstawicielom rodzin, Wam Koleżanki i Koleżki, że mimo braku środków lokomocji, przybyliście do nas, by wziąć udział w tym zjeździe.

Pełni otuchy, wrócimy do Kraju, by tam pracować dla dobra dziecka polskiego, dla dobra szkoły polskiej, dla dobra nauczycielstwa polskiego i dla dobra Państwa Polskiego.

Tam, w Ojczyźnie pracując nad odbudową i przebudową szkoły polskiej: kraj dźwiga się w mozoły i trudzie z gruzów. My jesteśmy z tymi wszystkimi, którzy tam już pracują i tę węzłową zadokumentujemy przez wysłanie telegramu dla całego narodu na ręce Prezydenta Polski Bolesława Bieruta — treści następującej:

„Zjazd Delegatów Nauczycielstwa Polskiego w Niemczech z okupacji brytyjskiej przy współudziale przedstawicieli władz szkolnych i rodzin, przesyła jak najserdeczniejsze życzenia tym, którzy pracują nad odbudową i przebudową Niepodległej Polski”.

Burliwe oklaski delegatów są odpowiedzią na wniosek przewodniczącego. Trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i odśpiewaniem hymnu narodowego kończą Polacy na wychodźstwie swój zjazd.

POŻEGNALNE PRZEMÓWIENIE MINISTRA WYCECHA

W czasie wspólnej kolacji uczestników zjazdu Minister Wycech wygłosił pożegnalne przemówienie:

„Jestem ogromnie zbudowany tym, co widziałem i przeżyłem w czasie zjazdu. Mimo rozrzucenia po całym świecie nie jesteśmy, wbrew pozorom, wężą Babel. Dlatego cieszę się, iż obawa moja, wyrażona na wstępie obrad Zjazdu, czy się dobrze rozumiemy, okazała się błonna. Dzieje się to dlatego, że łączą nas i przyświeca nam wspólna idea: wspólnie pracować nad budową Polski wolnej i sprawiedliwej.”

W ciągu długich sześciu lat okupacji i niewoli nie utraciliśmy ani na chwilę wiary w Polskę. Walczyliśmy i pracowaliśmy. Każdy z nas walczył i pracował, jak w poprzedniej wojnie z myślą o Polsce. O Polskę, o której marzyliśmy i o której śniłmy.

A czy Polska, w którą weszliśmy po poprzedniej wojnie, to była ta wymarzona i wysniona Polska? Przypomnijmy sobie Żeromskiego, który śnił, marzył i pisał o Polsce szklanych domów, a który wszedł w Polskę zupełnie inną. W Polskę, niesprawiedliwą, która go do głębi oburzała i bolała. W Polskę w której „burżuazja, jadąca w karetę obryzgiwała błotem nędzarza wtulonego w kąt ulicy”.

Obecnie musimy zbiorowym, wspólnym wysiłkiem budować nową rzeczywistość według naszych snów i marzeń. W naszej sytuacji trzeba zdawać sobie sprawę z przyczyn i z ogromnie trudnych warunków. Chodzi w pierwszym rzędzie o to, żeby zrozumieć tę sytuację.”

„Trzeba Polskę dziś — mówił dalej Minister — poznać, trzeba zobaczyć, jak w niej ludzie żyją i jak pracują, a wtedy dopiero można nabrać realnego o niej wyobrażenia. Trzeba dotknąć jej ran. Trzeba iść za radą Chrystusa: „Dotknijcie ran moich a uwierzycie”.

Przez cały czas pracy w konspiracji reprezentowaliśmy stanowisko, że los Polski trzeba tworzyć w Kraju, że Rząd powinien być także w Kraju utworzony. Dlatego idea, że można a nawet trzeba Polskę tworzyć poza jej granicami jest, fałszywa i szkodliwa.”

Popelniamy w Kraju błędy, ale nie popelniamy ich tylko ten, kto stoi z boku i poza krytykowaniem nie robi nic innego.

To, co mnie najbardziej uderzyło na Zjeździe i z czego jestem najbardziej dumny, to ta wasza tęsknota za Krajem. I nie tylko tęsknota, lecz i wasza wola niewzruszona — powrotu do Kraju. A jeżeli stało się to już częścią składową waszej duszy, to wierzę, że pokonamy wszystkie przeszkody, żeby złączyć się do pracy nad odbudową Polski do kształtu ustalonego wola narodu.”

Zagadnienie ziem nowych, podniesienie kultury, podniesienie życia gospodarczego, oto wielkie zadania.

Dziękując wam, żegnam was w przekonaniu, że za parę miesięcy wraciecie będąc w odrodzonej Polsce przy odbudowie Polski, która stanie się naszą dobrą matką, matką troskliwą i sprawiedliwą.”

O mowach Churchilla

B. premier brytyjski Churchill, bawąc obecnie w Stanach Zjednoczonych wygłosił przemówienie, poświęcone ogólnej sytuacji światowej. Głównym celem przemówienia Churchilla było pozyskanie opinii Ameryki dla pomocy finansowej Anglii. Przy tej sposobności jednak Churchill poruszył również sprawy europejskie, uważając, iż wpływy Związku Radzieckiego są zbyt wielkie.

Rządowi Polskiemu zarzuca, iż „zbyt głębokim klinem wbił się w terytorium niemieckie, co może przynieść rezultaty szkodliwe”.

Dla utrzymania równowagi wypowiedział się za ścisłą współpracą Anglii i Ameryki, za sojuszem aż do wspólnego obywatelstwa obydwu narodów.

Po pierwszym przemówieniu Churchill wygłosił w parę dni później drugie i trzecie przemówienie, utrzymane w podobnym tonie.

Przemówienie b. premiera angielskiego znalazło silny oddźwięk w całej prasie światowej, z wyraźnym zadowoleniem przyjęła je szczególnie prasa niemiecka, tchnąca nienawiścią do wszystkich, co jest polskie i marząca już dziś o odwecie, oraz pewne koła emigracyjne, które marzą o nowej wojnie.

Zarówno w oficjalnych kołach angielskich, jak i amerykańskich mowa Churchilla spotkała się ze zdecydowaną krytyką.

Prezydent Truman zaznaczył, iż Churchill przemawiał jako osoba prywatna.

Kongres Słowiański w Ameryce wypowiedział się przeciwko manewrom, zmierzającym do poróżnienia wielkich mocarstw. Senator amerykański Mayer wezwał wszystkich Amerykan i inne narody świata do walki przeciwko garstce podległości wojennych, zmierzających do zniszczenia całej cywilizacji.

Przewodniczący Amerykańskiej Komisji Senackiej dla spraw zagranicznych Connelly wyraził przekonanie, że Związek Radziecki pragnie współpracować z Organizacją Narodów Zjednoczonych, a politykę pokojową Związku Radzieckiego będą popierał Stany Zjednoczone.

Dwudziestu członków Partii Pracy w Izbie Gmin złożyło wniosek, dotyczący przemówienia Churchilla w Fulton.

Wniosek ten, który ma być omawiany w najbliższym czasie w Izbie Gmin, nazywa mowę Churchilla „obliczoną na zakłócenie dobrych stosunków między Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi, a Związkiem Radzieckim, wystąpieniem wrogim dla sprawy pokoju świata”.

W odpowiedzi na interpelacje posłów, premier Attlee podkreślił, że Churchill przemawiał we własnym imieniu. Rząd brytyjski nie znał treści mowy Churchilla przed jej wygłoszeniem. Do ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie

nie nikt się nie zwrócił z zapytaniem, czy aprobuje to przemówienie.

Na pytanie posła Warbeya, który określił mowę Churchilla jako szkodliwą, premier Attlee odrzekł, że rząd nie wyrazi swej opinii o mowie, wygłoszonej przez osobę prywatną w innym kraju. Polityka zagraniczna rządu brytyjskiego została bowiem jasno przedstawiona w Izbie Gmin przez m. n. Bevin'a.

Na pytanie posła Edeimana (Labour Party), czy rząd brytyjski zamierza zaproponować rządowi Stanów Zjednoczonych sojusz wojskowy, podsekretarz stanu Mc Nell oświadczył: „Sprawa sojuszu wojskowego ze Stanami Zjednoczonymi nie wchodzi w rachubę. Celem rządu brytyjskiego jest utworzenie z ONZ efektywnego instrumentu dla utrzymania pokoju.”

Prasa polska żywo zareagowała na przemówienie Churchilla. Rząd polski nie zajął dotychczas oficjalnie stanowiska. Pierwszą oficjalną władzą polską, która zaprotestowała przeciw antypolskiemu wystąpieniu Churchilla, była Poznańska Wojewódzka Rada Narodowa, która powzięła jednogłośnie następujące uchwały:

„Ze zdumieniem usłyszeliśmy przez radio streszczenie przemówienia Churchilla w Ameryce, w którym powiedział on m. in.: „Ulegając wpływowi Moskwy — Warszawa wkłada się głęboko w teren niemiecki i wyrzuca miliony Niemców z Polski”. Poznańska Wojewódzka Rada Narodowa, jako reprezentacja społeczeństwa zachodniego Polski, wyraża ubolewanie z powodu tak potwornego potraktowania przez polityka angielskiego najważniejszych interesów, najwierniejszego sprzymierzeńca Anglii w najdłuższym dla Anglii okresie, Społeczność Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej gorąco protestuje przeciwko temu oświadczeniu i podkreśla, że ziemia nad Odrą i Nisą są historycznymi ziemiami Słowian, a włączenie ich do Odrodzonego Państwa Polskiego jest tylko skromnym zadośćuczynieniem ogromu ofiar i cierpień bohaterów walczącego narodu.”

Poznańska Rada Wojewódzka przypomina, że b. premier Churchill w swoim przemówieniu wygłoszonym po zakończeniu konferencji w Poczdamie, oświadczył,

że St. Zjedn. i Wielka Brytania zobowiązały się udzielać Polsce pomocy w przesiedlaniu Niemców, z terytoriów Polsce zagarniętych. Wzywamy społeczeństwo do uświadomienia sobie ciągłej aktualności niebezpieczeństwa niemieckiego, oraz nawrotu polityki angielskiej z okresu po r. 1918, której rezultatem była odbudowa imperializmu niemieckiego.”

Prasa rosyjska, w szczególności naczelne organy rządu „Prawda” i „Izwestie” w ostrym tonie odpowiadały na wystąpienie Churchilla. W dniu 14 b. m. ukazał się w „Prawdzie” wywiad z Generałissimem Stalinem. Stalin określa stanowisko Churchilla, jako „podżegacza wojennego”. Uważa, iż proponowany układ radziecko - angielski na lat 50 potrzebny był jedynie po to, by „zamaskować jego (Churchilla) antyradykalne nastawienie”. O wystąpieniu Churchilla przeciw Polsce, Generalissimus Stalin powiedział: „Współczesna demokratyczna Polska rządzi ludźmi wybitni, dowiedli oni czynami, że umieją oni bronić godności i interesów swego Kraju w taki sposób, w jaki nikt inny tego zrobić nie potrafi”. Rzucając oszczerstwa na Związek Radziecki, Churchill ma zamiar wywołać waśnie między Polską, a Związkiem Radzieckim. Nienawść między Polską, a Rosją ustąpiła miejsca przyjaźni między nimi. A Polska współczesna demokratyczna Polska, nie chce już być igraszką w rękach cudzoziemców”. Omówiwszy następne historie przynależące do polskiej zachodniej. Kiedy to ma konferencję w Poczdamie jednogłośnie uchwalono słuszne pretensje Polski. Stalin stwierdza, iż Churchill przez obecne swe wystąpienie stara się wprowadzić opinię świata w błąd. Na zakończenie oświadcza Generałissimus Stalin, iż naturalnym następstwem obecnej wojny był wzrost wpływów partii lewicowych i uświadomienie polityczne „prostych ludzi” (jakich Churchill nazywa).

Ci „prości ludzie” mają swoje poglądy, swoją politykę i potrafią bronić się. Oni to, miliony tych „prostych ludzi”, odrzucili w Anglii pana Churchilla i jego partię i oddali swe głosy Labourystom. Oni to, miliony tych „prostych ludzi”, zolowali w Europie reakcjonistów, zwolenników współpracy z faszyzmem i pierwszeństwo dali lewym partiom demokratycznym.

Ziemie zachodnie

czekają na Polaków

Zbudujemy Polskę, o jakiej śniliśmy

Przemówienie Ministra Wycecha na Zjeździe w Hannoverze

Drodzy i kochani koledzy, rodacy!

Witam was serdecznie w imieniu Rzeczypospolitej, Ministerstwa Oświaty, nauczycielstwa polskiego i całego społeczeństwa, które śle wam pozdrowienia, oczekując niecierpliwie waszego powrotu, aby po bolesnej rozłące połączyć się przy wspólnej sprawie, przy odbudowie życia narodowego i społecznego w odrodzonej Ojczyźnie. Od pierwszej chwili, gdy stało się wiadomym, że większość przymusowej emigracji nie powróci przed zimą, że setki tysięcy muszą poczekać dłuższy czas na niegościnną ziemię, nie emigrować na powrót do kraju, stałem byłem myślami z wami, stale pragnąłem nawiązać z wami kontakt. Zdajemy sobie sprawę z tego, że i wy tęsknicie serdecznie za krajem, za waszą pracą i tym wszystkim, czego tak łatwo nie można określić słowem, a czego tak bardzo brak wam na obczyźnie.

Pierwszą spośród was, którzy wrócili wcześniej do Polski, przynieśli nam o was pocieszające wiadomości. Dowiedzieliśmy się, że wielu, których oplakiwaliśmy i żegnaliśmy już na zawsze, żyje i szczęśliwie ocalało w tym okrutnym kataklizmie, jaki nawiedził Naród Polski. Krzepiła nas także wieść, która ogólnie znana była podczas okupacji, a która dopiero w okresie pokoju została ujawniona w całej pełni, że zgodna jest nasza tradycja narodowa. Przez cały okres wojny, w ciągu najtragiczniejszej tej chwili, we wszystkich obozach i wężeniach, w oddziałach walczących żołnierzy, w każdym ośrodku emigracji naszego skupienia i czas przymusowej bezczynności zużyły na pracę kulturalną — podniesienie poziomu życia publicznego i etycznego, wzbogacenie go wiedzą, wychowaniem oraz wykształceniem, poczynając od dzieci i młodzieży, których udoskonalenie i pomogłoby Państwu. Pracując tak, uzupełniali niejednokrotnie swoje braki, nadrabiali swoje dawniejsze zaniedbania. Były sprawy, które kładły się jak głębokie cienie pomiędzy krajem a wami, stanowiły wysoką barierę, dzielącą nas i was, przynosząc wzajemne szkody. Do tego zaliczyć należy propagandę, przedstawiającą życie w Polsce w fałszywym świetle, propagandę, która się nie liczy zupełnie z prawem, a co gorsze, nie liczy się z interesami kraju, możliwościami Narodu Polskiego. Dlatego jest łatwo rzucić o-

skarżenia i głosić szumne hasła, ale czym trudno ponosić odpowiedzialność za miliony istnień ludzkich, za ich losy, za ich przyszłość.

Jakżeż rozsądnie należy myśleć i stawiać krok, aby uniknąć nieszcześcia, aby z każdej sytuacji i okazji wyciągać to, co daje narodowi największy pożytek.

Nie ukrywamy, że mamy w kraju wiele niedomagań, że mamy olbrzymie trudności, ale prawdą jest, że zakładamy fundament pod zdrowe gospodarstwo narodowe i prawdą jest, że idziemy naprzód.

Trzeba przypomnieć, jak Polska wyglądała po wyzwoleniu. Zastaliśmy Warszawę zupełnie martwą, była ona jednym strasznym omentarzystą, była świadectwem nieugiętej walki całego ludu stolicy, oraz bestialstwa i zbrodni hitlerowskiego okupanta.

Słota: komunikacyjna, telekomunikacyjna, elektryczna — porwane były na strzępy. Poniszczono miasta, miliony ludzi wędrujących z jednego miejsca na drugie, gruzy w miastach i po wsiach — szczone przez wojnę, fabryki i czynniki, słowem, był to obraz, który rokował najgorszą przyszłość, groził katastrofą epidemiczną i śmiercią.

Tymczasem nie upłynął jeszcze rok, a cały kraj pracuje normalnie. W Warszawie żyje około pół miliona mieszkańców. Środki komunikacyjne funkcjonują normalnie i coraz sprawniej. Nowe ziemie na zachodzie zaludniają się, zagospodarowują się w marę tego, jak koło zamachowe naszej młodej gospodarki obraca się coraz prędzej i wciąż coraz to nowe siły do pracy.

Potrzebować będziemy coraz gwałtowniej nowych i dalszych zastępów pracowników. Liczymy na emigrację naszą ze wschodu i zachodu, ze wszystkich krajów, gdziekolwiek Polacy znaleźli czasową gościnę.

Wszystko co musimy pokonać, możemy jedynie wspólnymi siłami.

W Polsce toczy się walka o pokój i u trwałość Niepodległości.

Nikogo nie może zabraknąć w tej walce. Tym prędzej i łatwiej zwyciężymy (oklaski).

Koleżanki i Koledzy, przemawiam do was po raz pierwszy po długich latach rozłąki i waszej tułaczki po obcych krajach. Chciałbym, abyśmy znaleźli między sobą wspólny język, bo chociaż posługujemy się tymi samymi wyrazami, to przecież możemy czuć i rozumieć się odmiennie.

Z niezrozumieniem spotyka się u niektórych spraw naszego ustroju, w szczególności reform społecznych przeprowadzanych od chwili wyzwolenia. Sama trafność reform nie spotyka się zastrzeżeniami, ani w Kraju, ani zagranicą, ani nie było nawet w Polsce najbardziej reakcyjnych lub konserwatywnych ośrodków politycznych, które by nie przyznawały słuszności, iż reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu, jak wreszcie dopuszczenie przedstawicielstw pracowników do wspóldecyzyj w sprawach swoich zakładów pracy muszą być przeprowadzone.

Różnice zadań mogą dotyczyć jedynie strony formalnych metod.

Reformy społeczne zmierzają do wyzwolenia uciskanych dotąd i niesprawiedliwie traktowanych warstw chłopskiej i robotniczej. Polska nie zmierza do posunięcia dalszych, niż tego wymagają potrzeby tych warstw, interesy wspólne całego narodu Rzeczypospolitej, niż pozwala na to charakter narodowy i najszlachetniejsza tradycja naszych dziejów.

Rząd i naród zdecydowane są budować ustrój społeczno-gospodarczy na drodze podstawowych właściwości, tworząc własne style i własne wzory. Poszanowanie indywidualnej twórczości i prawa jednostek do dobrego własnej pracy, z zastrzeżeniem konieczności współpracy całego społeczeństwa, w miarę braków powszechnych, oto — kardynalne zasady nowego ustroju.

Kto nas pomawia o intencje wprowadzenia kolektywnej gospodarki lub pełnej nacjonalizacji i biurokratyzacji przemysłu, rzemiosła, czyni to złośliwym zamiarem, szkodząc interesom państwa.

Wielkiej sprawy odbudowy Niepodległej Polski, nie możemy utrudniać przez niecierzenie się z możliwościami i siłami negatywnymi sytuacji politycznej.

Polska musi odbudować się ze zgliszcz i ruin, i złożyć fundamenty pod nowy dom mocniejszy, trwalszy, oraz dla całego społeczeństwa odpowiedniejszy.

Najpoważniejsze źródła zastrzeżeń, które docierają do nas z zagranicy dotyczą

sprawy bezpieczeństwa osobistego w Kraju. Przysparza ono nam wiele trosk i trudności, są to obustronne winy i niedomaganie. Wojna porażała nas po kraju bardzo wiele broni, która dostała się w ręce nieodpowiednich jednostek, czasem po prostu nierozsądnych, częściej wręcz do rąk elementów przestępczych. Pamiętamy, że po poprzedniej wojnie przez lat wiele rząd walczył z podobnym zjawiskiem, spotykając się z zupełnym poparciem społeczeństwa bez względu na przekonania polityczne. Tak i obecnie broń musi być tym elementem odebrana i musi być zapewnione bezpieczeństwo obywatelom, aby mogli spokojnie pracować.

Prawdą jest z drugiej strony, że do urzędów i instytucji policyjnych dostało się wiele jednostek nieodpowiednich chłonnych do nadużycia swojej władzy. Jednakże w stosunku do stanu przed paroma miesiącami, kiedy popełniano wiele takich, bolesnych nadużyć, stan ten uległ znacznej poprawie i zbliżamy się do chwili, gdy stara polska zasada „Nem nem capitiuimus“ staje się znowu prawem w pełni szanowanym.

Jeżeli chodzi o ubytek w ludziach podczas tej wojny, oblicza się go na 6—7,5 milionów ludzi, natomiast jako skutek wojny przybyło nam z drugiej strony 300 tysięcy Ślązaków.

W dziedzinie wykształcenia na skutek wojny wyszło około 11 roczników zupełnie bez szkoły, albo z częściowym wykształceniem szkoły powszechnej. Około 2 miliony młodzieży zdało komplety szkoły powszechnej, ale mimo tego liczba analfabetów w Kraju wynosi od 2—3 milionów.

Wśród nauczycielstwa straty są bardzo wysokie. Zamknięcie szkół średnich przez 5 lat spowodowało ubytek 60 tysięcy absolwentów szkół średnich, choć akcja wyrównania tego w okresie okupacji dawała od 2,5—3 tysięcy rocznie. Obecnie celem jak najskuteczniejszej poprawy tych stosunków, powołuje się do życia całe szeregi nowych szkół.

Gdy w czerwcu 1945 r. mieliśmy 1.700 przedszkoli, to obecnie mamy 3.300 utrzymany przez państwo. W czerwcu ilość wychowawców wynosiła 2 tysiące, a obecnie 3.700. Uczniów było poprzednio 70 tysięcy, a obecnie 145 tysięcy. Mamy obecnie 19 tysięcy szkół powszechnych na ziemiach starych, z tego przypada 6.788 szkół o jednym nauczycielu, z czego jest 1.688 na ziemiach nowych, co stanowi około 30 procent.

Szkoły o dwóch nauczycielach: 4.400, na ziemiach starych, 2.225 na przyłączonych. O większej ilości nauczycieli na starych ziemiach 19.232 i 3.654 na ziemiach nowych — razem przeszło 22 tysiące.

Nauczycieli mamy 66,5 tysiąca, gdy w czerwcu ub. r. było ich 49,5 tysiąca. W ciągu tego roku przybyło prawie 18 tysięcy nauczycieli.

Poza szkołą dokształca się jeszcze 230 tysięcy młodzieży. Liczymy na to, że dzieło mi tymi zajmą się nauczyciele, którzy powrócą z emigracji, — 2 tysiące ze Wschodu, oraz trzy po zakończeniu pracy tutaj.

Szkoły średnie skupiają 116 tysięcy młodzieży kształcącej się. Program tych szkół oparty jest na zasadach starych szkół średnich, których posiadamy obecnie 755, tylko o 9 mniej jak przed wojną.

Ilość szkół średnich prywatnych zmniejsza się. Szkół wyższych mamy 27; w tym 7 uniwersytełów i 5 politechnik.

System oświaty szkolnej i systematycznej akcji obejmuje 3.800.000 młodzieży. Nie zmienia to postaci rzeczy, że pracujemy w bardzo ciężkich warunkach, w pracy nauczycielstwa wykazując szczególną ofiarność i poświęcenie, znajdując się w ciężkiej sytuacji materialnej.

W ogólnej postawie narodu polskiego na ile sytuacji w jakiej się znajduje, wykazał on zrozumienie dla wartości wolności własnego państwa. Naród polski już nie raz zadokumentował dziełem, że umie nie tylko ginąć za Ojczyznę, ale i pracować dla niej. Dlatego w tej pracy nad odbudową niezawisłej Polski staną powinnni wszyscy Polacy. Staną na pierwszym odcinku w służbie Tej, co nie zgani.

Gdy do pracy staną wszyscy, gdy nad prywatą i ludną chimerą górować będzie interes i dobro całego narodu — zbudujemy Polskę taką, o jakiej śniliśmy i o którą walczyliśmy (długotrwałe oklaski).

Szkolnictwo Polskie w Niemczech

Powstanie szkolnictwa w Niemczech datuje się od 1 kwietnia 1945 r., od wyzwolenia pierwszego obozu jeńców, po zapanie klęsk narodowi niemieckiemu. W drugim dniu wyzwolenia obcy w Düsseldorf powstała pierwsza Polska Szkoła Powszechna w tym obozie. Z dnia na dzień rosły, powstawały szkoły powszechne, średnie i zawodowe w każdym skupisku polskim bez żadnej organizacji, bez nawoływania i bez nacisku władz. W ciągu miesiąca kwietnia w promieniu 200 km. było około 70 szkół.

W ciągu miesiąca maja i czerwca cała prawie Rzesza pokryta się szkołami różnych typów, nie tylko na miejscach byłych obozów jeńców, obozów koncentracyjnych, ale tam, gdzie byli komendanci i znajdowali się rodacy na robotach.

Olbrzymia większość nauczycieli od dnia wyzwolenia z niewoli stanęła na stanowisku powrotu do kraju. Część nauczycieli z wybitnymi działaczami na czele, natychmiast wyruszyła do Kraju, do pracy nad odbudową polskiej szkoły. Ci którzy do kraju naraz nie wrócili nie mogli, podjęli opiekę nad dzieckiem polskim na obczyźnie do chwili ostatecznej repatriacji. Tróška o przyszły los dziecka, jak i służba dla dziecka, była zadaniem i myślą przewodnią każdego nauczyciela na obczyźnie.

Aby dać wyraz swojemu poglądom w imieniu nauczycielstwa Centrala Szkolnictwa Polskiego w Niemczech ogłosiła

pierwszy biuletyn urzędowy w końcu lipca 1945 r., w którym dała wyraz swojemu formom organizacyjnym, jak i podała główne podstawy prawne działalności Centrali. Centrala powstała jako organizacja koleżeńska, oparta na kołach nauczycielskich w b. obozach jeńców. Foriada swój statut. Wydaje biuletyn urzędowy. Kierownik Centrali po jej powstaniu ogłosił w biuletynie szkolnictwa oświadczenie, w którym powiedział, że funkcję swą złoży na ręce Ministra Oświaty po powrocie do Kraju. Poza tym na ogólne życzenie i prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego, kierownik wydał odezwę przez radio luksemburskie do wszystkich nauczycieli i rodziców na obczyźnie, w której dał wyraz tym poglądom.

Szkolnictwo Polskie w Niemczech stanowi dziś ogólną organizację. Całość obszaru na terenach okupacyjnych podzielona jest na okręgi: tak: pod okupacją angielską na 4 okręgi, amerykańską 3, francuską 1.

Na czele okręgów stoją kierownicy, mianowani przez kierownika Centrali. Okręgi podzielone są na obwody szkolne.

W chwili obecnej w ramach Centrali znajduje się przeszło 500 szkół powszechnych — około 70.000 uczniów, przeszło 200 przedszkoli — około 9.000 dzieci, około 30 szkół powszechnych dla dorosłych — około 5.000 uczniów, 8 szkół średnich — ogólnie kształcących — około 4.000 uczniów, 50 kursów gimnazjalnych — przeszło 4.000 uczniów; 1 liceum pedagogicz-

ne — około 100 uczniów; około 60 kursów i szkół zawodowych — przeszło 3.000 uczniów.

Ogółem zatrudnionych jest 2.500 nauczycieli. W liczbie tej jest około 20 procent niewykwalifikowanych. Nauczyciele zasadniczo pracują bezinteresownie. Nauczyciele b. jeńcy otrzymują pensje wojskowe (odpowiednio do przewidzianych wynagrodzeń dla wojskowych). Natomiast nauczyciele cywilni otrzymują pensje według uposażeń, przewidzianych dla pracowników, pełniących różne funkcje samorządowe w obozach. Jednak normy opłat nie są wszędzie stosowane i nie jednokrotnie.

Bardzo ważnym dla szkolnictwa na obczyźnie jest zagadnienie pomocy naukowych. W początkach pracy nie było żadnych podręczników. Nauczyciele robili sami elementarne kartkowe i drukowali na maszynach teksty do ćwiczeń na lekcje różnych przedmiotów. Z czasem zaczęto drukować niektóre podręczniki. Powstał w Hamburgu Związek Wydawców. Centrala zaczęła zakupywać całe nakłady lub duży ich procent. Wreszcie Centrala przystąpiła do własnych nakładów. Obecnie zapotrzebowanie podręczników dla szkół powszechnych już jest prawie pokryte. Dla szkół średnich są w druku. Ogółem Centrala zakupiła i wydała własnym sumptem około 100.000 podręczników. Wydawane są również własne miesięczniki dla starszej młodzieży szkół powszechnych: „Mały Polak“ i „Nasz Piomyczek“.



3-letni plan odbudowy przemysłu metalowego

Najpoważniejszą gałęzią przemysłu metalowego jest budowa środków transportu, która przekroczyła w dziale parowozów poziom przedwojenny. Produkuje się miesięcznie 14, gdy przed wojną najwyżej 13. Również na innych oddziałach produkcji (wyroby z blachy, naczyń, śruby, nitów i części kute) przekroczone poziom produkcji przedwojenną. Wytwórczość maszyn rolniczych i obrabiarek zbliża się już do poziomu przedwojennego. W styczniu w całym przemyśle metalowym czynnych było ogółem 206 zakładów, gdy w październiku 172. W ciągu 3 miesięcy zjawienie się osiągnięć w roku bieżącym poziomu produkcji przedwojenną, by w następnych 3 latach podwoić ją, a w niektórych wypadkach nawet potroić.

Tak więc np. dla przemysłu taboru kolejowego 3-letni plan przewiduje zwiększoną produkcję do 50 parowozów, 1.500 wagonów towarowych i 80 osobowych miesięcznie. W roku 1949 przemysł metalowy zatrudniał 160.000 ludzi, gdy obecnie zatrudnia 58.000 (w październiku roku ub. 45.000). Uroczono więc 34 przedsiębiorstwa. Wydajność pracy wynosi 90 proc. przedwojenną. Największe gałęzie przemysłu metalowego zdolały się już zdźwignąć. Zniszczenie w tym

przemysle było szczególnie wielkie i dlatego osiągnięcie przez przemysł metalowy jako całość 52 proc. produkcji przedwojenną należy uznać za duży sukces. Opracowano już 3-letni plan odbudowy tego przemysłu; odbudowy, która będzie dokonana w roku bieżącym nie włączono w ramy tego planu. Całość obejmuje: 1) plan 9-miesięczny od 1 kwietnia do 31 grudnia b. r. 2) 3-letni na lata 1947, 1948, 1949.

Wydobycie węgla w lutym

Polski Przemysł Węglowy wykonał w lutym plan produkcyjny w 103,7 proc. Zamiast planowanego wydobycia 3.169 tys. ton węgla osiągnięto 3.285 tys. ton. Najlepsze rezultaty w zakresie wykonania planu produkcyjnego wykazały Zjednoczenia: Dolnośląskie — 115,5 proc. i Rybnickie — 109,4 proc. Najwięcej wydobyły węgla kopalnie Zjednoczenia Chorzowskiego — 447 tys. ton oraz

W ramach trzyletniego planu elektryfikacyjnego w województwie kieleckim postępuje naprzód odbudowa linii wysokiego napięcia, prowadzącej do Rożnowa i do Warszawy.

W związku z tym wyłoniony został w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim przy Zjednoczeniu Elektrowni Okręgu Radomsko — Kieleckiego specjalny Wydział Elektryfikacyjny Wsi. Opracowany został plan zelektryfikowania

30 wsi w województwie, a mianowicie: w pow. ilżeckim — wsie: Tychów, Mirzec, Gatka, w pow. sandomierskim — Górzyczany, Samborzec, Żuków; w pow. opatowskim — Czeszków, Nietulisko, Krzczonowice, Wólka Bodzechów; w pow. radomskim — Zdzary, Polany, Łaczany; w pow. kieleckim — Dąbrowa, Samonów, Kajetanów; w pow. kieleckim — Tczew, Brzoza, Ursynów; w pow. jędrzejowskim — Klemonice, Chomętów, Sobków; w pow. stopnickim — Ogledów, Grabki Duże; w pow. włoszczowskim — Bebelno, Kolonia, Ludwinów; w pow. pinczowskim — Kije.

Fundusze, przeznaczone na ten cel wynoszą na pierwszy kwartał półtora miliona złotych, a na drugi kwartał 10 milionów złotych. Ponadto z funduszy prywatnych, zebranych na cele elektryfikacji, przewiduje się również 15 milionów złotych. Zelektryfikowanie przewidzianych w planie 30 wsi nastąpi do dnia 15 lipca.

Wydobycie węgla przez Gdynię

W roku bieżącym zanotowano pomyślny objaw w życiu naszych portów. Obroty towarowe wzrosły o 41 proc. w porównaniu z grudniem ub. roku. Wzrost ten przypada na całości na eksport i stanowi wynik poprawy warunków transportowych na kolei.

Eksport węgla przez Gdynię wzrósł dwukrotnie. W styczniu wywieziono 88.572 tony węgla wobec 39.933 ton w grudniu. Ogółem eksportowano przez Gdynię w styczniu 91.697 ton, a w grudniu 48.542 tony. W najbliższym stopniu wzrost eksportu przez Gdańsk. Wywieziono w styczniu 80.483 tony, wobec 54.186 ton w grudniu.

Ruch w portach

W styczniu do Gdyni i Gdańska wyszło 232 statki (275.000 ton). Wyszło 217 statków (271.000 ton). Przeladowano 308.561 ton towarów (import 136.000 ton, eksport 172.000 ton). W Gdyni pracują 22 dźwigi, w Gdańsku 19. W remoncie znajduje się 17 dalszych dźwigów.

Linia lotnicza

Kopenhaga — Warszawa

Duńskie Linie Lotnicze „Det Danske Luftfartsselskab” przewidują w swoim programie wiosennym uruchomienie od 1 kwietnia linii Kopenhaga — Warszawa. Samoloty na tej linii będą kursowały raz w tygodniu.

Produkcja surówki

Wysiłki Centr. Zarządu Przemysłu Hutniczego skierowane są ku dalszemu zwiększeniu produkcji surówki, na którą zapotrzebowanie rośnie stale. Poprawiająca się sytuacja w produkcji koksu pozwala na uruchomienie dalszych wielkich pieców. Projektuje się od 1-go marca uruchomienie po jednym wielkim piecu w hutach „Pokój” i „Częstochowa”, a od 15 marca w hucie „Starachowice”. Powiększy to produkcję surówki martenowskiej o 10 tysięcy ton miesięcznie, co w skali rocznej daje 120 tys. ton.

Wzrost wyrobów hutniczych

Centrala żelaza i stali dostarczyła na rynek wewnętrzny w ciągu ubiegłego roku (od 1 kwietnia) — 408.284 tony różnego rodzaju materiałów. W kwietniu ub. roku wysłano na rynek wewnętrzny 20,6 tys. ton, a w grudniu 79,9 tys. ton, czyli w ciągu 9 miesięcy nastąpił wzrost o 387 proc.

Do Londynu wyjechała w tych dniach delegacja z Dyrektorem Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego Jerzym Dobrowolskim i jego radcą prawnym drem Zygmunt Tuskiewiczem na czele, celem ostatecznego sfinalizowania umowy na eksport mebli stołarskich do Anglii.

Zainteresowanie rynku angielskiego naszymi meblami jest bardzo duże i według danych Ministerstwa Zaopatrzenia Anglii, jest już zgłoszonych 2 miliony zamówień na polskie komplety meblarskie.

C. Z. P. Drzewnego otrzymał kredyt 3 miesięczny w wysokości 50 milionów złotych, celem zakupu surowców i materiałów pomocniczych dla produkcji eksportowej.

W związku z przewidywanym wzmożeniem produkcji drzewnej tak na eksport, jak i na potrzeby krajowe, Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego powołuje do życia technikum drzewne w Fryborgu, którego zadaniem będzie szkolenie nowych kadr fachowców przemysłu drzewnego.

Rok pracy zakładów Cegielskiego

20 stycznia 1945 r. czołwki Armii Czerwonej docierają do Poznania. Ulice po ulicy, dom po domu zdobywają czerwonoarmiejsi kosztem ciężkich ofiar — Niemcy pazurami wszczerpieli się w Poznaniu, nie ustąpią łatwo. Podczas gdy na ulicach toczą się wciąż krwawe boje, w wyzwolonych dzielnicach budzi się życie.

Do takich dzielnic należała Wilda. Na terenie Wildy znajdują się Zakłady Cegielskiego, perła poznańskiego przemysłu, jeden z największych zakładów przemysłowych w Polsce.

5 lutego zjawiają się na terenie fabryki: Józef Przysiecki, Stanisław F. Piłki, Czesław Bocian, Edward Maliński, Jakub Zaremba, Stanisław Jankowski, Stanisław Koralewski, inż. Kalusiński, Józef Rybak i rozpoczynają pracę nad uruchomieniem elektrowni, aby móc dać miastu prąd. Stopniowo napływają i inni robotnicy i pracownicy. 12 lutego odbywa się pierwsze zebranie załogi fabrycznej, na którym wybrana zostaje pierwsza Rada Zakładowa.

Od tego dnia praca idzie już pełnym tempem. Nie było to łatwe — fabryka doznała poważnych uszkodzeń, pracować trzeba było o głodzie i chłodziu i nieraz padały ręce. Ale Rada Zakładowa czuwała. Zorganizowano wyprawy na wieś po produkty: pierwszą na zwykłych wozach, następną już na parowozie z trzech

ma wagonami. Wieś nie odmówiła pomocy robotnikowi i już 19 lutego uruchomiona została stolówka.

W końcu lutego stan zatrudnionych wyraża się liczbą 1.197 pracowników. Bilans pracy tego pierwszego, najtrudniejszego miesiąca — to wykonanie trzech rozpoczętych parowozów i naprawa parku maszynowego. W marcu pracuje już 2.236 ludzi. Trzy nowe parowozy i 885.000 KW prądu, który zasilił miasto, szereg większych i drobniejszych remontów — to wynik ich pracy w tym miesiącu. Fabryka rośnie, dosłownie z dnia na dzień — kwiecień zastaje w fabryce już 2.726 ludzi. I znów miasto żyje się prądem z elektrowni fabrycznej, postępują naprzód wszelkie potrzeby remonty i naprawy. Tempo wzrostu potężnieje — w maju pracuje 2.906 ludzi, w czerwcu 3.219, w lipcu 3.663, w sierpniu 4.576, we wrześniu 5.090, w październiku 5.594, w listopadzie 6.945. W tym samym czasie wyprodukowano 28 nowych parowozów, 37 wyremontowano, wyprodukowano 10.137.000 KW prądu oraz wykonano cały szereg ważniejszych robót, co w przeliczeniu na wartość efektywną daje sumę 186 milionów zł.

W styczniu b. r. stan załogi wynosi 6.795 ludzi. Osiągnięcia tego miesiąca — 8 nowych parowozów, 4 wyremontowanych, 10 wyremontowanych tramwa-

jów, poważna ilość narzędzi, odzieży. Wartość produkcji z tego miesiąca wynosi sumą 44 milionów zł.

Współpraca Rady Zakładowej z dyrektorem układa się jak najlepiej. Rada Zakładowa traktuje obowiązki swoje poważnie i sumiennie i praca jej dała poważne rezultaty w dziedzinie wzmożenia dyscypliny i wydajności pracy.

Obecnie fabryka wchodzi w nowy okres produkcji. W ramach trzyletniego planu gospodarczego, który w dziedzinie kolejnictwa musi być wykonany w ciągu dwóch lat, przed fabryką stoi zadanie podnieść miesięczną produkcję do 20 parowozów 12 — 15 kotłów, uruchomić w byłej fabryce akumulatorów fabrykę wagonów osobowych z produkcją miesięczną 30 wagonów, wykonywać części kute dla własnej fabryki oraz dla fabryk w Chrzanowie, Wrocławiu i in. Uruchomienie produkcji modernizacji dla wszystkich fabryk, wzmożenie produkcji narzędzi na potrzeby własne i innych fabryk, wzmożenie produkcji odzieży wykonanie 2.095 obrabiarek.

Program ten nie jest mały i nie jest łatwy. Ale ani dyrekcja, ani załoga nie mają wątpliwości, że podolają mu. W związku z realizacją planu przed fabryką stoją dwa zadania: wzmożenie wydajności pracy i wyszkolenie nowych kadr.

B.



Uruchomienie portu w Szczecinie

Dnia 25 lutego b. r. nastąpiło przekazanie przez radzieckie władze wojskowe portu szczecińskiego polskiej administracji morskiej. Stanowi to zapoczątkowanie akcji dalszego przekazywania kolejnych obiektów Szczecina władzom polskim.

Przekazana część portu obejmuje 5-kilometrowy pas nadbrzeża w dolnym biegu Odry. Obszar ten wyrośnie w przyszłości na nowoczesną dzielnicę portową. Na tle zniszczeń i ruin całego Szczecina, samo nadbrzeże znajduje się w stosunkowo dobrym stanie. Ocalały tu liczne zabudowania; stocznia, hurt, fabryki, składy, boczniice kolejowe i — co najważniejsze — mienaruszone zostały linie tramwajowe, łączące teren przystankowy ze śródmieściem. Przy wzmocnionym tempie pracy i dużej energii port szczeciński zostanie uruchomiony za dwa miesiące. Do portu przybliżać będą mogły największe statki; tu przyjmować się będą statki z towarami UNRRA, transporty Polaków z Zachodu; na tę drogę skieruje się emigracja niemiecka.

Przejęcie portu szczecińskiego przez władze polskie ma dla naszego kraju olbrzymie znaczenie — głównie natury gospodarczej. Port szczeciński stanie się dla nas prawdziwym „oknem na świat”, stanie się wraz z dorzeczem Odry drogą, na której realizowany będzie nasz handel wymienny z zagranicą: import (ruda, nawozy sztuczne, ryby itd.) i eksport (węgiel, ołów, żelazo, cukier, zboże itd.).

Warunkiem urzeczywistnienia tych wspaniałych planów gospodarczych jest jak najszybsze osadnictwo polskie na terenie portowej dzielnicy Szczecina. W chwili obecnej problem ten ma oblicze wręcz tragiczne: na trzy tysiące Niemców, mieszka w dzielnicy tej zaledwie 66 Polaków! A tymczasem tamtejsze zakłady portowe i liczne fabryki przyjąć mogą na dobrych warunkach kilkadziesiąt tysięcy polskich pracowników, a tymczasem duże bloki mieszkalne i schludne domki robotnicze czekają na

przybyszów z Polski... Szczecin woła o fachowców, inżynierów, robotników!

Przed portem szczecińskim stoi wspaniała przyszłość, warunkująca pośrednio również poprawę i rozwój gospodarki całej Polski — od społeczeństwa polskiego zależy, by przyszłość ta przybrała realne kształty pełnego rozkwitu.

Kampania cukrowniczo-buraczana

Wyniki kampanii cukrowniczej 1945/46 przedstawiają się następująco: obsiano burakami cukrowymi 104.125 ha, zbiór buraków wyniósł — 13.145.557 q, cukru wyprodukowano 1.682.677 q.

W ramach kampanii cukrowniczej 1946/47 przewiduje się znaczne zwiększenie arealu przeznaczonego pod uprawę

buraków, mianowicie do 197.400 ha.

Celem zachęcenia rolników do plantowania buraka postanowiono wydatnie zwiększyć cenę płaconą plantatorom z 2 kg cukru za 1 q buraka w kampanii 45/46 na 3 kg w kampanii 46/47 i gotówką z 5 zł. na 10 zł. Zapłata w metale i wytykach pozostała bez zmian. W wypadku, jeśli plantator dostarczy mniejszą ilość buraków niż zakontraktował, to zapłata w cukrze będzie nieznacznie zmniejszona a mianowicie przy odstąpieniu 85 proc. — 99 proc. zakontraktowanej ilości buraków na 2,75 kg cukru za 1 q — poniżej 85 proc. na 2,50 kg cukru.

Biorąc pod uwagę atrakcyjność warunków uprawy buraka oraz ogólną poprawę warunków produkcji rolnej w porównaniu z rokiem ubiegłym należy oczekiwać zrealizowania w 100 proc. planu uprawy buraka.

5 nowych statków otrzymała Polska

W najbliższym czasie przybędzie do Gdyni pierwszy polski statek z serii „Liberty”, nabyty przez polskie przedsiębiorstwa żeglugowe w czasie wojny. Będzie to wielki frachtowiec s/s „Bałtyk” o pojemności 7.000 BRT. Statek ten przybędzie tutaj, by załadować węgiel dla Argentyny.

Polsce przydzielono ogółem 5 statków typu „Liberty” o nazwach „Bałtyk”, „Białystok”, „Boryslaw”, „Narwik” i „Tobruk”. Są to statki nowe, budowy wojennej i znajdują się w eksploatacji Linii Żeglugowych Gdynia — Ameryka.

75 parowozów amerykańskich

Na dworcu kolejowym w Katowicach odbyła się uroczystość przejęcia przez polskie władze kolejowe parowozów, ofiarowanych Polsce w ramach pomocy UNRRA.

Uroczystość zgromadziła przedstawicieli władz państwowych z ministrem komunikacji inż. Rabanowskim na czele. Obecni również byli szef misji UNRRA w Polsce gen. Drury, konsulowie angielski i francuski, dowódca OW gen. Popławski, przedstawiciele Armii Czerwonej płk. Szczekaturow, mjr. Utopow, wicewojewoda Śląsko - Dąbrowski płk. Ziętek i dyr. Kolei Państwowych okręgu katowickiego inż. Ołędzki.

UNRRA przekazała Polsce, z dorobku amerykańskiego 75 parowozów.

Rozbudowa linii telekomunikacyjnych

W ciągu stycznia b. r. dał się zauważyć dalszy wzrost liczby odbudowywanych i odremontowanych linii telekomunikacyjnych. Za okres stycznia wybudowano 254 kilometrów linii słupowych między-miastowych i linii na siełach miejskich o obwodach długości 1.880 km. Odremontowano 1.800 km linii napowietrznych słupowych o obwodach dł. 8.897 km. Odremontowano 338 kabli międzymiastowych i 187 km na sieciach miejskich.

Uruchomiono 266 obwodów telefonicznych oraz 19 obwodów telegraficznych. Zainstalowano 115 central telefonicznych ręcznych i 54 centrale automatyczne. Ponadto puszczono w ruch 18 aparatów telegraficznych, w tym 8 dalekopisowych. W Olsztynie zainstalowana została radiostacja, która posiada łączność telegraficzną ze stacjami w Warszawie, Gdyni i Katowicach.

Prace elektryfikacyjne w poznańskim

Prace elektryfikacyjne w okręgu poznańskim postępują szybko naprzód. W ubiegłym miesiącu niemal cały obszar w granicach z roku 1939 był już zaopatrzony w prąd. Obecnie trwają roboty nad ulepszeniem i dalszym rozprowadzeniem energii elektrycznej. W Szamotułach jest w budowie rozdzielnia. Wykończono również nową linię Konin — Grodzisk Pozn. o długości 63 km. Ta linia zasilająca będzie szlak Mocina — Kościan. Przyłączenie nastąpi w najbliższych dniach. Wykańczane są prace przy dołączeniu Gołańczy, Damasławka i Brąna. Rozpoczęto budowę odnogi dołączeniowej do Trzemesznej. Grodzisk Pozn. otrzyma prąd zmienny.

Na ziemi Lubuskiej trwa odbudowa elektrowni w Gubinie, zabezpiecza się elektrownię wodną w Bobrowej Górze. Wykończono podstację w Śniegocinie. Doprowadza się do porządku sieć miejską, powiat w Trzciankach jest już cały zasilony energią elektryczną z elektrowni w Pile. Najgorzej przedstawia się sprawa zasilenia w energię obwodu Gorzowskiego. W Gorzowie jest elektrownia wprawdzie czynna ale przestarzałe kotły są stale w naprawie i dlatego tylko część miasta można zaopatrywać w prąd.

Ziarno siewne ze Związku Radzieckiego

Jak wiadomo ze Związku Radzieckiego uzyskaliśmy pomoc siewną w ilości 30.000 ton pszenicy i 15.000 ton owsa oraz znacznej ilości leżniemia, który nadejdzie z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Transporty linia szerokotorową przez Przemysł już napływają. Ze względu ułatwienia komunikacyjne, zboże nadchodzące przez Przemysł zostaje kierowane w całości na Śląsk Dolny i Opolski podług rozdzelnika: Wrocław — 21.000

ton pszenicy i 9.000 ton owsa, Olawa — 500 ton owsa, Brzeg — 1.000 ton pszenicy i 500 ton owsa, Opole — 5.000 ton pszenicy i 2.000 ton owsa, Bytom — 1.000 ton pszenicy i 1.000 ton owsa.

W wymienionych punktach odbiorczych, zboże zostaje przeładowane do wagonów normalnotorowych i rozwieziane na miejsce przeznaczenia, względnie do punktów rozdzielczych — powiatowych. Droga tą nadeszło dotychczas już około 9.000 ton zboża siewnego, przeważnie owsa.

1600 ośrodków zdrowia dla wsi

Min. Zdrowia przystępuje obecnie do realizowania jednego z najważniejszych zadań — t. j. organizacji służby zdrowia na wsi w jak najszerszym zakresie. Z ogólnej liczby 2000 ośrodków zdrowia, które powinny powstać w jak najkrótszym czasie — 1600 przeznaczono dla wsi. Każdy ośrodek obsługiwać będzie kilka gmin, prowadząc akcję profilaktyczną i leczniczą. Na razie czynnych ośrodków mamy 497, w bieżącym roku uruchomionych będzie dalszych 300 — przede wszystkim na ziemiach odzyskanych.

„Batory” i „Sobieski” powrócą do dawnej świetności

Naczelną Dyrekcją Linii Gdynia — Ameryka prowadzi pertraktacje ze Zjednoczeniem Stoczní Polskich w sprawie przeprowadzenia kapitalnego remontu dwóch największych polskich statków, motorowców pasażerskich „Batory” i „Sobieski”.

Wnętrza obu statków zostaną przebudowane i przystosowane dla ruchu pasażerskiego.

OTO WYCINEK Z NASZEJ PRACY — KILKA — Z SETEK INNYCH — OSIĄGNIĘĆ KRAJU W OSTATNIM CZASIE.

A CO TY — RODAKU NA PRZYMUSOWEJ EMIGRACJI — OSIĄGNAŁEŚ W TYM CZASIE? CZYM PRZYCZYNIŁEŚ SIĘ DO ODBUDOWY SWEJ OJCZYZNY? — JAK DŁUGO ZAMYŚLASZ STAĆ NA UBOCZU I PRZYPATRYWAĆ SIĘ PRACY TWYCH PRACÓ, KTÓRZY BUDUJĄ PRZYSZŁOŚĆ DLA SIEBIE I... DLA CIEBIE?

ST. KWIATKOWSKI

Zadania szkolnictwa zawodowego

(Z referatu wygłoszonego na Zjeździe Nauczycieli w Hannoverze)

Jako naród i państwo w swoim rozwoju nie przeżyliśmy jak się często określa, wieku XIX. Rewolucja przemysłowa w słabym stopniu nas objęła. Społeczeństwo nasze nie przeszło przez wychowanie gospodarcze. Zaczęło to nad całym naszym duchem i charakterem szkoły i wychowania. Nie stworzono możliwości do przygotowania młodych pokoleń do pracy. Jako naród, mamy olbrzymią lukę w tym zakresie. Chcąc mówić o potrzebie wychowania gospodarczego, musimy mieć na uwadze specjalne pod tym względem zaniedbanie w przeszłości. Nie będę rozwijał tego — ale nie mogłem na wstępie mego referatu tego nie zaznaczyć. W okresie od 1918 do 1939 r., zaznaczyły się pewne próby i wysiłki, które świadczyły o tym, że trzeba dążyć do zmiany pod tym względem. Ale i w tym okresie nie wiele się zmieniło. Byliśmy w dalszym ciągu narodem niewykwalifikowanych chłopów i niewykwalifikowanych robotników.

Są sprawy tak ważne szczególnie w pewnych okresach, że należy zobaczyć je możliwie ze wszystkich stron. Taką sprawą wydaje się być zagadnienie roli szkoły, roli ustroju szkolnictwa, roli wychowania na tle tego, co powszechnie określamy jako tworzące się nowe jutro, ekonomiczno — społeczne.

Nie chodzi nam jednak w tej chwili o zbyt szczegółową analizę przeszłości. Zastanawiamy się w naszych rozważaniach nad naszą obecną sytuacją, nad warunkami, w których konkretnie znajdujemy się, nad całokształtem naszej rzeczywistości społeczno — gospodarczej, nad możliwościami i perspektywami a zarazem koniecznościami, przed którymi stoimy w obliczu dnia dzisiejszego i jutrzejszego. Wymienię kilka zasadniczych zmian i spróbujemy je ocenić z punktu widzenia naszego tematu.

Zmieniły się nasze warunki geopolityczne. Przesunęliśmy się na zachód, opierając się na Odrze i Nysie. Nabieramy charakteru państwa morskiego, osłagając powyżej 500 km. wybrzeża morskiego z Gdańskiem, Gdynią i prawobrzeżnym dorzeczem Odry — Szczecinem.

Byliśmy państwem rolniczym — pragniemy i musimy się stać państwem przemysłowo — rolniczym.

Byliśmy państwem nie tylko słabo uprzemysłowionym, ale stnający przemysł był w większości w rękach prywatnego i najczęściej obcego kapitału. Stajemy się państwem, które oddaje we władanie całego narodu wielki i średni przemysł.

Jeżeli zestawimy ze sobą fakt zaniedbania w dziedzinie wychowania gospodarczego w przeszłości z jednej strony, a z drugiej strony uprzytomnimy sobie zadania, stojące przed nami, jako narodem z uwagą na nową sytuację i perspektywę naszego rozwoju, zobaczymy wyraźny zagadnienie, które jest tematem naszych rozważań. Jeżeli dodamy do tego rozmiary znieszczenia wywołane

wojną i barbarzyńską okupacją hitlerowską, wówczas zobaczymy z tym większą jaskrawością zadanie, stojące przed naszym pokoleniem w zakresie gospodarczym.

Streszczając to, możemy powiedzieć: trzy główne czynniki przesądzają, jakby nasze zwiększone zadania w dziedzinie gospodarczego wychowania:

1) wyrównanie olbrzymich naszych zaniedbań historycznych w dziedzinie wychowania gospodarczego;

2) spełnienie zadań, wywołanych koniecznością odbudowy zniszczonego gospodarstwa narodowego;

3) spełnienie nowych wielkich zadań, wywołanych nową rzeczywistością, geopolityczną, społeczno — gospodarczą, nowymi perspektywami i możliwościami z uwzględnieniem gospodarczego zespolenia Ziemi Odkrytych z gospodarstwem narodowym.

Realizacja zadań w dziedzinie wychowania gospodarczego może mieć miejsce na następujących drogach:

1) poprzez program nauczania we wszystkich typach szkół;

2) poprzez właściwą organizację wychowania w szkole;

3) poprzez ustrój i organizację szkolnictwa, stawiającą szczególnie postawienie na właściwym poziomie oświaty zawodowej;

4) w pracach poza szkołą, w związkach zawodowych, życiu społecznym, samorządowym, w prasie, wydawnictwach itp.

Programy dawnej szkoły były związane w sposób niedostateczny z potrzebami życia gospodarczego, pomimo tego, że zawierały sporo wiadomości gospodarczych. Traktowały ten problem statystycznie. Ówczesne rządy stojące na stanowisku konserwatywnym, nie dążąc do przebudowy społeczno — gospodarczej ustroju Polski nie miały ani planu, ani perspektywy w tej dziedzinie. Stanowisku temu odpowiadał duch i program szkolny w dziedzinie zagadnień gospodarczych. Program szkolny był tak postawiony, że nie otwierał oczu wychowanków w sposób dostateczny na powiązanie problematyki gospodarczej z ogólnonarodowej.

A to musi dominować w nowym wychowaniu gospodarczym.

PRACA PLANOWA

Nie będę omawiał takich podstawowych elementów wychowania gospodarczego, jak wyrabianie uczciwości, rzetelności, przedsiębiorczości itp. To jest zawsze aktualne i konieczne. Szczególnie teraz. To jasne. Hasłem, nakazem dnia dzisiejszego jest budowa zębów naszej gospodarki narodowej na nowych zasadach, a przede wszystkim na zasadach planowania. Gospodarka planowa, służąca interesowi społecznemu.

Czym uzasadnia się potrzebę gospodarki planowej, szczególnie w naszych polskich warunkach? Przytoczę uwagi na

ten temat Bobrowskiego, Prezesa Centralnego Planowania. „Ocenia się, że wśród wielu przyczyn zmarnowania pomysłu, zdawałoby się startu, po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., wymienić należy złudzenie, obejmujące znaczną część społeczeństwa, a polegające na nadziei, że sam fakt usunięcia zaborców — odzyskanie niepodległości, rozstrzyga podstawowe problemy naszego życia, wyzwala siły, które automatycznie dadzą nam postęp gospodarczy — ewolucję polityczną w pożądanym kierunku. Byłoby błędem powtórzenie tego, ale w skali powiększonej, gdybyśmy dziś ulegli złudzeniu, że ponowne odzyskanie niepodległości i rewolucyjne zmiany ustroju społeczno — gospodarczego zapewnią nam, niezależnie od naszego wysiłku, i napięcia naszej woli, automatyczny postęp w kierunku szybkiego i pewnego postępu społecznego. To, co zaszło zapewne nam bardzo wiele, start nie obciążony tymi czynnikami, które załamały ewolucję Polski w dwudziestolecie między dwoma wojnami. Równocześnie jednak start ten jest obciążony niebywałym znieszczeniem kraju, oraz olbrzymim procesem migracyjnym o skali nieznanej w historii nowoczesnej. Chodzi zresztą nie tylko o trudności obiektywne. Kluczowe pozycje gospodarcze istotnie znalazły się w rękach państwa lub zorganizowanego społeczeństwa. Znalazły się jednak nie w wyniku świadomego przygotowania, nie w warunkach programowej pracy, lecz w warunkach sukcesji po okresie okupacyjnym, t. zn. w warunkach trwającej wojny itp.”

W swoich rozważaniach Bobrowski omawia zagadnienie etapów gospodarki planowej, problem wyboru najpilniejszych odgrywków pracy, oraz koncentracji wysiłków na tych odcinkach.

A jak wygląda tworzenie się rzeczywistości? Nacjonalizacja przemysłu odbywa się. Nacjonalizacja, to oddanie klasie pracującej roli gospodarza produkcji w państwie. To przejście na własność całego narodu węgla, żelaza, energii elektrycznej, komunikacji, finansów.

A więc chłop na własnej ziemi, oddanie we władanie całego narodu wielkiego i średniego przemysłu, ale równocześnie zachowanie inicjatywy prywatnej w zakresie drobnego przemysłu, rzemiosła i handlu, spółdzielczość organizująca netyko drogi wymiany między producentem a konsumentem, ale wkraczająca i na teren produkcji szczególnie w przemyśle, polegającym na przeróbce produktów pracy rolniczej. Wszystkie te dziedziny włączone do wypracowanego wielkiego planu gospodarczego w kraju, oto całokształt zagadnień gospodarczych, które jako punkty wyjścia muszą być wzięte w nowym polskim wychowaniu gospodarczym. Z tego wszystkiego każdy wychowawca musi sobie zdawać sprawę, w każdym typie szkoły i na każdym szczeblu pracy. Dopiero wówczas gdy będzie zdawał sobie sprawę, w dalszym ciągu sens tego będzie mógł przejąć zarówno nauczanie jak i pracę wychowawczą tymi elementami, które składają się na to nowe wychowanie gospodarcze.

SZKOŁY ZAWODOWE

Chcąc omówić znaczenie szkolnictwa zawodowego, dla wychowania gospodarczego i przygotowania kadr fachowców, zastanawiamy się nad stanem tego szkolnictwa przed wojną i sytuację jego obecną. Przed wojną na ogólną liczbę 2 milionów młodzieży w wieku od 14 do 18 roku życia, mieliśmy w szkołach średnich ogólnokształcących około 230 tysięcy, a w szkołach zawodowych typu zasadniczego około 100.000, w szkołach zaś dokształcających zawodowych około 110.000. Razem więc uczyło się na około 2 miliona młodzieży w wieku od 14 do 18 roku życia około 450.000. Powyżej więc 1 1/2 miliona młodzieży nie uczyło się wcale w żadnych szkołach. Na 2 miliony młodzieży tylko nie wiele więcej, jak 200.000 kształciło się zawodowo. W Anglii 1.300.000, a 300.000 w szkołach ogólnokształcących, w Prusach 1.100.000. Podobnie w innych państwach zachodu. Kolosalny rozwój kształcenia zawodowego w Związku Radzieckim. Stanach Zjednoczonych. Na zachódzie przeciętnie na 1.000 mieszkańców kształciło się zawodowo 30, u nas 3.

Stan obecny: Mamy młodzieży w wieku od 15 do 18 roku życia około 1.600.000. Z tej liczby około 220.000 uczęszcza do szkół średnich ogólnokształcących, a do szkół zawodowych typu zasadniczego i szkół dokształcających uczęszcza 190.000. Około więc 1.200.000 nie uczy się w żadnej szkole.

Dlaczego tak się dzieje, że na 1.600.000 młodzieży zaledwie niepełna 200.000 kształci się zawodowo.

Newotłpliwe grają tu pierwszorzędą rolę te wszystkie czynniki, o których mówiłem na wstępie. To następstwo minionych czasów, to spuścizna dawnych czasów — lekceważenie i niedocenianie potrzeby gospodarczego wychowania i zawodowego kształcenia młodych pokoleń.

A jakie są potrzeby? Jeżeli tworzymy planową gospodarkę narodową, to musimy też mieć plan organizacji kształcenia młodego pokolenia. Taki plan gospodarki materiałem młodzieżowym, aby zapewnić wszystkim młodym ludziom pracę i życie w obywatelskim odpowiednio przygotowanych młodych wykwalifikowanych kadr. Trudno w tej chwili operować ścisłymi cyframi. Ale już obecnie rysują się ogólne koncepcje gospodarowania materiałem ludzkim. Przygotowana reforma ustroju szkolnego uwzględni to założenie. Musi więc ta reforma przez swoje ramy ustrojowe otworzyć możliwość włączenia i to możliwie szybko tych setek tysięcy w system oświaty i wychowania narodowego. Powiadamy, że pragniemy stać się państwem przemysłowo — rolniczym z dotychczasowego państwa rolniczego.

Musi to znaleźć między innymi odpowiedni wyraz przede wszystkim na odcinku zmiany stosunku ludności do ziemi, zamieszkałej na wsi i w mieście. Sześćdziesiąt kilka procent ludności zamieszkuje wieś i żyje z roli, a trzydzieści kilka żyje w mieście i utrzymuje się z zawodów pozarolniczych.

Jest powszechne wiadomym, że wieś jest przeludniona i że sprawą kapitalnie ważną i pilną jest zmniejszenie ten stan. Według wysuwanych planów w tym kierunku w najbliższych kilkunastu latach stosunek ten winien zmniejszyć się na stosunek 50 proc. do 50 proc.

Ważne się to z rozbudową szkolnictwa zawodowego dla młodzieży i dorosłych we wszystkich jego formach.

Po jakiej linii ma pójść rozbudowa szkolnictwa zawodowego? Przygotowana w Ministerstwie Oświaty reforma ustroju szkolnego zakłada jako podstawę całego ustroju szkolnego, 8-letnią szkołę powszechną, zarówno dla miast jak i dla wsi. Na tej szkole oprzeć się ma i nowa szkoła zawodowa, która dotąd operując się na 6 czy 7 kl. szkoły powszechnej, zbudowana była i jest jeszcze jako 4-letnie gimnazjum zawodowe i 2 lub 3-letnie liceum zawodowe różnych kierunków programowych. Niezależnie od szkół zawodowych typu zasadniczego, istnieją 3-letnia szkoła dokształcająca zawodowa i szkoły rolnicze różnych typów i stopni.

Nowa koncepcja szkoły zawodowej znajduje swoje rozwiązanie w następującym ujęciu ustrojowo — szkolnym: powszechne kształcenie średnie jest obowiązkiem dla młodzieży w wieku od 15 do 18 roku życia i odbywać się będzie w publicznych szkołach średnich zawodowych (dotychczasowych szkołach dokształcających zawodowych), równoległe z praktyką zawodową w zakładach pracy, bądź w szkołach zawodowych typu zasadniczego, bądź w szkołach ogólnokształcących. A więc postawienie na równo wszystkich typów szkół zawodowych jak i ogólnokształcących na poziomie średnim. Podstawą więc tendencji reformy ustroju szkolnego jest przede wszystkim podniesienie dotychczasowej szkoły dokształcającej zawodowej do rzędu szkół średnich. Ta droga przede wszystkim reforma szkolna chce upowszechnić kształcenie a zawodowe.

Oczywiście do czasu osiągnięcia przez szkołę powszechną takiego stopnia organizacyjnego w swej masie, aby mogła dostarczyć absolwentów z 8 klasy — przy szkołach zawodowych, muszą być tworzone klasy wstępne, wyrównujące braki podstawowego wykształcenia. W obowiązkowych średnich szkołach zawodo-

(Dokończenie na str. 7-ej)

Nowa ordynacja

Podkomisja K. R. N., która opracowuje statut nowej ordynacji wyborczej, ustaliła wytyczne projektu, który zostanie ostatecznie zrehabilitowany na posiedzeniu w dniu 28 marca.

1) Ustalono najniższy wiek wyborczy na 21 lat.

2) Ustalono najniższy wiek kandydata na posła na 25 lat.

3) Prawo głosowania w okręgu mają obywatele, zamieszkali tamże od przedednia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw z uwzględnieniem później przybyłych repatriantów i przesiedleńców.

4) Liczbę posłów ustalono na 444.

5) Utrzymano instytucję listy państwowej obejmującej 72 posłów, wybieranych

3) Prawo głosowania w okręgu mają na zasadzie systemu de Hondta na podstawie liczby mandatów uzyskanych w okręgach.

6) Listy kandydatów mogą być zgłaszane przez władze stronnictw politycznych państwowych lub wojewódzkich, tudzież przez wyborców, przyczem w tym ostatnim przypadku zgłoszenie kandydata wymaga 100 podpisów, uwierzytel-

nionych przez Prezydenta Państwowej Rady Narodowej.

7) Utrzymano dotychczasowy system organizacji wyborów ze zmianami przez wprowadzenie do dotychczasowego składu komisji okręgowych i obwodowych przedstawicieli wszystkich partii politycznych. Zaprojektowano, by Generalnego Komisarza Wyborczego mianował Prezydent Rzeczypospolitej na jednomyślny wniosek stronnictw politycznych, a w przypadku nieosiągnięcia jednomyślności spośród składu sędziów Sądu Najwyższego.

8) Osoby zamieszkałe zagranicą i nie mające tam zajęć służbowych nie posiadają prawa wyborczości.

9) Przedstawiciele stronnictw politycznych wypowiedzieli się w zasadzie za utrzymaniem założeń konstytucyjnych i dlatego też zaakceptowali wniosek o przeprowadzenie równocześnie wyborów do senatu, pozostawiając przyszłej dyskusji konstytucyjnej sprawę zniesienia dwukameralności względnie przekształcenia drugiej izby w sposób odpowiadający nowemu ustrojowi gospodarczo-społecznemu.

Dzieci polskie na Zjeździe

W ramach Zjazdu Nauczycieli Polskich w Niemczech, po referatach i przemówieniach, po t. zw. części oficjalnej Zjazdu odbyły się występy dzieci szkolnych. Na estradzie, po uprzągnięciu krzesel i stołów, przy których debatowano o przyszłość i metodach wychowania dzieci polskich, przebywających na obczyźnie, miejsce pedagogów zajęły już dzieci same.

Przywitanie Ministra, przybyłego z Polski, wygłosiła dziewczynka siedmioletnia, witając gościa wianką kwiatów i następnymi słowy:

„My, dzieci polskie na obczyźnie, witamy z radością i z całego serca Dostojnego Gościa Ministra Oświaty R. P., który zechciał przybyć do nas z ukochanej Polski.

Tesknimy nam za krajem ojczystym i skoro tylko będzie można wrócimy z wielką radością w swoje strony rodzinne.

Przymusowy pobyt na obczyźnie wykorzystujemy dla zdobywania wiedzy w szkole, abyśmy wyrosli na pożytecznych obywateli naszej Ojczyzny, byśmy kiedyś mogli wziąć udział w budowie jej dobrobytu i potęgi, tak, aby wszystkim w Polsce było dobrze.

Prosimy Pana Ministra, aby zechciał zanieść od nas naszym koleżankom i kolegom w Kraju serdeczne pozdrowienia, jak również zapewnienia, że nie długo już spotkamy się z nimi na wspólnej ławie szkolnej. Będziemy się razem bawić i pracować, a w wspólnym śpiewie opiewać będziemy piękno naszej Ojczyzny, oraz trud tych wszystkich rodaków, którzy pracują nad jej odbudową, w której i my też chcemy wziąć udział.

Przemówienie wygłosiła mała prelegentka płynnie i z entuzjazmem. Zważywszy niewielką ilość lat, przez nią przeżytych i to przeżytych na obcej ziemi, można sobie było wyobrazić, ile trudu musiała włożyć i pracy dziewczynka, zanim opanowała tekst przemówienia.

Dalsze popisy dzieł, śpiewy, deklamacje i tańce narodowe dały pełny obraz kolosalnej pracy, dokonanej przez nauczycielstwo polskie na obcej ziemi, wśród

tych najmłodszych, którzy wyjechali z kraju już tak dawno, że nikt nie pamiętał, jak ich ojczyzna wygląda, ale zapomnieli i języka ojczystego. W tym czasie, gdy w obozach polskich w Niemczech spędzano czas na pędzeniu mambu, zabawach niewybrednych, polskie nauczycielstwo stanęło do pracy, której wyniki mogliśmy ocenić i zobaczyć w tej właśnie „nieoficjalnej” części Zjazdu. Bo materiał, z którym nauczycielstwo zaczęło pracę, był wyjątkowo trudny. Dzieci, rozsiane wśród wielu obozów, miały zasadniczo tak mało wspólnego z tym, co nazywamy tradycją narodową. Jak już wspomnieliśmy wiele z dzieci nie znało

nawet języka polskiego, nie mówiąc już o polskich piosenkach, czy tańcach.

A oto na zjeździe dzieci, właśnie przez to nauczycielstwo wychowywane, pokazały nam, że są dziećmi polskimi z krwi i kości, że krakowiak przez te dzieci odtąńczony, jest prawdziwym, polskim krakowiakiem, a piosenki, przez nie śpiewane, są takie same, równie ładne, jak te, które śpiewają ich koleżdy i koleżanki w Ojczyźnie.

Udział w popisie wzięły dzieci ze Szkoły Powszechnej II stopnia im. Ignacego Paderewskiego w Podgórzu (Mühlentberg), ze Szkoły w Empolce i ze Szkoły Powszechnej III stopnia w Botfeld.



PIERWSZA KOMUNIA ŚW. DZIECI SZKOLNYCH W OSNABRÜCK (KOSZARY WOJSKOWE)

Przemila była mała Halinka Kolańska, która recytowała następujący wiersz:

NA OBCYZNIE

Choć ja na obcej przebywam tu ziemi,
Ale kocham Polskę s łam wszystkim.
W żyłach moich płynie krew polska
prawdziwa

I w sercu dla Polski miłość żyje tkliwa.
Kocham polską mowę, co to dźwięczna
taka,

Jak śpiew najpiękniejszy brzmi w ustach
Polaka.

I każda wieś w Polsce miła mi i droga,
I za Polskę zawsze modłę się do Boga.
Choć ja tu, wśród obcych, w obcym
żyję świecie,

Wiem to i rozumem, że jest polskie
dziecię.

Uczę się znać, choć to, co nasze, z młodu,
Bo wiem, że ja członek polskiego
narodu.

Każda krwi kropelka tchnie i powiada:
„Tyś Polak, Tyś Polka! O pamiętaj,
bada,

Kiedy kto się zaprze swej ziemi rodzonoj,
Kiedy nad nią woli obce, cudze strony.
Węc ja moją Polskę kocham mocno,
szczerze,

I całe me serce składam Jej w ofierze.
Da Bóg, udowodnię to moje Kochanie.
Pojadę do Polski, co daj Chryste Panie.

Wierszyk został przyjęty frenetycznymi oklaskami, co wcale nie zdetonowało młodocianej recytatorki, która zachęcona oklaskami, mimo energicznych protestów ze strony swoich wychowawców z „własnej nieprzymuszanej woli” wygłosiła na „bis” drugi wierszyk, aby podziękować za aplauz.

Popisy zakończył krakowaczek, odtąńczony przez naszych milusińskich, według wszelkich zasad sztuki w oryginalnych krakowskich strojach.

Zawarcie układu gospodarczego polsko-szwajcarskiego

W sprawie szwajcarsko-polskich rokowań gospodarczych komunikują co następuje:

Przed kilku tygodniami rozpoczęły się w Bernie pertraktacje w sprawie układu gospodarczego polsko-szwajcarskiego, które w poniedziałek zostały zakończone. Podpisano cały szereg umów, regulujących kwestie gospodarcze między obu państwami, w myśl których Polska dostarczać będzie Szwajcarii węgla, natomiast Szwajcaria przyczyni się swoimi dostawami w wybitny sposób do odbudowy Polski.

Rokowania toczyły się w przyjaznej atmosferze przy pełnym zrozumieniu wzajemnych potrzeb gospodarczych. Układ wejdzie w życie gdy tylko zostanie podpisany przez obydwa rządy.

Skróty

W marcu udaje się na występy do Moskwy grupa artystów w składzie: Ewa Bandrowska - Turska, śpiewaczka Jan Eker, pianista, Kazimierz Wilkomirski, woloncelista i Eugenia Umińska, skrzypaczka.

Do Turcji wyjeżdżają: Stanisław Szpalski, pianista, M. Dzwoniakówna, śpiewaczka i akompaniator Raczkowski. Artyści koncertować będą w Stambule i Ankarze.

Pianista Henryk Sztompka udaje się na występy do Szwecji, a skrzypaczka Grażyna Bacewiczówna do Paryża.

*

Primo stołeczne „Życie Warszawy” rozpoczęło druk w oddziałach znanej powieści Arkadiusza Fiedlera „Dziwizjon 303”.

*

Światowej sławy dyrygent Wielkiej Filadelfijskiej Orkiestry Symfonicznej Leopold Stokowski, pragnąc przyczynić się do odbudowy kraju, wyraził chęć przyjazdu do Polski, aby dać parę koncertów w Warszawie i Krakowie oraz zająć się organizacją i pracą wyszkoleniową nad orkiestrami polskimi.

Zadania szkolnictwa zawodowego

(Początek na str. 6-tej)

wych, przeznaczonych dla młodzieży pracującej zawodowo, ilość godzin nauki teoretycznej, odbywanej w dzień, a nie wieczorem, musi wynosić godzin 8. W tej sprawie wydany został już dekret, regulujący sprawę zwalniańa przez zakład pracy ucznia młodocianego w ilości co najmniej 18 godz. tygodniowo. Czas tej nauki szkolnej jest wliczany do tygodnia pracy. Stwarza to nowe wielkie możliwości rozwoju tego typu szkoły. Ma ona spełniać te same zadania jak inne typy szkół zawodowych:

w zakresie wychowania indywidualnego i społecznego zadań poznawczych (wiedza ogólna i zawodowa), pogłębiania zawodowego przygotowania uzyskiwanego w zakładach pracy. A więc kształcenie człowieka, obywatela i zawodowca.

Przygotowany dekret o systemie oświaty i wychowania narodowego jak i odpowiednie przepisy wykonawcze, uregulują sprawę dostępu do wszystkich typów szkół na poziomie średnim, a więc tych przekształconych dotychczasowych szkół kształcących zawodowych, do wyższych studiów. Chodzi o to, aby młodzieży zdolnej umożliwić studia na poziomie wyższym bez względu na to, jaka była jej droga kształcenia.

WYCHOWANIE SPÓŁDZIELCZE

Donosiłmy zagadnieniem w dziedzinie wychowania społecznego - gospodarczego, to wychowanie spółdzielcze.

W zakresie oddziaływania ideologii spółdzielczej winno być włączane wszystkie rodzaje i stopnie szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej. Oddziaływanie to powinno uwzględnić momenty deowe, teoretyczne i praktyczne.

Propaganda we właściwym tego słowa znaczeniu spółdzielczości w szkolnictwie, w oświacie dorosłych, winna być uwzględniona we wszystkich formach przejawach w zależności od rozwoju i poziomu umysłowego ucznia. Winno mieć miejsce „praktykowanie” spółdzielczości przez zakładanie spółdzielni uczniowskich itp.

Wychowanie spółdzielcze, to nastawiane ludzi na współdziałanie i wzajemną pomoc jako podstawę organizacyjną nowego życia zbiorowego.

Specjalna sprawa, to powołanie do życia szkół spółdzielczych, których zadaniem jest kształcenie pracowników spół-

dzielczych. Przebudowa ustroju społeczno - gospodarczego, to nowe zapotrzebowanie na dużą liczbę pracowników, przygotowanych do pracy w przedsiębiorstwach spółdzielczych, państwowych i administracji publicznej. Pamiętajmy, że cecha czasów współczesnych, to daleko dąca przesunięta w strukturze zawodowej ludności, - przesuwanie w pracy fizycznej w kierunku pracy umysłowej.

Zbyt mało miejsca i czasu poświęca się nie mało ważnej sprawie wychowania i gospodarczego kobiet.

A tymczasem w hierarchii ekonomiczno - społecznej na jedno z czołowych miejsc wysuwa się sprawa przygotowania młodzieży żeńskiej, w zakresie organizowania i prowadzenia gospodarstwa domowego.

W skomplikowanych warunkach życia codziennego prowadzenie gospodarstwa rodzinnego, a szczególnie zbiorowego wymaga coraz więcej umiejętności i organizowania i racjonalizacji pracy. Uświadomiony konsument-kobieta, przez ręce której przechodzi cały budżet gospodarstwa domowego, rodzinnych i zbiorowych, ma bardzo doniosły wpływ na podniesienie wytwórczości krajowej.

Ne trzeba dowodzić, jak duże znaczenie ma umiejętne prowadzenie gospodarstwa domowego z punktu widzenia racjonalnego żywienia człowieka, racjonalnego gospodarowania funduszami domowym.

PRACA MŁODOCIANYCH

Pragnę zakończyć zwróceniem uwagi Zjazdu na jeden jeszcze kapitalny wagi nasz obowiązek. Nie zrealizujemy ani w części tych zadań w dziedzinie upowszechnienia szkoły średniej zawodowej, jeżeli nie doprowadzimy do zasadniczej zmiany stosunku dorosłego pokolenia do pracy młodocianego. Tylko wówczas będziemy zdolni rozwiązać zagadnienie upowszechnienia oświaty na poziomie średnim, jeżeli dorosłe pokolenie zrozumie, że praca młodocianego musi wejść jako podstawowy element do wielkiego procesu wychowania młodego pokolenia. Pogłębić to związki między szkołą, a społeczeństwem pracy. Sądzę, że możemy być dobrej myśli. Nie jesteśmy w tej chwili sam w walce o prawo do nauki dla młodocianego rzemieślnika, robotnika w fabryce, czy pracownika na roli. Pamiętajmy, kiedy Sekcja Szkolnictwa Zawodo-

wego Z. N. P. w latach 1933 - 34, podejmowała akcję objęcia szkołą kształcącej zawodowo ogółu młodzieży pracującej, nie wleliśmy mieliśmy sprzymierzeńców w tej sprawie. Nie bardzo rozumialiśmy i chcieliśmy zająć się wówczas tą sprawą nawet zważywszy na zawodowe. A jaki był stosunek do tej kwestii fabrykantów? - Przecież to był ten najtańszy pracownik. Młodocian, to była w dużym stopniu ta rezerwa, która stojąc poza murami fabryki w oczekiwaniu na pracę, służyła często jako instrument do obniżenia płac dorosłych pracowników. - Dzisiaj sytuacja się zmieniła. Działacz zawodowy zagadnienie to włączył do swego programu. Tak my, jak i Związek Nauczycielstwa Polskiego, radzimy nad tą kwestią na swoich pedagogicznych Zjazdach, tak i Związek Zawodowy podejmuje ten problem. Przykładem choćby ostatnia Ogólnopolska Konferencja Kulturalno-Oświatowa Centralnego Komitetu Związków Zawodowych, która postawiła na porządku dziennym tą sprawę.

Jeżeli osiągniemy to, że w obronie prawa do nauki młodocianego stanie Rada Zakładowa - w każdej fabryce, stancje Zawodowy Związek, jeżeli na tym odcinku sprawa ta będzie pomyślnie rozwiązywana, nie w dekretach tylko, ale w życiu codziennym, to wówczas łatwiej będzie osiągnąć i w rzemiośle i w innych dziedzinach życia gospodarczego zmianę stosunku do pracy młodocianego. Z. N. P. swą całą czterdziestoletnią działalność przyczyniła się walcenie do postawienia w Polsce sprawy jednolitej szkoły, postawienia przed wojną 7. a obecnie 8-letniej szkoły powszechnej. Może ktoś powie, że to jeszcze ta sprawa nie została w pełni zrealizowana, a już wysuwa się tak wielkie nowe zadanie. Nie może być inaczej. To prawda, że na nas, na jedno pokolenie nauczycielskie spadają tak wielkie i niełatwe zadania. Ale pamiętajmy, że wypadło nam żyć w okresie, w którym cały Naród Polski, całe nasze pokolenie ma wielokrotnie, zadanie. Jestem przekonany, że kiedy w przyszłości historia będzie badała i opisywała dzieje naszego okresu, na pewno znajdzie właściwą ocenę nauczyciel polski, który w procesie wyzwalał się człowiek pracy poprzez formy polityczno - społeczne, gospodarcze i kulturalne, na tym szczególnie odcinku, do którego z natury swego zawodu jest szczególnie powołany - wypełnił w całości swój obowiązek.

O odbudowie wsi polskiej

KRONIKA SPORTOWA

O zniszczeniach i odbudowie Warszawy jesteśmy na ogół dobrze poinformowani. Mniej natomiast wiemy o innych miastach polskich, a najmniej może o wsi. A tymczasem odbudowa zniszczonych zagrod jest po odbudowie Stolicy największą naszą troską, gdyż łączy się ze zdolnością wytwórczą gospodarstw wiejskich, a tym samym z zagadnieniem aprowizacji kraju. Charakter nowoczesnej techniki wojennej sprawił co prawda, że miasta — ośrodki dyspozycji, transportu i przemysłu — bardziej na ogół ucierpiały podczas ostatniej wojny, niż wieś. Ale i na wsi zniszczenia są ogromne, tam zwłaszcza, gdzie linia frontu utrzymywała się przez dłuższy czas. Potworne wręcz zniszczenia mamy w tych powiatach, gdzie front zatrzymał się jesienią 1944 r., a więc w niektórych powiatach województwa warszawskiego, kieleckiego, białostockiego, rzeszowskiego, krakowskiego i lubelskiego. Można tam przejechać dziesiątki kilometrów i nie zobaczyć ani jednej zagrody.

Dla ilustracji ogromu zniszczeń podajemy, że w powiecie łomżyńskim mamy 13.000 zniszczonych zagrod, w augustowskim — 12.000, sandomierskim — 9.114, kozienickim — 7.035, opatowskim — 9.840, jasielskim — 7.090. Ogółem uległo zniszczeniu zarówno wskutek działań wojennych, jak i wskutek terroru okupanta (palenie całych wsi za nieoddanie kontyngentu, za działalność oddziałów partyzanckich itd.) około 40.000 zagrod, co stanowi ok. 11 proc. ogólnej liczby wszystkich gospodarstw w Polsce.

Jakie organy państwowe zajmują się odbudową wsi?

Budownictwem, zarówno na terenie wsi, jak i w miastach, kieruje Ministerstwo Odbudowy, którego organami są w terenie wojewódzkie wydziały i powiatowe referaty Odbudowy. Ponadto, uznając szczególną ważność tego zagadnienia, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał do życia instytucję Komisarza Odbudowy Wsi. Komisarzem tym został mianowany prof. inż. Franciszek Piaścik, wybitny specjalista w tej dziedzinie.

Rejestracja zniszczeń, opracowanie i wykonanie planu odbudowy — to zadania tych organów państwowych.

Rok 1945 został wykorzystany na rejeestrację strat wojennych w dziedzinie zabudowy wsi, oraz ustalenie wytycznych i przeprowadzenie koniecznych doświadczeń. Ustalono, że całkowita odbudowa zniszczonych zagrod wiejskich winna być przeprowadzona w ciągu 4 lat. Ustalono, że niecelowa jest odbudowa zniszczonych zagrod na gruntach jałowych, które uprawiano z trudem jedynie na skutek głodu ziemi, jak również na gospodarstwach karłowatych. Właściciele takich gospodarstw mają obecnie możliwość przesiedlenia się na Ziemię Odzyskaną, gdzie znajdą znacznie lepsze warunki życia i pracy. Część rolników ze zniszczonych terenów wyjechała już na zachód. Tak więc odbudowane zostaną tylko zagrody na gospodarstwach pełnowartościowych, wskutek czego ilość podlegających odbudowie zagrod wyniesie ok. 200.000.

Po ustaleniu wytycznych przystąpiono do dokładnego opracowania planu działalności, który przewiduje:

1) zorganizowanie poradnictwa budowlanego dla chłopów, którzy chcą samorzutnie odbudowywać swe zagrody, oraz budowę wzorowych osiedli wiejskich dla ustalenia zarówno najodpowiedniejszych dla wsi materiałów budowlanych, jak i najbardziej celowego planu osiedli wiejskich. Dla realizacji tych zadań przewidziane jest szkolenie kadr instruktorów budownictwa wiejskiego.

2) uruchomienie możliwie wielkiej liczby wytwórni materiałów budowlanych dla uniknięcia wzrostu cen i spekulacji tymi materiałami,

3) dostarczenie środków transportowych dla rozprowadzenia materiałów budowlanych w terenie,

4) udzielanie subwencji i kredytów odbudowującym swe zagrody rolnikom, przy czym przewidziane są kredyty zarówno w postaci materiałów budowlanych, jak i gotówkowe.

We wszelkich sprawach dotyczących odbudowy wsi przewidziane jest współdziałanie czynnika społecznego, głównie Związku Samopomocy Chłopskiej, który ma ustalać rozmiar pomocy dla poszczególnych gospodarstw, oraz współdziałać przy wyrybie i zwózce drzewa, w porozumieniu z

innymi organizacjami społecznymi i samorządem terytorialnym.

Tak się przedstawia w bardzo ogólnym zarysie plan odbudowy wsi. Ale są palące potrzeby zniszczonych polaci kraju, które wymagają natychmiastowej interwencji Państwa, dla uratowania nie tylko zdolności produkcyjnej, ale nawet zdrowia i życia ludności, gnieźdzącej się w budach skleconych z żerdzi, gliny i kamieni. Dla umożliwienia życia ludności w pasie największych zniszczeń nad Wisłą i Narwią, zorganizowano budowę tymczasowych pomieszczeń mieszkalnych. Dostarcza się na te tereny drewniane baraki z niemieckich obozów pracy. Dotychczas przerobiono, dostarczono i zmontowano ponad 2.800 izb jednorodzinnych, oraz przygotowuje się dalszych 9.000 izb.

Co zrealizowano w r. 1945 z ustalonego planu 4-letniego? Jak już wzmiankowaliśmy, rok ten był głównie rokiem rejeestracji i przygotowań. Mieliliśmy szczególnie wielkie trudności, jeśli chodzi o produkcję materiałów budowlanych i ich transport. Tym niemniej poczyniono już pewne kroki w celu realizacji planu, a mianowicie:

Przystąpiono we wsi Piaseczno pod Warszawą do budowy wzorowego środka, składającego się z kilkudziesięciu budynków gospodarczych i mieszkalnych. Także ośrodek buduje się na terenie pow. makowskiego w woj. warszawskim. W Kielcach wybudowano t. zw. zagrodę wzorową, pomyślaną jako stała wystawa, popularyzującą racjonalne użycie materiałów budowlanych, oraz racjonalne rozplanowanie zagrody. W dziedzinie szkolenia instruktorów budowlanych zorganizowano na terenie 7 województw specjalne kursy. Ponadto na Politechnice Warszawskiej ustanowiono specjalną katedrę Budownictwa Wiejskiego.

Państwo udzieliło pomocy przy uruchomieniu produkcji materiałów budowlanych ponad 100 zakładom wytwórczym, jak cegielniom, wapiennikom, betoniarniom i t. d.

Przy ograniczonych możliwościach budżetowych przeprowadzono już w pewnej mierze akcję subwencjonowania odbudowujących się gospodarstw w formie rozdania materiałów budowlanych w ilości odpowiadającej zł. 12.000 na jedno gospodarstwo. Na ten cel, jak również na poprzednio wymienione szkolenie kadr instruktorów i popieranie wytwórczości materiałów budowlanych wydano ok. 400 milionów złotych. Jednocześnie uruchomiono kredyty bankowe w wysokości 200 milionów złotych.

Jakie są plany na rok 1946? W styczniu tego roku Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił na wniosek Ministerstwa Odbudowy plan odbudowy 50.000 budynków inwentarsko-mieszkalnych w 30 najbardziej zniszczonych powiatach. Ministerstwo Lasów przeznaczyło na ten cel 1.850.000 mtr. sześć. drewna. 30.000 gospodarstw otrzyma pomoc materiałową oraz pomoc finansową w wysokości 15 — 25 tys. zł. na gospodarstwo, dalsze 20.000 zagrod otrzyma tylko drewno na takich samych warunkach.

Ministerstwo Odbudowy propaguje w zasadzie budownictwo ogniotrwałe, co znajduje swój wyraz w wyższych subwencjach na tego rodzaju budynki, na razie jednak istnieje konieczność stosowania również drewna z powodu trudności w zakresie produkcji i transportu wielkich ilości materiałów ogniotrwałych.

Ogrom potrzeb ilustrują następujące cyfry. Dla odbudowy 30.000 zagrod trzeba: 90.000 ton cementu, 56.000 ton wapna, 250.000 mtr. sześć. szkła, 150.000 rolek papy, 2.400.000 szt. dachówki, 140 milionów sztuk cegły, nie licząc okuć, armatur itp. Dla przewiezienia 1/4 części tych materiałów, bez cegły, na odległość 15 km. potrzeba 5.000 ton benzyny i ok. 1.400 samochodów, pracujących przez 7 miesięcy przy maksymalnym wykorzystaniu.

Są to cyfry bardzo wysokie i świadczące o tym, że bez odbudowy przemysłu i transportu nie odbuduje się zniszczonych zagrod wiejskich. A z drugiej strony — nie odbudujemy przemysłu i transportu, jeżeli robotnik przemysłowy i kolejarz nie otrzymają potrzebnej im żywności. Tak więc chłop i robotnik muszą jednocześnie i zgodnie odbudowywać Warszawę i Śląsk, Kielecczynę i Rzeszowskie. I to jest jedyna droga prowadząca do dobrobytu miasta i wsi w Odrodzonej Polsce.

Z.P.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Poszczególne okręgi przygotowują się gorączkowo do mistrzostw, które odbędą się w Łodzi.

Okręg Poznański Pomorski i Warszawski wyłonił już swych mistrzów. Dn. 17 b. m. pokaże nam ich Łódź. Pozostałe okręgi rozegrają je w najbliższym czasie. W Poznaniu gremialne zwycięstwo odnieśli Warciarze z Szymurą, Koziółk'em Jareckim na czele.

W Warszawie tytuły mistrzowskie zdobyli (podajemy kolejno według wag): Patora (Grochów), Sadłowski (Orzeł), Sobkowiak (Orzeł), Czortek (Orzeł), Majewski (Grochów), Archadki (Energi), Lisowski (Orzeł).

Należy stwierdzić, że poziom boksu w Polsce staje się coraz wyższy.

Ze wszystkich ringów sygnalizują nowe gwiazdy.

Ostatnio Śląsk pokonał reprezentację Słowacji 9:7. W spotkaniu tym odkryto w osobie Stolza wspaniałą materię bokserską — zadatek nowych triumfów na ringach europejskich.

Poza tym dobrą formę wykazali pozostali zawodnicy Śląska: Nowara i Grądzowski.

Z gdańskich pięściarzy wybija się na pierwszy plan Sowiński.

Słabą stroną naszego boks — wagę ciężką — zasilili Łukowski z Bydgoszczy, który dopiero wrócił z Anglii i znajduje się w świetnej formie.

Turniej o mistrzostwo Polski zapowiada się niezwykle interesująco. Starzy rutyniarze: Czortek, Sobkowiak, Małeczek, Koziółk, Woźniakiewicz, Kamiński, Szymura i Kolożyński skrzyżują pięści z młodym narybkiem. Zobaczymy, kto zwycięży?

P. Z. B. stara się o nawiązanie jaknajliczniejszych kontaktów z zagranicą.

Przewiduje się spotkanie ze Szwecją, Szwajcarią i Anglią.

Na przełomie kwietnia, maja w Bratławie odbędzie się wszechświatowski turniej bokserski.

Liczymy na sukcesy polskich pięściarzy. Trudno w tej chwili powiedzieć coś na temat przyszłych wyników. Przypuszczając należy, że dwukrotny mistrz Europy odegra napewno decydującą rolę.

Poza tym P. Z. B. zabiega o zorganizowanie mistrzostw Europy w Polsce, które odbyłyby się we Wrocławiu w 1947 roku.

F. I. B. A. ustosunkował się przychylnie do wniosku P. Z. B. tymbardej, że poprzedni turniej o mistrzostwo Europy — miał odbyć się — w r. 1939 w Warszawie.

Wojna przeszkodziła. Czy jednak zmieniła coś w układzie sił na ringu międzynarodowym? Niewątpliwie tak! Pięściarze nasi pracują intensywnie, boks staje się coraz popularniejszym. Tytułu łatwo nie oddamy, mimo sześciolatniej przerwy.

SEZON PIŁKARSKI ROZPOCZĘTY

W ubiegłą niedzielę boiska całej Polski stały się w downią pierwszych rozgrywek piłkarskich.

Pierwsze spotkania nie przyniosły nic nowego. Zwyciężyli faworyci: w Warszawie Polonia, Legia, w Krakowie Wisła Cracovia, w Poznaniu Warta, w Łodzi Z. Z. K.

ZIMOWE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI W OLSZTYNIE

W zimowych zawodach lekkoatletycznych zwycięstwa odnieśli stanogwardziści, a więc: Gierutto, Staniszewski, Kwaśniewska, Jasińska. Osiągnięte wyniki były więcej niż zadawalające. Podajemy zwycięzców w poszczególnych konkurencjach. Panie — 60 m.: Kwaśniewska; pchnięcie kulą — Jasińska przed Kwaśniewską; Cejzkową; skok w dal — Kwaśniewska.

Panowie — 60 m.: Młazewski; pchnięcie kulą — Gierutto; skok w dal — Młazewski; trójskok — Kuźmicki; bieg 1.000 m. — Staniszewski; bieg 3.000 m. — Staniszewski; skok o tyczce — Gromani; skok w wyż — Gierutto.

Na podkreślenie zasługuje doskonała organizacja zawodów. Pierwsze zawody lekkoatletyczne na ziemiach odzyskanych były imprezą wszechstronną i udaną.

Kronika Akademicka

Wiemy jak niezbędna rzeczą są laboratoria w wyższych studiach czy to uniwersyteckich, czy to politechnicznych, brak których neraz wręcz uniemożliwia naukę. Toteż z radością przyjmujemy fakt, że w ostatnich dniach odbyło się uroczyste otwarcie odbudowanego laboratorium Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej.

Odbudowa odbywała się z wydatną pomocą M.n. Przemysłu, M.n. Pocht i Telegrafów, oraz Min. Odbudowy, co pod-

kreślił w swym przemówieniu dziekan Wydziału Elektrycznego prof. dr. inż. J. Jakubowski.

Na zakończenie uroczystości odbył się inauguracyjny wykład p. t. „Kierunki Rozwoju Elektrotechniki i Telekomunikacji w związku z odkryciem energii atomowej i radaru” wygłoszony przez prof. M. Wolfkego.

Według danych statystycznych M.n. Oświaty liczba młodzieży studiującej na wyższych uczelniach przewyższa stan z 1939 r.

W chwili obecnej uczy się na wyższych uczelniach 48.277 młodzieży, z tego liczba studentów w szkołach akademickich państwowych wynosi 39.467, a w szkołach wyższych prywatnych 8.810 słuchaczy.

Liczba studentów w poszczególnych uczelniach przedstawia się następująco:

Warszawa — Uniwersytet Warszawski 5.500 studentów, Politechnika Warszawska 2.000, Akademia Stomatologiczna 350, SGGW 1.000, SGH 1.000, Akademia Nauk Politycznych 500, i Wyższa Szkoła Edukacji Maszyn Wawelberga 800 słuchaczy.

Kraków — Uniwersytet Jagielloński 10.000, Akademia Górnicza 3.700, Akademia Handlowa 1.040 studentów.

Lublin — Uniwersytet im. M. Curie-Skłodowskiej 3.000, Katolicki Uniwersytet Lubelski 1.230.

Poznań — Uniwersytet Poznański 5.500, Akademia Handlowa 1.630 i Wyższa Szkoła Inżynierii 350.

Wrocław — Uniwersytet Wrocławski 1.300, i Politechnika 800 słuchaczy.

Łódź — Uniwersytet Łódzki 5.200, Politechnika 1.520, WSGW 500, SGH 830 słuchaczy.

Gdańsk — Politechnika 1.800, Akademia Medyczna 200, Wyższa Szkoła Handlu Morskiego 400.

Toruń — 1.500 studentów, Głwice — 2.450, Cieszyn — SGW 320, i Katowice — Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych 660 słuchaczy.

Osadnictwo wojskowe na Dolnym Śląsku

Na Dolnym Śląsku przeznaczono pod osadnictwo wojskowe 5 powiatów. Lwówek, Lubań, Zgorzelec, Żerań i Żarów. Spośród wymienionych powiatów Lwówek i Lubań są już całkowicie obsadzone. Pozostały tam jedynie gospodarstwa małe rolne lub bezrolne, które Kom. sje Regulacyjne przeznaczają na uzupełnienie istniejących gospodarstw, niezbędne zaś budynki wykyskane zostaną na mieszkanie dla robotników miejscowego przemysłu lub rzemiosła.

W pozostałych powiatach akcja osadnictwa wojskowego, mimo trudności wynikających z dużych zniszczeń wojennych postępuje naprzód.

Osadnicy wojskowi znajdują się stale pod troską opieką władz wojskowych. Jeden z pułków stacjonujących na tym terenie, wykonał prace siewne na 1.041 ha oraz przygotował pod wosenne obsiewy 99 ha, przekazując ponadto osadnikom 11 ton żyta i 5 ton pszenicy. Władze wojskowe poza stałymi świadczeniami na rzecz osadników w postaci pomocy lekarskiej pomocy w dziedzinie świadczeń pocztowych i środków transportowych, przekazały osadnikom 35 ton maki, 35,5 tony ziemniaków i 163 sztuk bydła.

Nasza postawa — a zagadnienie repatriacji*)

Wrzesień 1939 rok oderwał nauczycieli polskich od szkół. Nie tylko od szkół. Wielu wyrzucił z Kraju, pozamykał w obozach, zmusił do podjęcia najcięższych prac fizycznych na rzecz wroga, skazał na długoletnią poniewierkę i tortury w kacetach.

Stosunkowo liczne grupy nauczycielskie znalazły się w obozach jenieckich. Jeżeli obecnie wspominamy te czasy, to dlatego tylko, ażeby wykazać, że dzisiejsza postawa nasza wobec szeregu zagadnień, a przede wszystkim do repatriacji jest konsekwencją stałej, jednokierunkowej drogi, jaką kroczyliśmy zawsze przed, w czasie i po skończonej wojnie.

Wielu spośród gości, jak również tu obecnych kolegów pamięta atmosferę obozu jenieckiego; jego najrozmaitsze grupy, grupki i ich zajęcia.

Jedni spędzali dzień cały przy czarnej kawie, snując „wielkie polityczne plany”. Przekształcali powojenną Europę, zawierali nowe sojusze, zmieniali ustroje. Inni doradzali wodzom naczelny i sztabom; gdzie uderzyć, jak się bronić, kiedy najkorzystniej wygrać wojnę. Jeszcze inni od komunikatu — „podtrzymywali jenieckiego ducha”.

Byli też „realści”, których interesowały sprawy bardziej konkretne, jak: przeżytki żywnościowe, po których wzrastał optymizm, handel, niekiedy przemysł gorzelniany i t. p.

Dużo było również malkontentów, wściekle krzywdzonych, pomijanych — niedocenianych, którzy w beczynnym zrządzeniu — z dnia na dzień wyglądali końca wojny, ażeby wtedy dopiero rozwinąć i pokazać swoje talenty.

Spółród wszystkich — wyróżniały się w obozach grupy nauczycielskie. Nie posiadały wielkich wodzów ani polityków. Nie snuły fantastycznych planów, nie przodowały w przemysle i hadu obozowym.

Wyróżniał się swartością, organizacją kół, kursów, dokształcaniem zawodowym, organizowaniem tygodników, imprez, wyjazdów, przemyśleniem stanu szkolnictwa polskiego ostatnich dwudziestu lat i przygotowaniem do nowych, powojennych zadań.

Nie było prawie nauczyciela, któryby nie znalazł dla siebie komórki, zgodnej z jego zainteresowaniami i możliwościami pracy nad sobą. Stąd dorobek nasz był naprawdę imponujący. Jedni ukończyli wyższe kursy nauczycielskie, instytuty, kursy kiero-owania szkołą, inni zdobywali wiedzę w zespołach uniwersyteckich, kształcili się na specjalnych kursach pedagogicznych, polonistycznych, historycznych, geograficznych, matematycznych, wychowania fizycznego, także malarskich, handlowych i t. p.

Koła nauczycielskie szczyły się wynikami nie tylko w świadomości swych członków. Nie szczędzili im uznania starsi obozowi oraz inne zorganizowane grupy zawodowe, w wielu wypadkach wzorujące się na nich.

Co przez pracę naszą zyskaliśmy? — Nie tylko wiedzę i doszkolenie zawodowe. Koła nauczycielskie były szkołami społecznymi. Uczyły zbiorowego wysiłku i wspólnej odpowiedzialności, przetapiały po-

szczególne „ja” w „my”. W ciężkich i trudnych chwilach gruntowało się przekonanie, że siła koła nauczycielskiego wyraża się nie sumą członków, lecz ich potęgą.

Jeszcze jeden, największy może rezultat zbiorowej pracy należy dojrzyć w tym, co w warunkach obozowo jenieckich jako najbardziej pozytywne uważać trzeba — to niedopuszczenie do „zjednoczenia”.

Wielka bowiem ilość oficerów wśród grupy wymienionych na wstępie — „zjen-aczała”. Sześciolateńna rdza drutów kolczastych wżarła się w ich dusze, pomazała swym pianym oblicza, charaktery i postępowanie.

Znamie jeńca, jak K. G. nie dające się wyprać, prześladowa go nawet na wolności.

Praca uchroniła nauczyciela w wielkiej mierze od wewnętrznego zardzewienia i pleśni. Nie miał on czasu oglądać drutów, nie myślał o nich. Żył innymi problemami. Nie słuchał podszeptów: że nie warto, że za tydzień lub miesiąc wojna się skończy, że szkoda zaczynać.

Byliśmy gotowi opuścić obóz w każdej chwili, ale do ostatniego dnia przed uwolnieniem nas wymarszem składaliśmy egzaminy.

Kiedy nadszedł dzień uwolnienia, jako grupa zawodowa wyszliśmy pierwsi z obozu. Nie czekaliśmy nawet na oficjalne zezwolenia. Wystarczyła własna brama w płocie. Nie wychodziliśmy przecież dla szukania takich lub innych przygód. Od sześciu lat czekało nas dziecko polskie bez domu, bez szkoły, często bez ojca i matki. Nauczyciele opuszczali jedne baraki aby w innych podobnych zatrzymać się, jeśli do wstąpienia weszła ich dżiawka polska. W okolicy Westfalli i Nadrenii na 43 szkoły powszechne — 9 mieści się w barakach i w nich dotąd nauczyciele pracują.

I znów nie pytaliśmy: czy warto, jak długo to potrwa? Byliśmy gotowi każdego dnia opuścić ziemie wroga, jak przed paru dniami obóz — jeśli opuści ją młodzież nasza. Nauczycielstwo wraz z Centralą Szkolnictwa Polskiego w Niemczech z miejsca stanęło na stanowisku, że jesteśmy najściślej związani z młodzieżą. Gdzie ona tam my. Zasadniczym jej i naszym miejscem jest Kraj rodzinny. Takie stanowisko wyrażało zaakcentował Kierownik Centrali dr. Pasierbiński Tadeusz w odezwie do koleżanek i kolegów, drukowanej w pierwszym biuletynie z dnia 31 lipca 1945 r. — Powiedział tam jasno: „gdy... na zarządzenie władz polskich nastąpi zorganizowany powrót do Kraju, wówczas wraz z polskim dzieckiem wróci polski wychowawca”. Dopóki jednak nie będziemy mogli wracać, nie zmarnujemy żadnego dnia. I rozpoczęliśmy wtedy organizować się w terenie, jednak nie po to, aby tu pozostać, lecz dlatego jedynie, ażeby lepiej wykorzystać czas przejściowy, przygotować się na powrót, a w chwili jego nadejścia wracać z dorobkiem.

Ruszyliśmy wówczas w teren. Nikt nas do pracy nie namawiał, nie zmuszał, żadnego wynagrodzenia nie obcywał. Poszliśmy sami zgodnie z wewnętrznym nakazem.

Często wyprzedzaliśmy oficerów łącznikowych. Do skupisk polskich wiodła nas idea służby Naszej Sprawie. Wynieśliśmy ją z Kraju, postawiliśmy jako sztandar obozowej pracy i z nią pomaszzerowaliśmy do polskich osiedli i obozów.

Przybywaliśmy w najbardziej krytycznym okresie. Grupy polskie, mimo po-

wicznej wolności, czuły się wtedy właśnie najbardziej osamotnione, zdezorientowane i przygnębione.

Ośrodkami uspokojenia i orientacji stawały się szkoły i placówki kulturalno-oświatowe.

Patrząc na ten okres spróbujmy z kolei zajrzeć do szkół i ze stanowiska pedagogicznego porównać je — choćby najogólniej z krajowymi.

I tu i tam służyliśmy jednemu celowi — dziecku polskiemu. Wprowadzamy je do społeczeństwa polskiego i jego kultury.

Drogi nasze jednak nie zawsze są jednakie. Różne są bowiem skupiska polskie tu na obczyźnie wraz z kulturą i obyczajem od naszych polskich wiosek i miast.

Odmienność doznaje przeżyć nauczyciel, gdy wraz z dziećmi pomaga w urządzaniu polskich sal szkolnych, opuszczonych przed sześciu latami, do których powrócił na stałe, a innych wychowawca, zdrapujący swastykę na ścianach sal koszarowych. Nie wie na jak długo odnawia i zawieszka emblematy. Nie wie, kiedy będzie urządzać się na innym tułaczym miejscu i komu je znów zostawi.

Inaczej jest w Kraju. Na dawnych terenach i odzyskanej polskiej ziemi odbudowują się szkoły. Życie szkolne kształtuje się równoległe z potrzebami dnia codziennego, tętni rytmem wielkich reform gospodarczych, przeobrażeń społecznych i ustrojowych. Kraj dźwiga się z ruin, odbudowuje drogi, mosty, porty, miasta i wioski, szkoły, instytuty i krzepi człowieka zapomnianego często przed rokiem 1939, sponiewieranego okresem wojny. Rozwija przed nim nowe perspektywy. Czyni go współodpowiedzialnym za odbudowę i postęp, dając jednocześnie równomierne prawo do korzystania z owoców własnej pracy. Odradza się życie narodowe. Szkoła idzie z nim w parze, nie wisi jak u nas na pół w próżni. W Kraju nie tylko przemiany wielkie, wpływają na nią, ale i ona wpływa na przeobrażenia. Na czele innych instytucji społecznych: przyspiesza, gruntuje, scala, przekształca i tworzy w Polsce Wielką, Nową i Demokratyczną Rzeczywistość.

Jesteśmy świadomi tych przeobrażeń i procesów. Wiemy też, że pierwszy ich okres najbardziej ciężki jest już po za nami. Ale i my tu na obczyźnie staramy się współpracować w wielkim procesie przemian.

Szkoły nasze uczestniczą prawie już rok cały w procesie repatriacji czyli uo-uczyźniania. Przygotowują dzieci i młodzież do nowych warunków pracy, do wzięcia udziału w wielkim dziele budowania Ojczyzny.

Uroczysty i podniosły moment powrotu, będzie ostatnim tego procesu ogniwem. Będzie ukoronowaniem i nagrodą za pracę, za sumienne przygotowanie się do właściwych i pełniejszych zadań, do których woła nas Kraj.

Nakreślony wyżej obraz naszej postawy i wysiłku nie byłby jednak pełnym, gdybyśmy nie wspomnieli o innych tendencjach, niezgodnych z naszą postawą. Wyrażają się one w propagandzie szerzonej przez niektóre pisma, przemówienia, zakroplone specjalnie pojętym patriotyzmem, a przede wszystkim posługującej się plotkami.

Dociera ona do rodziców, młodzieży i szkół. W skrócie wyraża się w następujących hasłach: „nie wracać”, „budować prawdziwą Polskę na emigracji”, „duszą narodu polskiego jest pielgrzymstwo polskie”, „wojna z Rosją jest nieunikniona i ma się rozpocząć najpóźniej na wiosnę”, „kolonizujemy Rodezję i Meksyk” i t. p.

Nie tu miejsce na polemikę lub rozprawę z różnymi poglądami. Natomiast jasno i wyraźnie precyzujemy nasze własne stanowisko, a w miarę potrzeby i obowiązku przedkładać wpływom rozsiewanych plotek i nieodpowiedzialnych hasł, prowadzących na manowce, tułaczkę i poniewierkę licznych jeszcze grup bezdomnego narodu.

Nie godzi się Polakom powstrzymywać lub nawet uniemożliwiać wyjazd do Kraju. Wierzyć się nie chce wiadomościom o zdrzeleniu Orzełków, Krzyży Walecznych, odmawianiu zółdu i traktowaniu wyjeżdżających jak zaprzędców i zdrajców Ojczyzny.

Jakże paradoksalnie brzmi dla nas hasło: „kolonizujemy Rodezję i Meksyk” — wobec jednokierunkowych wzywań Kraju do pracy. Według informacji czasopisma „Repatriant”, na samym tylko Pomorzu Zach. ponad 20 tysięcy gospodarstw rolnych czeka na obsadzenie; betonownie proszą się o uruchomienie; 20 cegieł po-

szukuje majstrów; największe w Polsce wapienniki w powiecie Kamień potrzebuje górników — wapiarzy, techników, księgowych; huta szkła woła o młode siły do wykształcenia; kaflarnie poszukują fachowców i wiele innych przedsiębiorstw wzywa i oczekuje naszych rąk.

To samo na Dolnym Śląsku — w ziemi Lubuskiej i innych dzielnicach Kraju.

Któż to wszystko za nas robi, jeśli nie my sami? Czyż mamy odbudowywać na niemieckiej ziemi domy, fabryki i drogi, które burzył polski i aliancki lotnik, czyż z własnej woli mamy szukać schronienia w zamorskich, obcych koloniach, gdy czeka nas praca w naszym Kraju?

Na te pytania gros nauczycieli wraz z Centralą Szkolnictwa Polskiego w Niemczech odpowiedziało już dawno. Jeżeli tu i ówdzie powstają wątpliwości, to najczęściej spowodowane są one wieściami o terrorze, prześladowaniu, „nieprawomyślnych”, o braku wolności w Kraju i t. p. Pytamy wówczas: kto i dlaczego wiadomości takie i plotki rozsiewa?

Dokładniejszy wgląd w te sprawy wykazuje, że wśród informatorów wyróżnić możemy kilka grup, a mianowicie:

1) pierwsza, najliczniejsza, posiadająca najwięcej „czarnych”, a zarazem najpewniejszych wiadomości o kraju składa się z tych, którzy go w obecnym stanie wcale nie oglądali. Przekonania swoje opierają na obrazkach przedwojennych, niesprawdzonych sprawozdań tych, którzy z Polski przybyli, oraz własnych domysłach, fantazjach i życzeniach, a nierzadko ambicjach osobistych;

2) druga grupa „informatorów” — to uciekinierzy z Polski. — Wachlarz wartości tych ludzi jest ogromnie rozpięty. Nauczycielmi się już w doświadczeniu własnym wyróżniać wśród nich wiele typów: od wędrowców żadnych przygód — do najmłodszych przestępców i „volksdeutschów” ściganych w Polsce przez sądy, którzy tu pod płaszczykiem podwójnego patriotyzmu szukają schronienia;

3) trzecia grupa — to wyjeżdżający stąd do Polski i powracający do nas. Różnymi powodami, celami, na różne rzeczy patrzący przez dłuższy lub krótszy okres — jedni przywożą informacje rzetelne, inni więcej i mniej fałszywe, lub z pojedynczych wypadków uogólnione. Za najcenniejsze uważamy te, których dostarczają nam wyjeżdżający do Kraju przedstawiciele instytucji polskich. Jako przedstawicieli jednej z najpoważniejszych — mianowicie organizacji Szkolnictwa Polskiego w Niemczech — był w Polsce przez 2 tygodnie dr. Pasierbiński Tadeusz. Relacje jego po przyjeździe pokrzepiły nas i upewniły, że od samego początku obraliśmy dobrą drogę i do dziś czystej służymy sprawie. Zaufanie jakim dotąd cieszył się zawsze wśród Koleżanek i Kolegów i tych którzy go poznali — wzmacniało się i zdwoiło. Grupa hołdująca odmiennej postawie jest stosunkowo nieliczna, niekiedy pozostaje pod ubocznymi wpływami. Ale i wśród niej coraz to więcej zaczyna nas rozumieć i wchodzić na naszą wspólną drogę.

W tej chwili, wśród nauczycielstwa polskiego, w Niemczech, liczącego ogółem 2.500 — wyróżnić możemy trzy zasadnicze grupy, a mianowicie:

1) najliczniejsza, obejmująca około 80 proc. całego stanu, zdecydowała się wraz z Centralą od chwili podjęcia pracy w Niemczech — wracać do Kraju razem z młodzieżą;

2) druga — nieliczną grupę tworzą koleżanki i koledzy dotąd — odnośnie powrotu — niezdeterminowani;

3) trzecia również nieliczna — zdecydowana na pozostanie na emigracji.

Nie zamierzamy gwałcić niczych przekonań.

Kategorycznie natomiast potępiamy tych, którzy niewyrobionych, a nieraz nieświadomych, zwłaszcza młodzież szkolną wprowadzają na błędne drogi, oddając w służbę nie naszej sprawie, czyniąc z niej armię zaciężną lub błądzących murzynów.

Reprezentując pierwszą grupę, nie cenimy także tych spośród niej, którzy wracają do Kraju z nieszczerymi i nieszlachetnymi pobudkami.

W naszym rozumieniu powracający nie jest repatriantem — choćby do Kraju wracał — jeśli nie łączy go z Nim więź serdeczna i nie przygotował się dotąd do podjęcia czekających go zadań. Można bowiem wrócić do Kraju, ale nie dla Kraju.

por. W. Pokojski

Przysięga Wojska Polskiego

Niektóre z polskich kół emigracyjnych starają się różnymi drogami i sposobami odciągnąć żołnierza od kraju. Na łamach prasy własnej czy zagranicznej podają szereg fałszywych wiadomości o kraju i armii. Między innymi podawana jest przysięga żołnierska w najrozmaitszych przeróbkach.

Aby zadać kłam tym paszkwilom, podajemy oryginalny tekst przysięgi Wojska Polskiego:

Przysięgam uroczyście ziemi Polskiej i Narodowi Polskiemu stać w obronie Ojczyzny wyzwolonej z nie woli niemieckiej oraz na straży wolności, niepodległości i mocy Rzeczypospolitej.

Przysięgam rzetelnie i sumien-

nie wypełniać obowiązku żołnierza polskiego, wiernie wykonywać rozkazy przełożonych i ściśle przestrzegać regulaminów i tajemnicy wojskowej.

Przysięgam wiernie służyć Rzeczypospolitej Polskiej i nigdy nie skałać imienia Polaka.

Przysięgam dochować wierności Krajowej Radzie Narodowej, Władzy Naczelnej Narodu Polskiego.

Przysięgam nieugięcie stać na straży praw Narodu Polskiego, mieć wszystkich obywateli w równym poszanowaniu oraz niezłomnie bronić swobód demokratycznych.

Tak mi dopomóż Bóg!

Z procesu NSZ w Warszawie

Już trzeci tydzień przed sądem w Warszawie toczy się proces przeciwko prowydyrom t. zw. P. A. S. (Pogotowie Akcji Specjalnej), t. j. terrorystów z bojówek NSZ.

„Narodowe” Sły Zbrojne (NSZ) w odróżnieniu od ognia Armii Krajowej nie ujawniły się w swoich ogniwach w odrodzonej Polsce, a prowadziły działalność terrorystyczną i szpiegowską na rzecz obcych państw.

Ludzie od mokrej roboty NSZ-u na procesie 23-ch w Warszawie pokazali, że silni oni są tylko podczas napadów rabunkowych na bezbronnych urzędników i przyjezdnych — a przed sądem sypali i mówili wszystko, co wiedzieli o sobie i innych. Proces ujawnił bezmiar demoralizacji tych przestępców, których bronią były zaborstwa, rabunki, gwałty kobiet, zbiorowe morderstwa (jak we wsi Wierchowiny) itd. Proces ujawnił też ścisły związek NSZ z Gestapo w okresie okupacji. W toku przewodu sądowego przewijała się w zeznaniach oskarżonych, świadków i biegłych sprawa przestępczej działalności sztabu t. zw. brygady świętokrzyskiej. Proces wywołał olbrzymie zainteresowanie polskiej opinii publicznej i zagranicznych dziennikarzy. Na sali sądowej widzieliśmy m. in. pracowników szeregu ambasad i poselstw w Warszawie, w tym i amerykańskich.

Ze względu na brak miejsca ograniczamy się tylko na podanie niektórych materiałów procesu, dotyczących świętokrzyskiej brygady. W szeregach oddziałów, podporządkowanych dziś t. zw. „pułkownikowi” Dąbrowskiemu czyli watażce Bohunowi i jego sztabowi, znajduje się wiele dobrych Polaków. Trzeba, by znali oni prawdę o tych gadach niemieckich w „narodowej” skórce, których godłem jest znak zdrady narodowej „jaszczurka”.

DOKUMENTY I ZEZNANIA

Rewelacją w toku przewodu sądowego było odczytanie szeregu oryginalnych dokumentów i cytowanie zeznań wybitnych przywódców NSZ, ujawniających związki dowództwa „świętokrzyskiej brygady” z całego NSZ z niemieckim wywiadem.

INSTRUKCJA Z 1-go STYCZNIA 1945 R.

Instrukcja dla oficerów polityczno-owsiatowych NSZ z datą 1 stycznia 1945 r. brzmi jak następuje: „Interes Polski nie pozwala nam na osłabienie przez sabotaż czy otwartą walkę niemieckiego frontu na wschodzie, mogłoby to bowiem tylko przyspieszyć inwazję bolszewicką.

Przygotowanie na ewentualność okupacji bolszewickiej polega w pierwszym rzędzie na oczyszczeniu terenu z wszelkich elementów komunistycznych. Pod tym względem istnieją przypadkowa zgodność interesu polskiego z interesem niemieckim.

Od dłuższego czasu Niemcy unikają starć bojowych z polskimi oddziałami leśnymi (NSZ), które walczą z komuną, a nawet do pewnego stopnia tolerują ich działalność (przemarsze, postoje itp.).

W myśl tej istniejącej instrukcji do władz cywilnych i wojskowych niemieckich manifestowania przyjaznego stosunku do NSZ”.

(—) Szef Wydziału VI Sztabu NSZ Michał Zawisza kpt.

W toku przewodu Sąd odczytał wyciągi z protokołu zeznań różnych członków NSZ, przychwyconych jako spadochronarzy. Podajemy kilka fragmentów.

Majkowski vel Rafalski zeznaje: Byliśmy wyrzuceni 22 marca 1945 r. pierwsza grupa na samolocie typu lekkiego bombowiec w liczbie 8 ludzi, druga grupa na tymże samolocie 24 marca 1945 r. tak samo w liczbie 8 ludzi. Ja byłem dowódcą grupy I-ej. Od szefa szkoły otrzymaliśmy przed odlotem z Pragi do Polski następujące rzeczy: ubranie cywilne, pistolet typu „P 38” po 6 granatów, po 2.000 rubli i po 300 złotych. Przed samym odlotem do Polski otrzymałem następujące zadanie od majora Jakсы, zastępcy Bohuna: 1) nawiązać kontakt z brygadą Bohuna przez radiostację niemiecką, zaś Niemcy mieli podawać wiadomości do grupy. 2) nawiązać bezpośrednią łączność z brygadą 3) nawiązać łączność z Londynem. W tym celu otrzymałem specjalny kwarc. Miałem skontaktować się, będąc w kraju, z naczelnym dowództwem orga-

nizacji NSZ i poinformować o tym co grupa robiła na terytorium Niemiec i jak przedstawiała się jej stan. Poza tym major Jaksa przekazał mi, bym przez radiostację niemiecką informował grupę o stosunkach politycznych i gospodarczych panujących w kraju. A tym samym Niemcy wiedzieli by dokładnie, co dzieje się w Polsce. Wiadomości te miały być zbierane przez dowództwo i przeze mnie podawane z dowództwa do radiostacji „Sara”.

Majkowski vel Rafalski zeznaje dalej: wycofałem się przed wkraczającym wojskami Armii Czerwonej i Armii Polskiej przez miejscowość Poraj, na południe od Częstochowy, aż doszliśmy do starej granicy polsko-niemieckiej. Na granicy Niemcy zażądali od nas, żebyśmy poszli do koszar w celu odpoczynku. Wydelegowany został z grupy nasz kpt. Zaremba, celem przeprowadzenia rozmów z władzami niemieckimi. Po konferencji ustalono marszrutę i poszliśmy dalej, zostawiając broń przy sobie. Do grupy został przydzielony żołnierz niemiecki, który zajmował się rozlokowaniem oddziałów po kwartalach oraz wyżywieniem. Wyżywienie grupy było takie samo, jak żołnierzy niemieckich...

Szkoła, do której uczęszczałem, mieściła się w miejscowości Zabce koło Pragi. Była to szkoła przygotowująca radiotelegrafistów. Uczęszczało do niej z naszej grupy 12 osób, reszta to byli Ukraińcy, umundurowani w mundury Wehrmachu. Na tydzień przed odlotem przyszedł do szkoły, jako dowódca, leutnant Mack, dobrze mówiący po polsku. O 2 km. od Libitz w Grochowce mieściła się komenda szkoły. Nazywała się Aufklärungs Kommando Nr. 202. Poza tym była szkoła doskonała dla radiotelegrafistów, do której uczęszczała z naszej grupy „Jara”. Przeważali Ukraińcy. Byli oni tych samych zapachów co i my, członkowie organizacji NSZ, szkolono ich w Libitz w tym samym celu co i nas, tzn. do walki i akcji dywersyjno-szpiegowskiej na tyłach Armii Czerwonej w Polsce. Ukraińcy w szkole w Libitz byli traktowani tak samo, jak my, korzystali z tych samych uprawnień. Słyszałem również od radiotelegrafisty „Jara”, który był w szkole udoskonalającej w jakiejś miejscowości w środkowych Niemczech, że tam jest dużo Ukraińców, szkolonych na radiotelegrafistów. Słyszałem również, że do Ukraińcy zeszkolili na ziemię polską z niemieckiego samolotu i mają w dalszym ciągu skakać, a następnie prowadzić walkę przeciw obecnemu ustroju Państwa Polskiego.

SZLAKIEM BOHUNA

Kuzia zeznaje: przeszedłem na stronę nieprzyjaciela (Niemca) w czasie rozpoczęcia ofensywy z mowej Wojsk Armii Czerwonej i Wojsk Polskich na terenach Polski w połowie stycznia 1945 r. wraz z całą grupą pod dowództwem Bohuna. Dowódcy opowiadali nam, że przejdziemy przez Niemcy na stronę angielską. Potem jednak okazało się to kłamstwem i pracowałem na korzyść nieprzyjaciela, t. j. Niemców, tak jak i inni z rozkazu swoich przełożonych w organizacji NSZ.

„Bywały wypadki, że ktoś we wsi powiedział, że ten lub ów należy do PPR wtedy dawało mu się na „opamiętanie” i szło się dalej. Z naszej grupy wychowywał się najczęściej bli Al-owców. Mielśmy wykopać broń, nawiązać kontakt z komendą NSZ w Krakowie i wykonywać rozkazy tej komendy. Będąc w szkole koło Pragi słyszeliśmy, że będziemy użyć do akcji szpiegowskiej.

Znany już z poprzednich zeznań Majkowski vel Rafalski oświadczył: Dać się zauważyć, że organizacja NSZ współpracowała z Niemcami przez to, że był wyraźny rozkaz nie zabijania Niemców. Mimo że była dość duża grupa ludzi, a więc nie można było w tym wypadku mówić o konspiracji, nie dochodziło do walk z Niemcami.

Już tych kilka zacytowanych dokumentów zdrady rzuca światło na działalność Bohuna Zawiszy, Jakсы, ludzi, którzy gnani nienawiścią do ludu polskiego, poszli na służbę do śmiertelnych naszych wrogów — Niemców.

W NIEMIECKIEJ SŁUŻBIE

W szesnastym dniu przewodu sądowego biegły plk. Korczyński na żądanie

sądu przedstawił szczegółowe dowody związków NSZ z Niemcami. W tych materiałach stale wypływała sprawa sztabu „świętokrzyskiej brygady”. Cytujemy za prasą codzienną:

Napad Hitlera na Polskę w 1939 r. i katastrofa wrześniowa musiały oczywiście wpłynąć hamująco na wpływy ONR w początkowym okresie okupacji niemieckiej. Jednakże po wybuchu wojny radziecko - niemieckiej ONR znów ożywia się i w końcu 1942 r. tworzy organizację pod nazwą Narodowe Sły Zbrojne.

I tu następuje pewien dualizm jak poprzednio: jedna grupa NSZ współpracowała z Niemcami faktycznie, aczkolwiek nieprogramowo, np. przy likwidacji Żydów. Inna grupa NSZ współpracowała programowo. Ludzie z tej grupy współpracowali z gestapo i w pewnym momencie używali nawet delegację do Berlina na zawarcie konkretnej umowy. Jednym z takich konkretnych dowodów współpracy jest chociażby Świętokrzyska Brygada Bohuna.

NA ŻÓŁDZIE WROGA

Historia tej Brygady Bohuna (Dąbrowskiego) sięga okresu własnej okupacji niemieckiej. Wyrosła ona bezpośrednio z organizacji NSZ. Współpraca z Niemcami szła w kilku kierunkach. Prawie wszyscy kierownicy tej organizacji utrzymywali indywidualne kontakty z niemieckimi władzami bezpieczeństwa. Głównym łącznikiem NSZ z gestapo był niejaki Romuald. NSZ otrzymywał od Niemców miesięcznie na cele organizacyjne 2 miliony złotych.

Wywiad NSZ stał całkowicie na usługach Niemców. Głównym łącznikiem niemieckim z NSZ był radca kryminalny Fuchs w Radomiu. Niemcy oczywiście starali się za wszelką cenę nie dopuścić do współpracy różnych grup niepodległościowych, jak: AL, AK, BCH i inne. Między innymi w radomskim powstał niewielki oddział pod dowództwem niejakego Toma, którego zadaniem było podszywanie się pod Armię Krajową.

ZBRODNICZE DENUNCJACJE

Niemcy zapatrywali jego oddział w broń i amunicję, a za to Tom likwidował działaczy lewicowych na podstawie list dostarczanych mu przez okupanta.

Dla zmylenia orientacji oddział dokonywał od czasu do czasu napady na niemieckie samochody według do góry uplanowanego porządku, przy czym obrabowanych Niemców puszczano.

NSZ-owcy wydawali w ręce niemieckie szereg wybitnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego, niewygodnych sobie.

MORDY KAPTUROWE

Surowo rozprawiało się NSZ z członkami własnej organizacji, którzy ośmielili się protestować przeciw współpracy z Niemcami. Katowano i mordowano przeciwników politycznych — wśród nich został zamordowany niejaki Adam Pacholczyk pseud. Adam, nauczyciel z Opoczna, przeciwnik współpracy z oku-

pantem. Działo się to w domu przy al. Jasnogórskiej w Częstochowie.

T. ZW. „BRYGADA BOHUNA”

Na wiosnę 1944 r., gdy front zaczął przybliżać się do terytorium Polski, została stworzona t. zw. Brygada Bohuna, Brygada Świętokrzyska. Zadaniem jej było zwalczanie partyzantki sowieckiej na tyłach armii niemieckiej. Dąbrowski - Bohun zlikwidował kilka takich grup i odesłał materiał jak aparaty radiowe i instrukcje wraz z protokołami przesłuchania do gestapo. Cała Brygada Bohuna miała swobodę poruszania się na z góry ustalonych terenach, z których dla uniknięcia konfliktów usuwano wojsko i policję niemiecką.

POCZET WINOWAJCÓW

Brygada zaczęła się organizować w Górach Świętokrzyskich w maju 1944 r. Dąbrowski był wówczas szefem sztabu okręgu kieleckiego NSZ. Stan brygady wynosił do 1.500 ludzi.

Bohun - Dąbrowski został naczelnym dowódcą w stopniu podpułkownika. Dowódcami przybocznymi byli szef sztabu Zab i Jaksa - Marcinkowski dowódca pułku. Brygada Bohuna, która w międzyczasie przyjęła nazwę grupy operacyjnej Zachód, cofając się przed napierającą Armią Czerwoną i Wojskiem Polskim przeszła w połowie stycznia 1945 r. bez żadnych przeszkód ze strony Niemców linie umocnień nad Pilicą.

W miejscowości Frankenstein sztab grupy odbył konferencję z głównym sztabem niemieckim, w celu dalszej współpracy i wspólnej walki z Armią Czerwoną i Armią Demokratyczną Polski. W tym celu dowództwo niemieckie zorganizowało specjalne szkoły, gdzie członkowie brygady specjalizowali się na szpiegów - dywersantów, by później po przerzuceniu na terytorium Polski nawiązać kontakt z głównym sztabem NSZ w kraju. Po konferencji grupę skierowano do Leitmeritz.

WSPÓŁPRACA

ZE SZTABEM NIEMIECKIM

W trakcie marszu na terenie Niemiec brygada korzystała ze wszystkich unień armii niemieckiej. Kandydatów na przyszłych skoczków spadochronowych uczono mimierstwa i terenoznawstwa oraz radiotechniki. Kierownikiem szkoły był oficer niemiecki w stopniu kapitała, głównym dowódcą i zwierzchnikiem z ramienia grupy kapitan Rafalski Zygmunt pseudo Sulimczyk. W szkole byli również Ukraińcy w mundurach niemieckich, tak samo traktowani jak członkowie grupy Bohuna i w tymże samym celu wysyłani na terytorium Polski. 22 marca 1945 r. pierwsza grupa skoczków w liczbie 8 ludzi na czele z kpt. Sulimczykiem wystartowała na 2-motorowym samolocie niemieckim z lotniska w Pradze. Z grupy tej zostało ujętych na terenie Polski kilka osób, a wśród nich kp. Sulimczyk - Rafalski.

Tak wygląda naga prawda o sztabie „świętokrzyskiej brygady”.

Polskie formacje zniesione w amerykańskiej strefie

Nowe rozporządzenie dowództwa trzeciej armii amerykańskiej kładzie kres istnieniu polskich organizacji wojskowych na terenie okupacji amerykańskiej w Niemczech.

Mocą tego zarządzenia t. zw. polskim kompaniom wartowniczym zostaną odebrane mundury. Polscy wartownicy będą nosili odtąd jedynie granatowe bluzy i furażerki bez orłów.

Polscy wartownicy będą mogli występować na zewnątrz jedynie w sile trzech plutonów i to bez orkiestry i bez spiewów. Wzbronione zostało nawet salutowanie, aby pozbawić kompanie wartow-

nicze jakichkolwiek cech wojskowych. Dawni oficerowie otrzymają najwyższej szarży komendantów posterunków wartowniczych, zaś cała służba ograniczy się głównie do pilnowania amerykańskich magazynów.

Zarządzenie to kładzie kres nadziejom żywionym przez pewne koła emigracji polskiej w Niemczech na powstanie jeszcze jednej „armii polskiej” na terenie okupacji amerykańskiej.

Demilitaryzacja kompanii wartowniczych obejmuje również i osławioną brygadę świętokrzyską NSZ pod Norymburgą, której żołnierze otrzymali również rozkaz zdjęć odznak wojskowych.

Obóz Polski w Wildflecken

(Korespondencja z Frankfurtu)

46 km od Fuldy a prawie 120 km od Frankfurtu n/Memem w krańcu gór Północnej Bawarii otoczone lasami leży duże miasto wojskowe Wildflecken, gdzie do samej prawej kapitulacji odbywała się mobilizacja wszystkich hitlerowskich rodzin broni.

Po wkroczeniu wojsk amerykańskich Wildflecken było obozem przejściowym dla repatriantów Z.S.R.R. a od połowy czerwca 1945 r. przebywają w nim Polacy w liczbie około 12.000. Od tegoż miesiąca Wildflecken przestało istnieć. Dziś to miasto nazywa się Dużyn. Samo położenie, ulic, zabudowania, przyciągają do siebie ludzi szukających wrażeń. Nie więc dziwnego, że i mnie Dużyn przyciągnął ale nie jako turystę, lecz jako Polaka, który jest ciekawy jak naprawdę w tak dużym obozie żyją Polacy, jakiego ich są zainteresowania, a przede wszystkim czy są na prawdę Polakami. Istotnie żyją tam w 70 proc. Polacy, rządzeni i maltretowani przez 30 proc. kłówek mówiących Dużyn, na której czele stoi również mój Pan z tytułem prezydenta Zygmunt Rusinek, były poseł „Płasta”, a obecnie prezes „Samozwańczego Związku Polaków w Niemczech”, największy wróg demokracji i Rządu Jedności Narodowej. Pan Prezydent jest również szefem propagandy anty-polskiej. Nie więc dziwnego, że Dużyn stał się szkołą andersowskich i N.S.Z-owskich propagatorów, z której wychodzą na całą okupację amerykańską największe kłamstwa, oszczerstwa i szykany pod adresem Polski.

Do osiągnięcia celu w bezczelności zorganizowano wszystkie środki, a więc najpierw wywołano z najbardziej przestępczych elementów t.zw. „Policje mundurową z długą bronią”, pod komendą niewiadomego pochodzenia niejaka ego Króla i policję tajną t.zw. Bezpieczeństwo Dużyna pod komendą opasłego i spijanego brutalą Rogalskiego, który organizuje tajne napady w maskach w biały dzień nawet na tych którzy odważają się choćby tylko myśleć po polsku. Obóz jak również dom Pana Prezydenta jest strzeżony przez podwójne posterunki policji mundurowej w składzie aż pięć plutonów i 2-ach plutonów tajnej. Mieszkańcy żyją pod ciągłym strachem przed zuchwalstwem mundurowych opryszków. Każdy zdrowy odruch polskości, jest tempony bądź skryty zabójstwem, bądź wężeniem. Zabitych chowa się na 2-ach miejscowych cementarzach, a „podejrzanych” bez powodu osadza się po SS-owskim wężeniu, którego strzeże t.zw. policja kryminalna. W 2-ach teatrach wystawia się sztuki tylko krytykujące obecną demokratyczną Polskę.

Ci, którzy pragną nawiązać kontakt z rodzinami w kraju muszą wykradać się z obozu by oddać list do właścicieli rąk. Listy z kraju niszczą się w kancelariach biur, lub ludzi którzy przynoszą takowe i chcą osobiste doręczyć pod groźbą rewolwerów zmusza się do oddania szefom bezpieczeństwa lub natychmiastowego opuszczenia obozu. Nie więc dziwnego, że do 17.2.1946 nie doszedł do obozu ani jeden list z kraju, drogą legalną. Dla odstraszania tych, którzy chcą pisać głosi się, że list wysłany z obozu do Polski jest wyrokiem skazującym całą rodzinę na krewnię na Sybir. Uczucia rodzinne, patriotyczne i narodowe niszczą się w zarodku, bo tak chcą: Pan Prezydent, Zastępca, Komisarz, Rogalski lub inny rzezimieszek z tak zwanej Rady Miasta Dużyna.

W. M.

Na punktach repatriacyjnych

W dalszym ciągu do kraju przybywają nieprzerwanie transporty Polaków ze Związku Radzieckiego.

Dnia 2 b. m. przybył z Dniepropetrowska 2-gi transport, złożony z 59 wagonów. Wróciło nim do kraju 1.206 osób, w tym 350 dzieci.

Dnia 3 b. m. przybyły następujące transporty: z Charkowa — 54 wagony, 1.162 repatriantów, w tym 580 dzieci, 2-gi transport z Woroneża — 1.500 osób, w tym 450 dzieci i również drugi transport z Woroszyłowgradu — 28 wagonów z 583 osobami. Łącznie przybyło więc 3.245 repatriantów.

Ponadto przybył nieobjęty planem transport z Borowca, złożony z 31 wagonów, liczący 1.056 osób.

W ramach t. zw. „planu na luty” rozpoczętego w dniu 8 lutego przybyło już 18 transportów z głębi Rosji. Liczba ludności repatriowanej wynosi 19.153 osoby, w tym około 30% stanowią dzieci. Użyto do tego celu 803 wagony kolejowe. Największy był transport przybyły w dniu 24 lutego z Woroneża. Obejmował on 1.576 osób. W ostatnim okresie nie zanotowano żadnego zakorkowania tras przelotowych.

W planie powrotu Polaków z głębi Rosji na marzec przewiduje się przybycie 382 transportów. Obejmie to około 260.000 osób z Ukrainy Wschodniej, Kaukazu, Kazachstanu, z Syberii oraz z republik: Białoruskiej, Litewskiej i Ukraińskiej. Repatrianci z tych trzech republik przywożą ze sobą znaczne ilości inwentarza żywego. Według przewidywanych obliczeń, winno przybyć około 80 tys. sztuk bydła.

Repatriowani Polacy kierowani są na Ziemię Odzyskaną, gdzie wobec jednoczesnego opuszczenia tych terenów przez Niemców, opróżnione warszaty pracy i gospodarstwa rolne przejmowane są natychmiast przez Polaków przybyłych ze Wschodu.

POŻEGNANIE DZIECI POLSKICH WYJEŻDŻAJĄCYCH Z MOSKWY DO KRAJU

W Moskiewskim Centralnym Pałacu Pionierów odbyła się uroczystość pożegnania dzieci polskich z zakładów wychowawczych pod Moskwą, wyjeżdżających do kraju. Uroczystość została zorganizowana przez Komitet Słowański Z. P. P. i Komitet dla Spraw Dzieci Polskich. W uroczystości wziął udział ambasador Rzeczypospolitej Polskiej prof. Raabe, przewodniczący Komitetu dla Spraw Dzieci Polskich prof. Nowikow, w Moskwie delegacja polskich związków przewodniczący Komitetu Słowańskiego, gen. Gundanow oraz delegacja polskich związków zawodowych, przebywająca w Moskwie.

JAK WRACAJĄ POLACY Z ZSRR DO KRAJU

Pierwsze większe transporty z repatriantami z terenu Związku Radzieckiego przybyły już do kraju. W związku z tym, czytelników naszych niewątpliwie zainteresuje pytanie, jak odbywa się repatriacja?

W każdym obwodzie Związku Radzieckiego działa pełnomocnik polskiej delegacji do Komisji Mieszanej dla Spraw Ewakuacji. Komisje te sporządzają listy repatriantów. Repatrianci otrzymują zaświadczenia ewakuacyjne w języku polskim i rosyjskim, podpisane przez pełnomocników obu stron. Zaświadczenia te upoważniają do przekroczenia granicy polsko-radzieckiej oraz służą jako tymczasowy dowód osobisty w Polsce. Repatrianci wyruszający w drogę są zaopatry-

wani w żywność przez władze radzieckie oraz otrzymują paczki żywnościowe ze Związku Patriotów Polskich. Pomoc tę otrzymują od rządu polskiego. Do każdego transportu przydzielony jest lekarz oraz dwie pielęgniarki. Repatrianci mają prawo zabrania wszystkich rzeczy osobistych w przewidzianej przez umowę repatriacyjną ilości, a więc do jednej tony na rodzinę miejską oraz do dwóch ton na rodzinę wiejską.

Rząd Polski przeznaczył znaczne sumy na fundusz zasiłkowy dla repatriantów, który jest rozprawiany pośród nich przez zarządy obwodowe Związku Patriotów Polskich. Zasiłki przeznaczone są przede wszystkim dla rodzin wojskowych, inwalidów, dzieci, oraz dla osób znajdujących się w szczególnie ciężkich warunkach materialnych.

Należy podkreślić pomoc nie tylko władz radzieckich, ale i miejscowego społeczeństwa, które, zaprzyniając się z Polakami w okresie wspólnej niedoli i poznawszy ich, jako dobrych towarzyszy pracy, ze swej strony śpieszy z pomocą materialną powracającym do Ojczyzny naszym rodakom.

Repatrianci stanowią bardzo pożyteczny element. W swoim czasie pisał o nich nasz pismo, że Polacy organizują na terenie Związku Radzieckiego spółdzielnie pracy, które z własnymi narzędziami powrócą do nas, by kontynuować na polskiej ziemi swoją pracę. Repatrianci chcą całym swoim doświadczeniem, zdobytym w przemyśle radzieckim, przyczynić się do odbudowy kraju. Zespoły pracy, które jadą do nas z zemi wschodniej, sąsiada, załadują ziemię zachodnią, uruchomią martwe ośrodki produkcyjne, wzmocnią tempo wydajności polskiego przemysłu i rzemiosła. Spółdzielnie pracy obejmują różne zawody i fache. Oto ostatnio w Niżnym Taglu w obwodzie Sverdowskim odbyło się zebranie organizacyjne spółdzielni krawców. Skompletowano brygady, wybrano kierowników, przeprowadzono ewidencję narzędzi. Ta wysoce pożyteczna spółdzielcza akcja organizacyjna objęła szereg środowisk polskich z ZSRR.

Na powrotnym szlaku znajdują się już tysiące naszych braci. Powracają ożywieni, szczera wola pożytecznej pracy dla Polski. Będą powitani z równie szczera radością.

REPATRIACJA Z ZACHODU

Do Dziedzi przybył transport Polaków, powracających z Francji. Transport składał się z 40 wagonów i obejmował 1.090 osób. Młodzi przybyli przeważają wojskowi.

Do Gdyni przybył statek „Herkules”, przywożąc 451 repatriantów. Tegoż dnia do Gdańska przybył statek „Sachsenwald”, przywożąc 908 osób.

Ponadto dnia 4 b. m. przybył z transportem repatriantów do portu gdyńskiego statek „Preussen”.

W lutym b. r. wpłynęło do portów gdańskiego oraz gdyńskiego 18 statków z repatriantami, w tym 5 transportów żołnierzy polskich z Anglii. Na statkach tych przybyło razem ponad 9.000 repatriantów cywilnych oraz ponad 8.000 żołnierzy, w tym ok. 200 oficerów.

Od chwili rozpoczęcia repatriacji drogą morską przybyło do portu gdańskiego i gdyńskiego z Anglii, Francji, Belgii, Holandii, Szwecji i z angielskiej strefy okupacyjnej ponad 70.000 repatriantów.

POLITYKÓW ZOSTAWILIŚMY ZAGRANICĄ...

mówią żołnierze polscy ze Szkocji.

Do Gdańska przybył na statku „Clan le Mont” transport żołnierzy polskich ze Szkocji w ilości 1.509 osób, w tym 10 oficerów.

Raport odebrał przedstawiciel naczelnego dowództwa W. P. płk. Narbut. Po odczytaniu rozkazu marszałka Roli-Zymierskiego do powracających z Anglii wojsk, dowódca transportu kpt. Kondecki m. in. meldował:

„Polityków tu nie przywiozłem, polityków zostawiliśmy tam, a wiozę uczciwych, lojalnych obywateli wolnej, demokratycznej Polski. Każdy z nas da z siebie wszystko, aby jak najbardziej przysłużyć się dla dobra i chwały Rzeczypospolitej”.

POWRÓT REPATRIANTÓW DROGĄ MORSKĄ

W miesiącu marcu notujemy dalszy i stały wzrost repatriacji szczególnie drogą morską.

W ubiegłą sobotę opuścił Anglię 4-ty transport żołnierzy polskich, powracających do Ojczyzny. Około 5 tysięcy żołnierzy, owacyjnie żegnanych przez władze i ludność, opuściło ziemię brytyjską. Do wyjeżdżających przemówił gen. Johnson, który w przemówieniu pożegnalnym stwierdził, że porozumienie polsko-brytyjskie sprawi, iż w drogę do kraju wyruszą w najbliższym czasie dalsze liczne transporty żołnierzy polskich.

MISJA REPATRIACYJNA WYJEŻDŻA DO KAIRU

W dniu dzisiejszym opuścił Warszawę, udając się do Kairu, polska misja repatriacyjna, która zasięgiem swym obejmie kraje Bliskiego Wschodu.

30.000 POLAKÓW Z JUGOSŁAWII SZYKUJE SIĘ DO POWROTU DO KRAJU

Do Polski przybyła delegacja polskiej misji repatriacyjnej w Jugosławii. Delegacja współpracować będzie z PUR-em przy przyjmowaniu transportów Polaków z Jugosławii i osiedlaniu ich. Według opinii członków delegacji wszyscy Polacy w Jugosławii od kilku miesięcy przygotowani są do wyjazdu, na który czekają z niecierpliwością.

Repatriacja rozpocznie się w najbliższym czasie w zależności od dostarczenia przez władze jugosłowiańskie środków lokomocji. Przybędzie ok. 30.000 osób pod kierunkiem władz samorządowych, które wyłoniła Polonia jugosłowiańska. Repatrianci przywożą ze sobą zgodnie z polsko-jugosłowiańską umową repatriacyjną cały inwentarz ruchomy oraz po dwie krowy i dwa konie, lub odpowiednią ilość świń i inwentarza drobnego.

Repatrianci, składający się w 85 proc. z rolników oraz z rzemieślników, osiedlą się w wybranym przez swych delegatów miejscu ub. r. pow. Bolesławice oraz w przyległych do tego powiatu gminach.

Delegacja misji repatriacyjnej czyni starania, aby repatriacja rozpoczęła się natychmiast i aby w razie trudności transportowych w Jugosławii zorganizować dostateczną pomoc w środkach lokomocji.

Niemcy opuszczają Polskę

Zagadnienie niemieckie na terenie woj. Poznańskiego przedstawia się zupełnie inaczej, aniżeli na terenach jakiegokolwiek innego województwa zachodniego. Województwo Poznańskie było w tym szczęśliwym położeniu, że w chwili odzyskania niepodległości liczba Niemców była mniejsza, aniżeli na terenach przedwojennego Śląska czy Pomorza, był to jednak element znacznie bardziej wyrobiony politycznie.

W dniu 31.12.43 r. było w Poznaniu 235.096 Polaków (72 proc.) i 93.589 Niemców (28 proc.). Niemcy stanowili w Poznaniu tylko mniejszość. Poznań, mimo akcji wysiedlenia Polaków, był w czasie okupacji nadal miastem polskim.

Ogromna liczba Niemców opuściła granice województwa Poznańskiego jeszcze przed jego wyzwoleniem. Po zakończeniu walk aż do czasu sporządzenia spisów, to jest do września ub. r., zarówno władze Administracji Ogólnej, jak i Urzędy Em-

pieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, a przede wszystkim wojsko radzieckie i polskie wypuszczały Niemców do Rzeszy bez ewidencji.

Od października do grudnia repatriowano: z obszaru woj. Poznańskiego około 35.000, z Ziemi Lubelskiej ok. 40.000, razem 75.000 Niemców. Pozostało więc do repatriacji: z obszaru dawnego woj. Poznańskiego 26.000, z Ziemi Lubelskiej 27.000, razem 53.000 Niemców.

Daje nam władz województwa jest, by ludność niemiecką repatriować do Rzeszy jeszcze w ciągu bież. roku. Akcję tę prowadzi władze Administracji Ogólnej przy pomocy organów bezpieczeństwa i milicji. Repatrianci mają zabrać bagaż do 25 kg. na osobę. Jako środków transportowych używa się, z uwagi na źródłowe położenie województwa, jedynie kole. Do tej pory repatriacja odbywała się przeważnie do strefy okupacyjnej radzieckiej, a ostatnio częściowo także do strefy okupacyjnej angielskiej.

Hejnał warszawski*)

Bóg nie umarł na wieżach strza skanych kulami —
Spizłowie grzmia akordy — nie rapsośd żalony —
Huczące tłumy znowu płyną ulicami,
Bo Wolność jest dla Równych w Dniu Słowańskiej Wiosny.

Warszawo! Nocą krwawą żegnałaś nas w wierzze,
Że jeszcze kiedyś ujrzysz wzniecone sztandary,
Nie potrzebne ci chwały — słów puste moździerz,
Bo ogień grał w Twym sercu wolności fanfary!

Ciężko jęczały nad Tobą wszystkie werble światła,
Zalazł one gromnice wznosząc za miast broni —
W słoneczne pedzisz Jutro — ranna i skrzydlata
Warszawo bez korony, ale z miotłem w dłoni!

Hejnal Warszawski.

*) Autor wierszu, — młody uczestnik powstania warszawskiego przebywa w

tej chwili w jednym z obozów na terenie Niemiec.

Z walk o Kołobrzeg

Operacja I Armii Wojska Polskiego w marcu 1945 r., w wyniku której białoczerwony sztandar załapał nad Kołobrzegiem, należy do najpóźniejszych kart historii oręża polskiego.

Operacja ta w odróżnieniu od wielu innych była wykonana wyłącznie polskimi siłami zbrojnymi.

I Armia W. P. w ofensywie od Wsły do Odry, która rozpoczęła się dnia 12-go stycznia 1945 r., walczyła na styku dwóch frontów: I II Białoruskiego. Będąc na styku dwóch olbrzymich frontów, wskutek specyficznej sytuacji, że I Front Białoruski posuwał się naprzód znacznie szybciej aniżeli II-gi, I Armia W. P. miała niekiedy wroga nie tylko na przedzie, lecz także i na prawym skrzydle.

Na linii Wału Pomorskiego nastąpił zwrot frontów ku północy. W składzie I Frontu Białoruskiego także i I Armia W. P. skierowała ku morzu. Jako pierwsze docierają do morza oddziały 6 D. P. na zachód od Kołobrzega. Specjalna sztafeta żołnierzy tej dywizji wbiegła w kryształowym puharze wodę z Morza Bałtyckiego Marszałkowi. Lecz kraj czeka na zdobycie portu starosłowińskiego grodu Kołobrzega. Przez ten właśnie gród prowadzi droga ku morzu 3 D. P.

Kołobrzeg lub jak go Niemcy nazywali Kolberg, jest miastem wielkich, historycznych tradycji. Po raz pierwszy zostaje wymieniony w historii w r. 1000, gdy na grobie św. Wojciecha, Bolesław Chrobry ślubuje założyć arcybiskupstwo Gnieźnieńskie i biskupstwa: w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. W okresie rozbiata dziełnycowego Polski, Kołobrzeg dostaje się w ręce księstw niemieckich. Podczas wojny trzydziestoletniej twierdza Kołobrzeg przechodzi w ręce elektorów brandenburskich. W tym czasie było to już duże miasto portowe: handlowe. Zyski swe czerpał mieszczaństwo kołobrzescy z handlu z Polską. Podczas wojny siedmioletniej twierdza kołobrzescka była trzykrotnie oblegana przez wojska rosyjskie wspieraną ogniem floty szwedzkiej jednakże ani w 1758, ani w 1760 nie udało się wojskom carskim zdobyć Kołobrzega. Dopiero w 1761 r. po czteromiesięcznym oblężeniu Kołobrzeg zostaje zdobyty przez Rosjan. Podczas wojen napoleońskich wojska francuskie rozbiwszy Prusaków pod Jeną zdobyli kolejno wszystkie twierdze pruskie: Magdeburg, Szczecin, Kustrzyn, jednak gen. alny „mały kapral” skapitulował i odstąpił od oblężenia Kołobrzega, który bronił się zaciecie.

Militaryzm pruski uczynił z Kołobrzega ważną bazę morską i fortecę. W 1919 r. po załamaniu się pruskiej maszyny wojennej Kołobrzeg stał się siedzibą pruskiego sztabu generalnego. Tu w osłabionym Kołobrzegu przebywał feldmarszałek Hindenburg, tu także rodziły się czarne Reichswehry „Freikorpusy” Grenzschilder i inne bandy, które rzucono na Górny Śląsk dla zdławienia oporu bohaterów powstańców śląskich. W takie to centrum militarizmu pruskiego zmienił Niemcy starodawny gród Polski Kołobrzeg.

W czasie ofensywy rosyjskiej w 1945 r., Niemcy zwieźli do Kołobrzega wszystkie składki ewakuowane z Pomorza Zachodniego z zamarem przerzucenia ich drogą morską do centralnej części Rzeszy. Flota niemiecka w składzie 2 kontrtorpedowców i okrętu linowego, wspomagana swą artylerią obronę twierdzy.

Po tym miasto było opasane całą siecią betonowych bunkrów: od dawna przygotowanymi 3 liniami obrony.

Ku tej twierdzy i portowi podeszły dnia 8 marca 1945 r. oddziały I Armii W. P. Miasto szturmowały oddziały trzech dywizji: 3 D. P. (kierunek centralny), 6 D. P. (lewe skrzydło) i 4 D. P. (prawe skrzydło).

Rozpoczęła się zacięta i najbardziej może krwawa walka o wejście do miasta. Obronie sprzyjały, oprócz rozbudowanych umocnień także warunki naturalne, a mianowicie rowy i bagna otaczające miasto. Trzeba było zdobywać poszczególne mostki i przejścia. 3 dni i noce trwały walki o wejście do twierdzy. Mimo posiłków, które Niemcy otrzymywali, 60 czołgów, które bez przerwy kontraatakowały nasze wojska, udało się batalionowi mjr. Tarnawskiego z 7 p. p. zdobyć pierwszych kilka domów na przedmieściu Kołobrzega.

Był to już duży sukces. Z tej wysepek kilku domów w mieście rozpoczęło zdobywanie Kołobrzega. Z okresu walk zachowało się wiele materiałów, mówiących o waleczności żołnierzy polskiego. Wystarczy wspomnieć choćby szera. Wacławika, który wziął do niewoli 34 „szkopów” lub serż. Skutele, d-cę zwiadu 9 p. p., który na czele plutonu zdobył ważny punkt oporu przeciwnika — gazownię. Przejdą również do historii chwale oręża polskiego walki o zdobycie kościoła kołobrzesckiego, który kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk, aż wreszcie po kilkudniowych walkach Niemcy zostali wyparci.

Walki były niesłychanie zacięte. Niemcy w imię tradycji Kołobrzega, wciągali

do Volkssturm wszystkich, nawet kobiety i dzieci. Tu również broniły się resztki rozbitej przez nas dywizji francuskiej SS „Charlemagne”.

Dom za domem pętro za pętre, zbę za izbą wydieraliśmy z rąk zniewidzonego szwaba. Wreszcie 17 marca dowództwo niemieckie przycisnęło do wybrzeża, ucieka na barce, zostawiając załogę miasto samotną. 18 marca przypuściły jednostki 3 D. P. ostateczny szturm na umocnienia niemieckie, wyparły z nich Niemców i gnały w morze. Białoczerwony sztandar załapał na maszcie nad portem kołobrzesckim. Żołnierze byli pełni radością zwycięstwa. Niektórzy z nich po raz pierwszy w życiu widzieli morze, raz ścagali buty, myli się w ożywczych falach Bałtyku.

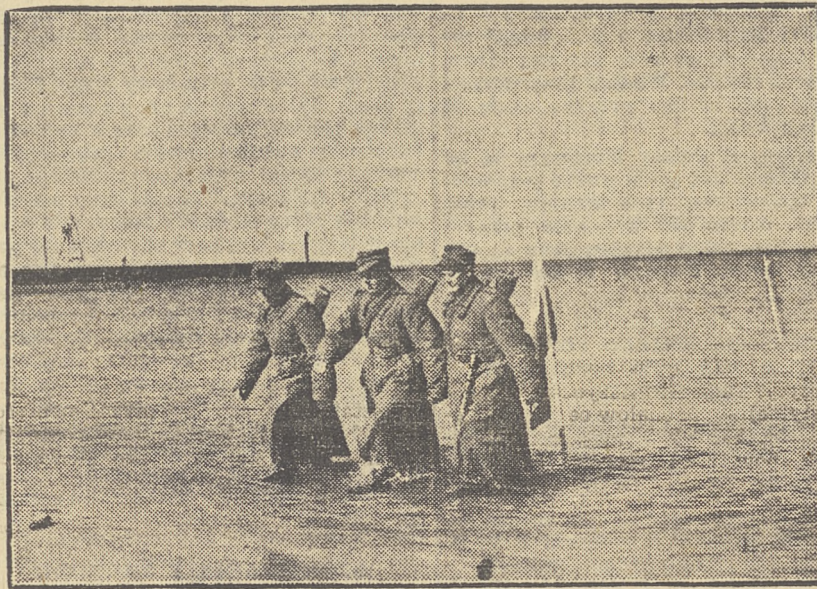
Cel został osiągnięty. Sprawiedliwość dziejowej stała się zadość — Polska odzyskała morze. Starodawna z em a Krzywoustego znów wróciła do Macierzy.

Tegoż dnia odbyła się uroczystość zaślubin morza. Przybyła delegacja II Armii, która wówczas szykowała się do walki, z gen. Prus-Więckowskim, przybył gen. Jaroszewicz z ramienia dowództwa I Armii. Nastąpiła uroczysta msza, którą celebrował ks. kapłan Dudek, po czym gen. Zajackowski udekorował najdzielniejszych żołnierzy krzyżem Grunwaldu, Virtuti Militaria i Walecznych a gen. Jaroszewicz wygłosił przemówienie okolicznościowe, po czym cały orszak udał się na molo portowe. Zaślubił Polskę z morzem najdzielniejszy wiarus, wrzucając złoty pierścień w odmęty fal. Bałtyk złączył się z nieczerwalnym ślubem z Polską. Ten ślub jest nierozdzielny, bo u podstaw jego leży krew żołnierza polskiego, który wywalczył narodowi odwieczne słowa: „i dostępną do morza”.

Pod Kołobrzegiem jest cmentarz. Nad bramą jego w dnie napis „CHWAŁA BOHATEROM — POLSKIM ŻOŁNIERZOM POLEGŁYM W WALCE O POLSKIE MORZE”. A wierzby cicho szumia o bohaterskiej epopei I Armii Wojska Polskiego, która przywróciła swemu narodowi okno na świat — dostęp do morza.

Sztandary Odrodzonego Wojska Polskiego okryły się nienaganą w historii chwałą: twierdzę Kolberg — Kołobrzeg, przed którą skapitulował Napoleon, zdobył młody żołnierz Polski Demokratycznej.

Henryk Baczek, mjr.
Uczestnik walk o Kołobrzeg.



UROCZYSTOŚĆ ZAŚLUBIN POLSKI Z MORZEM

HELENA BOGUSZEWSKA

To niemożliwe

Anielka była biała, drobna, jasna, ciągle się wierała, łatwo płakała, przerażała się, a śmiała się tak, że się nie mogła uspokoić. Genia wyższa była od niej, wogóle cała większa i ciemniejsza i tak jak jej matka, w elka i tęga pani Goldmanowa, miała zawsze rumieńce na spokojnej twarzy. Kiedy tak spacerowały razem przed szkołą, albo szły na błonie za miasto w stronę rzeki, koleżanki mówiły o Geni, że wcale nie wygląda na żydówkę, że już nawet przedzej o Anielce można by tak powiedzieć, choć jest stu procentową aryjką.

Anielka zaśmiewała się po swoim. Nawadmo czemu, bawło ją to słowo „aryjka”. Genia tylko uśmiechała się i mówiła „to niemożliwe”. Wogóle często tak mówiła w różnych okolicznościach. Na przykład kiedy mało się stać coś strasznego, co przerażało Anielkę albo kiedy mówiono o kimś, że zrobił coś złego — po prostu nie wierzyla.

I teraz kiedy zaczęto mówić w miasteczku, że Żydów mają Niemcy wysiedlić na Stary Rynek, pomiędzy ulicą Lipową — 3-go Maja, i że nie będzie im wolno wychodzić za druty, Anielka bardzo się tym przejęła, a Genia tylko powodziła krótko „to niemożliwe” i zabierała się do wypracowania „K. m. chcę być, gdy dorosnę”.

— Dlaczego niemożliwe? — dopytywała zaniepokojona Anielka — może z tego niepokoiu wcale nie mogła nie wywnioskować, że chce być dorosłą. Genia wiedziała, że chce być dentystką tak jak jej matka, ale z dyplomem lekarskim, taką co „pisze” na sztyldzie: lekarz dentysta, — a co do tego Ghetta, to nie może być, żeby

niewinnych ludzi wsadzano za druty. Zresztą słyszała jak rozmawiali u matki w gabinecie. — A co rozmawiali? — dopytywała Anielka — nagle przyszło jej do głowy, że ona też będzie lekarzką, ale od leczenia dzieci. Albo może lepiej wychowawczynią? — Co mówił w gabinecie — pytała znowu, ale już wesołej. — No właśnie to. Że niemożliwe.

I rzeczywiście: czas upływał, a Żydów nikt nie zamykał do Ghetta.

Chodził dalej: handlowali, a tęga rumiana pani Goldmanowa leczyła zęby matkom koleżanek. Geni i wszystkie matki mówiły, że nikt lepiej nie rwe i nie plombuje zębów jak pa Goldmanowa, a na zapłatę nieraz czerpliwe czeka. Ludzie w miasteczku mnielej już mówili o wojnie w wstępie do handlu i o cenach. Kto miał uszkodzony od bomby dom, to sobie odbudował, a kobiety jeździły z nabiałem do Warszawy i nieźle zarabiały, choć nieraz Niemcy odbierali im towar. Z mowidła szły jasne i mroźne dziewczynki, chodziły po Nowym Ryнку. Niemcy w hełmach stali nieruchomo przy pocie na posterunku i koło komendy miasta i wyglądali jakby wogóle nie patrzyli na przechodniów.

— Ci Niemcy to nie tacy źli — powiedziała raz Wanda Kwiatkowska. Matka jej miała sklepik, do którego nieraz zachodził Niemcy — nie tacy źli — chciała mówić dalej, ale koleżanki zakrzyzczały, że działo się coś złego. Genia zaś z mąką. Najgłośniejsza gadała na Niemców Anielka. A Genia powiedziała, że to niemożliwe.

— Jak to niemożliwe — krzyknęła Kasperkówna z 6-ej klasy — to może, to niemożliwe, że Żydom zabronią handlować i że każdy Żyd będzie nosił gwiazdę na rękawie? Zobaczymy! Mój tatuś mówił wczoraj!

Istotne — nazajutrz już całe miasto o tym mówiło. I jeszcze to, że na żydowskich domach i sklepach mają być gwiazdy. W gabinecie pani Goldmanowej zawrzało od gadania, od domysłów, od strachów. — Co pani myśli, pan Goldman, naprawdę może być źle z Żydami?

— To niemożliwe — odpowiedziała spokojnie rumiana, łagodna pani Goldman. U mnie leczy ząb jeden Niemiec, wie pani, ten wachmistrz Majer. Założyłam mu prowizoryczną plombę.

— Wdzisz, mówiłam ci, że niemożliwe — mówiła Genia do Anielki. Ale nazajutrz nie przyszła do szkoły. Całe miasto mówiło już o tym, co Niemcy wyrażają z Żydami. Każą im się wynosić z domów, zamykają sklepy.

Genia przyszła do Anielki przed wieczorem. Zmierzyła był przejrysty, jakby już wiosenny. Genia miała oczy rozszerzone ze zdumienia. Opowiadała, że przyszedł żandarm, zabrał matkę narzędzia, cały warsztat pracy, opaczętownik gabinetu, kazali się zaraz wynosić z mieszkania, i tylko na wielkie prośby dał trzy dni czasu. Nie pomógł wachmistrz Majer, który zamiast prowizorycznej plombi miał już stałą. I twarz miała inną, niż dawniej kiedy przychodził do gabinetu. Twarz miał teraz groźną, złą, niepatrzącą. Jakby włożył maskę.

Pani Goldmanowa przeniosła się z Genią i matką walczyka do starych Goldmanów na Koziej Górce. Ale nie rozpaczała, nie opuszczala rąk, przecież to niemożliwe, żeby jej odebrał ten warsztat pracy i mieszkanie i meble i wszystko, na pewno za parę tygodni wróci do domu.

Ale za parę tygodni nie było już starych Goldmanów w domu na Koziej Górce. Ani pani Goldmanowej, ani Geni. Siedzieli wszyscy za drutami. Ghetta w nieopisanym ścisku, wrzasku, zamecie, wśród tobołów z pościelą i walizek, wtłoczeni wraz z innymi Żydami w cudze mieszkania, w cudze śmiecie, w cudze podwórka.

Anielka płakała. Chodziła wzdłuż drutu, wypatrując Geni wśród tumultu i rozpaczy węgla wrzasku ludzi, odcętych drutem od dawnego życia, od świata — od wszystkiego. Geni nie było.

Aż dopiero po kilku dniach, kiedy się to wszystko jakoś utarło i uspokoiło, kiedy ludzie poprzestali na obu stronach drutu trochę się oswoili z nowymi siedziskami, kiedy stłoczeni i zrozpaczeni Żydzi rozłożyli się jakoś ze swoimi gratami w ciasnocie, i zgiełku Ghetta, wydało się raz Anielce, że w dół wśród gromadki gadających i gestykulujących kobiet podobną do Geni, spokojną dziewczynkę w czymś granatowym.

Niemiecki żandarm z karabinem wyrósł nagle jak spod ziemi i zaczął chodzić wzdłuż drutu. Dwaj chłopcy, którzy stali z kawiłkami żelastwa w rękach i gadał z młodym Żydem z za drutu, odcięli się śpiesznie. Jakaś młoda dziewczyna szepnęła do Anielki, że lepiej jest rozmawiać z Żydami za zakrętem, od strony ulicy Lipowej, bo tam nikt nie patrzy. Anielka pobiegła za nią i tym razem wyraźnie spostrzegła Genię, przenoszącą razem z innymi jakiegoś tłumoki z jednego domu do drugiego.

— Geniu, Geniu! — zaczęła wołać za nią Genia odwróciła ku niej swoją spokojną twarz, kiwnęła ręką, że najpierw musi odnieść swój toboł i dopiero po chwili wysiedzi z domu, bez pośpiechu podeszła do drutu. Była trochę nieswoja, czy zmieszana.

(dokończenie w nrze następnym)

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

Wśród trudności, które hamują rozwój szeroko rozbudowanego przemysłu dolnośląskiego, na pierwszy bój plan wysuwa się brak sił roboczych, a szczególnie fachowców branżowych. Sprawa ta winna znaleźć odpowiednie zrozumienie u tych wszystkich zwierzchniów specjalistów, którzy trzymają się zdaleka od stałego zajęcia w swoim zawodzie, zastępując je dorywczą pracą w wolnym czasie. Wyraża to niepowetowane i ogromne szkody narodowi i państwu.

Podajemy wykaz wolnych posad w Zjednoczeniu Branżowym Przemysłu Lniarskiego z siedzibą w Wałbrzychu:

Państwowa Tkalnica Lnu „Gopło” w Albensdorfie — 1 buchalter, 15 tkaczy; Państwowa Tkalnica Lnu „Mesko” w Szymrychu — 10 tkaczy; Państwowa Tkalnica Lnu „Bałtyk” w Szymrychu — 10 tkaczy, 100 tkaczy; Państwowa Tkalnica Lnu „Narew” — 1 mechanik, 1 instruktor do szkoły tkackiej, 3 majstrów tkackich, 1 majster maszynowy, 1 buchalter główny, 3 księgowych, 30 uczniów tkackich; Państw. Przedz. Lnu „Wisła” w Kamieńogórze — 1 inżynier-technik, 3 techników-energetyków; Państw. Lnu „Mewa” w Kamieńogórze — 1 elektryk-inżynier, 5 robotników; Państw. Niciarnie i Belanie Lnu „Wiłkno” w Wałbrzychu — 1 inżynier-chemik, 174 naczelników, 2 buchalterów, 1 mechanik samochodowy, 1 furman, 3 inżynierów-włókników, 4 techników tkackich, 1 technik-laborant, 2 majstrów tkackich, 2 palaczy do turbin, 1 starsza kobieta do magazynu wyrobów gotowych, 1 chłodziarz, 1 majster na wrzeciono, tkaczy, przedziałników, 3 maszynistki-stenograf, 1 kreślarz-konstruktor, 3 kalkulatorów; Państw. Przedz. Lnu „Mazur” w Arnsdorfie — 1 chemik, 1 kreślarz-technik, 1 blacharz lnu, majster-słusarz, elektromonter, murarz, palacz kotłowy, magazynier do magazynu przedz.; Państw. Zakł. Lniarskie „Wawel” w Górzach-Pustych — 1 technik tkacki, kalkulator, chemik tekstylny, kasjer szwaczki, tkacz, 3 hafciarze, 5 farbierzy, 2 maszynistów, drukarz, kucharka; Państw. Zakł. Lniarskie „Orzeł” w Toroniuku — 9 majstrów tkackich, 2 palaczy, 3 tokarzy, 1 blacharz, 1 murarz, 3 krochmalarzy, 1 laborantka, 1 hafciarz, 1 guzikarka, 1 elektryk Państw. Zakłady Lniarskie „Leo” — 1 maszynistka ze znajomością języka niemieckiego; Państwowa Tkalnica Lnu „Wisła” we Frydlandzie — 1 elektromonter, 1 spawacz, 14 przadek, 1 murarz,

2 palaczy, 1 windzarz; Państwowa Tkalnica Lnu „Wisła” w Boikowie — 1 dozorca-tkacz, 4 majstrów, 1 kowal; Państwowa Tkalnica Lnu „Wisła” w Szymrychu — 2 majstrów-tkaczy, 1 elektryk, 1 kowal, 1 maszynista; Państw. Przedz. Lnu „Wisła” w Marciszowie — 1 elektryk, 1 przedziałnik, 4 portierów, 1 woźnica, 3 dozorców, 18 przadek, 18 szpularek, tokarz, 2 elektromonterów, 1 murarz, 1 palacz; Państw. Przedz. Lnu „Wałbrzych” — 56 przadek, 35 obnaczecek, 8 wrzecionarek, 21 robotników na cągarki, 11 robotniczek na zgrzebniki, 10 monterów do maszyn, 8 wózkarzy (garów) 4 smarowników; Państw. Przedz. Lnu „Odra” w Lubawie — 3 majstrów-przedziałników, 1 wermistrz, 1 palacz, 1 maszynista; Państw. Przedz. Lnu „Lubawa” w Lubawie — 1 maszynista, 1 elektrotechnik, 80 przadek, 3 palaczy, 7 szluzarzy, 2 kowali, 2 blacharzy, 1 technik-przedziałnik, 1 elektrotechnik, 1 murarz, 25 robotników niewykwalifikowanych; Państwowa Przedz. Lnu „Lech” w Kochanowie — 50 obnaczecek, 3 pomocnicy majstrów, 30 motaczek, 1 murarz, 1 maszynista, 3 palaczy, 1 elektrotechnik, 3 do obsługi turbin, 1 kasjer, 3 urzędniczki; Państw. Tkalnica Lnu „Zefir” w Żyrardowie — tkaczy, 1 technik-włóknik; Państw. Tkalnica Lnu „Kmieć” w Międzybżu — 2 majstrów-włókników, 25 tkaczy, 12 szpularek, 1 maszynista-palacz, 1 elektrotechnik; Państw. Tkalnica Lnu „Postęp” — sekretarka, kowal, 5 tkaczek; Państw. Tkalnica Lnu „Sokol” w Frydlandzie — 1 majster maszynowy, 15 tkaczek, 6 szpularek, 3 przewijaczki.

Rozszarnie, podległe Zjednoczeniu przemysłu tekstylnego w Wałbrzychu zgłaszają zapotrzebowanie na następujące siły fachowe:

Inżynier-mechanik — Witaszyce, pow. Jarocin, Poznańskie. Buchalter-kalkulator w branży tekstylnej — Michałowice, k/Kamieńogóry, Frydland, pow. Wałbrzych. Majstrów rozszarników: Koszałin (Pom. Zachodnie) Rabanek, pow. Kamieńogóra, Nędza k/Raciborza, Dłużewo k/Bystrzycy. Techniki maszynowy z branży tekstylnej — Michałowice k/Kamieńogóry. Mechaników maszyn rozszarników: Rabanek, pow. Kamieńogóra, Słusarzy-ekstremotechników — Graby k/Strzegonia. Michałowice k/Kamieńogóry, Nędza k/Raciborza, Frydland pow. Wałbrzych. Sortownik storczy Inaniej — Frydland, pow. Wałbrzych, Koszałin (Pom. Zach.), Rabanek, pow. Kamieńogóra, Graby k/Strzegonia, 2 rozszarnicy—Frydland pow. Wałbrzych, 9 paszarzy — Michałowice

k/Kamieńogóry: Ciągarki — 17; Klebaczarki — 14; Skrećarki 7; Do polerki 10; Do przadki suchej — 2; Do przadki mokrej 10; Powroźnik — 1; Gremplarzy — 14; Do pakowni — 6; 1 kotlarz — Koszałin; 1 Mistrz elektromonter — Witaszyce, pow. Jarocin (Poznańskie); 2 elektromonterów wykwalifikowanych — Witaszyce, pow. Jarocin (Poznańskie).

POSZUKIWNAI INŻYNIERZY

„Zjednoczenie Kopalni Rudy Żelaznej” poszukuje natychmiast:

1) Inżyniera górniczego na stanowisko Szefa Wydziału Normalizacji i Organizacji Pracy.

2) Inżyniera górniczego na stanowisko Szefa Wydziału Górniczego i Sortownictwa.

3) Inżyniera albo technika do Wydziału Inwestycyjnego.

4) 2—4 sztygarów z pełnymi kwalifikacjami do robót dołowych i odkrywkowych.

Warunki płacy według stawek stosowanych w ciężkim przemyśle do omówienia na miejscu.

Zgłaszać się do Zjednoczenia Kopalni Rudy Żelaznej. Wydział Kadr i Szkolenia Zawodowego, Częstochowa, ul. Kościuszki 14-a.

Wojewódzki Wydział Odbudowy we Wrocławiu przyjmie kilku inż. architektów i doświadczonych techników budowlanych. Osobiste zgłoszenia u naczelnika oddziału Wydziału w Ministerstwie Odbudowy — Wydział personalny.

Inżynierów z praktyką fabryczną, inżynierów i majstrów chemików, inżynierów mechaników i elektryków, inżynierów i techników budowlanych zatrudni Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego, Warszawa, Lwowska 17.

UWAGA WRACAJĄCY Z ZACHODU

Samodzielny Pułk Samochodowy Rządu przyjmie powracających z Zachodu oficerów i szeregowych z Broni Pancernej i innych oddziałów zmotywowanych na stanowiska linowe i administracyjne, warsztatowców samodzielnych: monterów samochodowych, 2-ch ślusarzy narzędziowych, stolarza karoseryjnego, 3-ch blacharzy karoseryjnych, wulkanizatora na gorąco i z młotem, akumulatorzystę oraz uczniów warsztatowych. Zgłaszać się, W-wa, Pl. Narutowicza 5, pokój 301, III p. w godzinach 8 — 2.

ZIEMIE ODZYSKANE POTRZEBUJĄ 5.500 OGRODNIKÓW

Z ostatnich konferencji, poświęconych ogrodnictwu na Ziemiach Odzyskanych wynika, że potrzeba 5.500 wykwalifikowanych i samodzielnych ogrodników dla obsadzenia tam licznych gospodarstw ogrodniczych.

Śląsk potrzebuje 2.600 ogrodników, Ziemia Lubuska 1.000, Pomorze 900, Prusy Wschodnie z Gdańskiem 1.000. Są to cyfry bardzo skromne w porównaniu z liczbą 30.000 osób zatrudnionych w ogrodnictwie przed wojną na tych ziemiach.

POTRZEBNI PRACOWNICY BIUROWI

Polskie Radio — Wydział Zaopatrzenia Technicznego poszukuje pracowników biurowych z wyższym i średnim wykształceniem techniczno-handlowym (niezależnie od znajomości sprzętu radiotechnicznego). Uposażenie według norm przedsiębiorstw państwowych. Zgłaszać się do Wydziału Zaopatrzenia Dyrekcji Technicznej, ulica Targowa 63.

Ekonomiści z wyższymi studiami z praktyką handlową, w zreszczeniach gospodarczych, administracji państwowej, instytucjach naukowo-badawczych i t. p., zdolni do samodzielnej twórczej pracy na stanowiskach kierowniczych referatów w instytucji centralnej, poszukiwani są natychmiast.

Warunki dobre. Zgłoszenia pisemnie: „Polpress” pod „IV—23”.

Wydział Pracy Węzłów Departamentu VI Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego poszukuje wykwalifikowanych buchalterów-bilansistów, inżynierów rolników-agronomów specjalistów w dziedzinie uprawy roślin i hodowli, oraz inżynierów-techników, kreślarzy z dziedziny przemysłowej.

Oferty z załączeniem życiorysu oraz podaniem dotychczasowej praktyki zawodowej, należy składać w kancelarii Wydziału Pracy Węzłów przy ul. Rakowieckiej 35.

Skrzynka pytań i odpowiedzi

Karol Giecek, Siemiatycze. — Spisy mieszkańców obozów polskich w Niemczech zamieszczamy w takiej kolejności, w jakiej je otrzymujemy. Są to jednak spisy obozów, powstałych już po wkroczeniu wojsk alianckich do Niemiec. Obozy koncentracyjne w Dachau i Mauthausen uległy likwidacji z chwilą kapitulacji Niemiec i spisu więźniów, niedługo tam się znajdujących nie ma. Jest to zresztą łatwo zrozumiałe ze względu na to, że Niemcy przed zbliżającym się frontem ewakuowali wszystkich obozy koncentracyjne w różne strony Niemiec, pozostawiając na miejscu tylko dozorujących i ciężko chorych. Dlatego nie może Pan oczekiwać na pojawienie się w „Repatriancie” spisu obozu w Mauthausen lub Dachau. Należy raczej oczekiwać, że spotka się Pan z nazwiskiem poszukiwanego w którymkolwiek ze spisów obozów, utworzonych przez władze amerykańskie lub brytyjskie na terenach niemieckich.

Nina Ch., Warszawa. — Ogłoszenie Pani zamieszczone jest w 16-ym numerze. Rozumemy Pani niecierpliwość, nie wie Pan przecież, że ogłoszeń jest bardzo wiele; umieszczać je musimy w kolejności ich zgłoszeń, nie zawsze więc może się ogłoszenie ukazać w tak szybkim tempie, jakby Pani tego pragnęła. Listy wysyłamy bezwzględnie wszystkie, wysłałmy więc i Pani list.

Stolarczyk Urszula, Wiesbaden. — Bardzo się cieszymy, że mogliśmy pomóc Pani w skomunikowaniu się z matką. Staropolskie „Bóg zapłać” jest dla nas najcenniejszą zapłatą. List do matki wysłałmy. Mamy nadzieję, że będzie Pani mogła teraz już często i bez przeszkód z matką korespondować. Do rychłego zobaczenia się!

Lewandowski Czesław, Bokeloh, Kreis Neustadt, Hannover. — Piszemy równocześnie do żony Pana i do siostry. Postaraliśmy się spowodować, aby za naszym pośrednictwem przesyłały listy do Pana. Pan w każdym razie może — znając adres swej rodziny — jak tylko często Pan chce, przysyłać listy dla nich, oddając je w najbliższej misji repatriacyjnej, aby nam je przesyłała. My zajmujemy się już dalszą ekspedycją.

Zbigniew Kuczewski, Polish Military Center, Langwasser — Nürnberg. — List do matki Pana wysłałmy. Mamy nadzieję, że wkrótce otrzyma Pan od niej odpowiedź. Doskonale Pan robi, nie marnując czasu na obczyźnie i uczęszczając na uniwersytet. Po powrocie do kraju będzie miał Pan naturalnie możliwość kontynuowania swoich studiów. Uczelnie nasze starają się bardzo pomóc i ułatwić repatriantom studia, zwłaszcza takim, jak Pan, jeńcom wojennym.

Ppr. Władysław Tomaka, X. P. W. Camp, Murnau, A. P. O. 887 U. S. Army. List do rodziny wysłałmy. Mamy nadzieję, że wreszcie po dwu latach uda się Panu nawiązać kontakt z rodziną. Robimy przecież wszystko, co w naszej mocy, aby Wam, przebywającym zdaleka od kraju, udostępnić tę przynajmniej pośrednią, byście mogli z bliskimi Wami osobami się porozumieć.

Czesława Małyszowska, Obóz Polaków, Böblingen, Kreis Stuttgart. — Listy wysłałmy. Jeśli rodzina znajduje się pod podanym adresem, napewno listy otrzyma. Oczywiście jesteśmy zawsze gotowi przesłać Pani ewentualną korespondencję z kraju. Czy podała Pani rodzinie nasz adres?

INFORMATOR REPATRIANTA

Punkty etapowe dla repatriantów

Zarząd Główny P. C. K. mieści się przy ul. Nowogrodzkiej 49 (w gmachu Romy), Biuro Pełnomocnika Zarządu Głównego P. C. K. na Okrąg Warszawski, ul. Puła XI 24/26.

Oddziały P. C. K. w Warszawie — Północ, ul. Pogonowska 30, Praga, ul. Targowa 59, Mokotów — ul. Wilłowa 8/10.

Oddziały P. C. K. na terenie Okręgu Warszawskiego:

Oddział Błonie (siedziba w Miłanówku), Ciechanów, Działdowo, Garwolin, Grójec, Maków, Mińsk Mazowiecki, Mława, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecki, Płock, Płońsk, Przasnysz, Pułtusk, Radzymin, Siedlce, Sochaczew, Sierpc, Sokołów, Warszawa — pow. lewobrzeżny (siedziba w Piastowie), Warszawa — pow. prawobrzeżny (siedziba w Otwocku).

Przychodnie lekarskie na terenie Warszawy: Centralna Przychodnia Lekarska P. C. K., ul. Puła XI nr 24/26, czynna w godzinach 9 — 18. Przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Pozatym przychodnie przy ul. Hoża 53, Wilłowa 8/10, Podhalańska 24, Daniłowskiego 51. Zajączka 7, Kawczyńska 2, Targowa 69, Sienkiewicza 91, Tkacka 34.

Punkty Dworcowe P. C. K. w Warszawie: Dworzec Główny, Dworzec Zachodni, Dworzec Wschodni, Dworzec Wileński.

Domy noclegowe P. C. K. w Warszawie: Nowogrodzka 75 — dla repatriantów, Kawczyńska 2 — dla repatriantów, Wilcza 1 — dla b. jeńców oficerów, 6-go Sierpnia 36/38 — dla b. jeńców szeregowych.

Szkola pszczelarska

W Byczanach, pow. Ząbkowice, p. Kamieniec D. Śl., uruchomiono I-szą Państwową Szkołę Pszczelarską, szkolącą młodych sił fachowych, których duży brak odczuwa polskie pszczelarstwo. Nauka bezpłatna — internat przy szkole. Pierwszeństwo mają repatrianci, zdemobilizowani żołnierze armii polskiej, sieroty Warszawskie — oraz młodzież obojga płci, niemająca środków do życia. Szkoła położona w pięknej i zdrowej okolicy nad Niszą, posiada własne gospodarstwo rolne, dużą pasiekę, mechaniczną wytwórnię uli, oraz piękne zabudowania.

NOWE POŁĄCZENIE LOTNICZE WARSZAWA — POZNAŃ

W ubiegły poniedziałek, 11-go b. m., uruchomiona została linia lotnicza na trasie Warszawa — Poznań. Linia ta będzie pierwszym etapem połączenia ze Szczecinem.

Odlot z Warszawy nastąpi o godz. 9-jej, przylot do Poznania 10 m. 30. Samolot pozostanie w Poznaniu pół godziny po czym odlot o godz. 11-jej i przylot do Warszawy o 12 m. 30.

Linia ta czynna będzie trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki. Sprzedaż biletów w „Orbisie” w hotelu „Polonia”.

W najbliższym czasie przewidziane jest otwarcie linii Warszawa — Kraków.

Uruchomienie przez Polskie Linie Lotnicze tych nowych powiatowych linii w dużym stopniu rozwiązuje problem komunikacji pomiędzy stolicą a najważniejszymi ośrodkami w kraju.

POLACY W OBOZACH ZAGRANICĄ

Obóz Polski w Kassel (okupacja amerykańska)

(Dokończenie z numeru 9/16)

Rozmianiec Maria, 28.7.09; Rozmiariek Marta, 27.1.15; Rudnicka Anna, 2.2.26; Rudzińska Weronika, 25.9.25; Rumińska Albina, 16.9.21; Ruta Maria, 3.1.16; Rutkowska Helena, 24.2.26; Rutkowska Władysława 13.8.24; Rutkowska Zofia, 16.10.18; Rybak Rozalia, 23.10.21; Rybak Stefania, 17.6.21; Rycyk Anna, 12.4.23; Rysiak Marta, 15.5.12; Ritman Erwin, 7.12.44; Rycek Władysław, 26.2.44; Rawlik Weronika, 14.10.45; Rodak Zofia, 15.5.45; Rola Danuta, 16.9.45; Ratajczak Marian, 22.2.37; Rolnik Stanisław, 27.10.39; Rolnik Zygmunt, 12.3.38; Romanow Melania, 31.3.31; Rokacz Anastazja, 1875; Rak Teresa, 3.6.43; Ramel Ignacy, 23.4.40; Ramel Józef, 14.8.42; Rolnik Edward, 29.9.42; Rolnik Franciszek, 24.4.41; Ratajczyk Irena, 20.9.40; Rybak Alfreda, 11.12.42; Rozmianiec Henryk, 1.8.45; Rokasz Kazimierz, 6.1.32; Rutkowski Michał, 25.9.77.

Sacharuk Jan, 15.1.20; Sadiowski Roman, 21.6.26; Sadowski Franciszek, 4.1.96; Sadowski Henryk, 27.9.16; Sala Michał, 2.5.13; Salabun Władysław, 3.5.16; Salenik Jan, 12.6.99; Salomon Józef, 9.10.19; Samko Jan, 14.5.27; Samociuk Stefan, 10.7.22; Samila Dymitr, 8.10.11; Sapun Mikołaj, 1894; Sarczyński Józef, 20.3.16; Sasiadek Józef, 7.1.26; Sawala Zygmunt, 6.4.12; Sawczuk Piotr, 23.6.23; Sawiński Leon, 10.4.15; Scheller Arkadiusz, 25.1.23; Schreiber Marian, 1.2.24; Sekula Czesław, 26.4.20; Sendra Edward, 29.7.26; Serafinowicz Wacław, 6.5.23; Seredić Jan, 16.3.18; Siarkiewicz Bolesław, 12.7.23; Siczyski Jan, 15.5.20; Sidorowicz Władysław, 28.12.24; Sieja Antoni, 19.5.93; Sieler Andrzej; Siemieniak Franciszek, 2.10.06; Siemiński Feliks; Siemkiewicz Antoni, 25.5.22; Sieradczuk Władysław, 1.1.24; Sierpiński Jan, 8.5.06; Sacharuk Agata, —3.92; Sacharuk Otylia, 31.3.25; Sadowska Emilia, 13.2.23; Sadowska Felicja, 20.11.01; Salomon Józefa, 13.3.22; Sanderkówna Katarzyna, 8.11.15; Sapun Jefima, 1900; Sawińska Zofia, 10.4.27; Scheller Antonina, 16.5.25; Schiller Pelagia, 16.10.05; Schuster Maria, 2.7.09; Sechman Maria, 21.12.24; Serbaj Ludwika, 14.6.24; Siarkiewicz Irena, 30.11.20; Sicińska Maria, 7.7.02; Sidorowicz Fruza, 10.5.25; Siek Katarzyna,

22.5.19; Sierżant Janina, 27.11.20; Sikorska Aniela, 1.7.12; Simczak Stanisława, 18.10.18; Sitko Aiela, 27.6.12; Skica Maria, 5.9.13; Skipalska Anastazja, 1.1.25; Skowrońska Maria, 10.5.23; Skorowna Natalia, 13.11.23; Skorowna Zofia, 2.11.23; Słazek Maria, 7.9.22; Słodecka Antonina, 27.5.22; Sobczak Janina, 9.3.15; Sobik Maria, 24.4.24 Sobol Maria; Sobol Irena, 23.4.27; Sodalska Bronisława 1900; Sokol Katarzyna, 10.5.18; Sokol Weronika, 4.9.23; Sołtyszevska Stanisława, 6.4.11; Sowiak Anna, 18.9.03; Spychalska Maria, 7.8.11; Stacherska Bronisława, 6.10.19; Stacherska Helena, 6.6.22; Stanisława Olga, 13.11.13; Starek Weronika, 1935; Staron Ewa, 1920; Stasiak Eugenia, 25.11.23; Statek Maria; Stecka Anna, 10.12.22; Stefanek Janina, 18.4.20; Stefakiewicz Czesława, 24.6.16; Stelmach Wina, 14.1.24; Stępnia Marta, 15.2.22; Stolkowska Zofia, 3.2.17; Sudol Salomea, 17.10.12; Sulikowska Jarosława, 15.4.24; Swiercówna Władysława, 20.2.24; Swierczyńska Władysława, 27.2.20; Swistowska Katarzyna, 18.4.20; Sycha Gertruda, 25.2.14; Sygulska Józefa, 27.1.17; Synejo Katarzyna, 15.9.15; Syrdzińska Maria, 27.8.13; Szabowicz Anna; Szady Regna, 17.4.17; Szarwas Anna, 12.6.21; Szawanowa Tina, 6.5.24; Szczepocka Zofia, 24.12.22; Szeliowska Alfreda, 4.2.24; Szeemet Maria, 3.10.23; Szewczyk Helena, 1903; Szewczyk Józefa, 1927; Szkudlarek Antonina, 16.4.26; Szkudlarek Rozalia, 14.4.14; Szlapka Wiktoria, 2.6.17; Szmergala Stanisława, 24.8.04; Szymgala Maria, 3.4.23; Szuba Maria, 18.2.24; Szule Zofia, 15.5.25; Szunda Anna, 25.2.24; Szupko Maria, 7.11.25; Szwarzewska Regina, 20.3.25; Szwejiowicz Helena, 28.10.11; Szydło Teodozja, 8.2.19; Szymańska Jadwiga, 8.10.17; Szymańska Jolanta, 17.3.20; Szymańska Maria, 2.7.23; Szymańska Regina, 9.9.26; Szymańska Sabina, 21.11.22; Sierżant Władysław, 12.5.22; Sikora Mieczysław, 15.11.27; Sikora Tadeusz, 24.11.20; Sikorski Bronisław, 15.3.05; Sirotkin Tadeusz, 15.4.19; Sitko Józef, 11.7.16; Sitko Roman, 3.5.21; Skakun Maciej, 12.1.20; Skalski Edward, 1.9.22; Skoczny Henryk, 28.3.20; Skowroński Aleksander, 12.5.22; Skrobot Kazimierz, 27.6.02; Skrzeta Eugeniusz, 19.6.27; Skrzyński Stefan; Skrzypczak Stanisław, 8.11.23;

Skrzypek Wawrzyniec, 5.8.12; Skura Józef, 16.3.24; Słaby Kazimierz, 10.1.24; Słazak Stanisław, 8.3.19; Słodziński Marian, 30.11.22; Słowiński Edmund, 28.11.12; Słowiński Józef, 13.9.27; Słodecki Henryk, 21.6.22; Słota Kazimierz, 23.4.06; Słusarczyk Szczepan, 18.12.87; Smagała Władysław, 29.6.17; Smardzewski Mieczysław, 28.9.22; Smętkowski Marian, 27.1.20; Smyczek Roman, 20.2.17; Sobczyk Czesław, 20.7.22; Sobierajski Leonard, 24.10.23; Sobik Czesław, 16.6.23; Sobol Kazimierz, 25.6.25; Socha Władysław, 27.6.23; Socha Władysław, 16.9.23; Sokolowski Konstanty, 8.2.10; Sokolowski Ludwik, 12.7.25; Sokol Józef, 11.9.13; Solek Tadeusz, 17.3.22; Sołtys Jan; Sosna Józef, 4.7.24; Sosnowski Józef, 19.12.05; Sosnowska Bronisława, 22.10.21; Spik Leon, 30.10.18; Springer Wincenty, 4.1.06; Soych Mieczysław, 29.7.05; Spychalski Franciszek, 7.10.08; Spychalski Wacław, 3.11.24; Sroka Marian, 8.5.24; Stachowiak Józef, 16.3.90; Stachura Edward, 24.3.23; Stalun Jan, 12.12.28; Stańczak Jan, 16.4.01; Stando Władysław, 23.9.22; Stanek Franciszek, 19.11.11; Staniak Mieczysław, 10.7.25; Stankiewicz Alfons, 17.8.15; Staraj Adam, 1923; Starczewski Kazimierz, 28.8.20; Starek Szczepan, 15.12.13; Staron Jan, 1925; Stasiak Franciszek, 27.3.93; Statek Jan, 19.10.26; Stawiarski Fryderyk, 3.8.25; Stefanek Franciszek, 27.9.25; Steinberg Henryk, 14.6.23; Stelmach Wojciech, 1.9.20; Stelmarszczyk Leszek, 17.6.25; Stępień Stanisław, 8.7.22; Stępień Władysław, 29.3.15; Stępnia Edward, 19.7.15; Sternak Henryk, 27.8.19; Stolarczyk Jan, 26.5.21; Stolarczyk Wacław, 19.1.20; Strapko Michał; Stuczyski Nikodem, 29.7.17; Stukała Ignacy, 19.8.27; Stupak Jan, 13.1.22; Stygliński Mieczysław, 14.6.16; Suchański Władysław, 3.10.08; Sudol Teofil, 1.2.09; Surwillo Henryk, 22.9.19; Surwillo Justyn, 18.5.20; Susicki Ludwik, 12.6.22; Świętek Marian, 6.11.20; Swiader Antoni, 29.4.18; Świetlikowski Bolesław, 3.12.24; Świtalski Jan, 19.10.25; Sycha Hubert 5.10.13; Sygulski Jan, 16.2.21; Synowiec Feliks, 13.10.24; Syrdziński Alfons, 20.8.09; Szabowicz Jan; Szady Antoni, 2.2.17; Szady Jan, 6.4.25; Szafranski Marian, 11.1.23; Szamburski Czesław, 22.1.26; Szarko Władysław, 5.4.25; Szarwas Julian, 10.1.12; Szczepański Antoni, 17.1.20; Szczepiński Adam; Szuka Jan, 20.5.20; Szczyk Józef, 10.4.22; Szepietowski Ryszard, 24.1.27; Szepietowski Zdzisław, 18.3.20; Szeptucho Marian, 20.10.20; Szeratka Franciszek, 20.1.27; Szewczyk Jan, 24.5.13; Szewczyk Józef, 1896; Szewczyk Stefan; Szkudlarek Ignacy, 25.7.16; Szlapka Edward, 14.10.11; Szmergala Stanisław, 21.2.98; Szmyla Marian, 17.2.22; Sznyrek Paweł; Szmura Józef, 18.3.93; Szolomicki Bazyli, 21.3.19; Szostek Stanisław; Szot Maksymilian, 24.2.13; Szpac Dymitr, 18.9.09; Szymczak Helena, 9.11.25; Szymczak Stanisława, 10.10.18; Solonikowa Tamara, 1.5.33; Sudol Janina, 6.9.33; Szmergala Józefa, 6.3.35; Sierżant Regina, 28.7.45; Syrdzisko Róża, 22.1.45; Sycha Hubert, 20.5.44; Synejo Władysław, 26.12.44; Szabowicz Michał, 1943; Szlapka Gerard, 6.3.44; Szymgala Zbigniew, 21.2.43; Sanderek Eryka, 1.1.43; Sitko Barbara, 11.12.41; Sygulska Adela, 1.10.42; Syrdzisko Erika, 4.7.40; Szmergala Jadwiga, 18.11.41; Sitko Irena, 17.5.44; Sycha Gertruda, 24.5.43; Szabowicz Antonina, 1944; Szkudlarek Helena, 13.4.44; Syrdzisko Augustyn, 22.8.31; Szmergala Władysław, 1.3.31; Syrdzisko Bolima, 13.8.33; Szlapka Dorota, 11.1.36; Szmergala Dyoniza, 4.8.37; Sapun Teodor, 25.12.35; Spychalski Ryszard, 23.7.32; Syrdzisko Gerard, 15.10.34; Syrdzisko Paweł, 7.1.33; Szwetowicz Wiktor, 11.9.34; Szpakiewicz Michał, 1.10.18; Szynrka Franciszek, 19.9.14; Szynrka Jan, 17.12.22; Szuba Franciszek, 25.3.02; Szuba Jan, 6.6.19; Szuk Andrzej; Szule Ryszard, 1.2.23; Szule Zygmunt, 23.3.22; Szut Leon, 6.1.25; Szydło Józef, 15.3.24; Szydło Marcin, 0.10.16; Szyka Franciszek, 16.2.14; Szymański Alfons, 18.9.20; Szymański Eugeniusz, 26.2.23; Szymański Józef, 19.1.25; Szymaski Marian, 2.6.24; Szymański Stanisław, 1.1.25; Szymczak Henryk, 11.7.24; Szymczak Stefan, 26.8.08; Szymczyk Kazimierz, 3.3.22; Szymusiuk Władysław, 27.10.24; Szabowicz Mikołaj, 1936; Szydło Józef, 1937; Szule Zofia, 8.9.86; Słodecki Marian, 19.5.45; Scheller Jerzy, 6.12.45; Stelmach Władysław, 6.7.45; Sygulski Bogdan, 16.9.45; Smile Karol, 6.3.84; Siera Michał, 15.1.82; Szura Zofia, 23.3.30; Szydło Antoni, 1.2.31.

Tabor Genowefa; Taraszkiewicz Gertruda, 8.2.20; Tkaczuk Justyna, 31.5.21; Tokarska Natalia; Tolsma Helena, 17.4.04; Tolsma Zofia, 5.7.28; Tomaszczuk Józefa, 26.3.01; Tomczak Bronisława, 11.3.15; Trezczynska Antonina, 30.8.14; Turska Helena, 22.5.02; Tyja Natalia, 6.3.25; Tyka Anna, 15.9.12; Tabor Wacław; Tabor Władysław, 24.4.24; Talaga Franciszek, 24.11.21; Talbiński Eugeniusz, 25.3.27; Tajlun Bronisław, 28.2.25; Taraszkiewicz Witold, 8.12.13; Targowski Dominik; Tarasek Bogusław, 5.8.25; Tera Władysław, 19.1.17; Tjunycz Mikołaj, 5.7.21; Tkaczuk Jan, 3.3.15; Toborek Czesław, 20.7.22; Tokarski Jan, 16.5.23; Tokarski Józef; Tomas Franciszek, Tomaszczuk Czesław, 29.8.25; Tomaszewski Franciszek, 7.12.16; Tonkowicz Władysław, 8.8.15; Treszczyński Kazimierz, 3.10.13; Truszkowski Mirosław, 9.9.27; Tomasz Michał, 9.9.19; Turczyk Józef, 2.6.12; Turkiewicz Klemens; Turko Szymon, 14.4.18; Turzański Jan, 23.12.23; Tuszyński Stanisław, 1906; Tybura Stefan, 11.1.04; Tylek Stanisław, 26.10.16; Tyra Władysław; Tys Antoni, 6.6.24; Tyszkiewicz Kazimierz, 3.1.21; Tomaszczuk Adam, 1.11.81; Tomaszowski Józef, 6.2.83; Tabor Barbara, 4.12.45; Tokarek Henryk, 13.3.44; Tomczak Helena, 4.4.42; Tyka Elżbieta, 11.3.43; Tkacz Otto, 23.3.30; Tabor Władysław, 3.7.35.

Ulbrich Alfred, 23.9.33; Ulbrich Wanda, 15.3.30; Ulbrich Magdalena, 24.9.35; Ulosewicz Alina, 3.2.36; Ulbrich Gerard, 27.6.38; Udalski Czesław, 14.7.23; Ulasiewicz Stanisław, 5.2.02; Uuljasz Jan, 28.2.25; Ulbrich Berta, 30.3.25; Ulbrich Helena, 29.3.24; Ulbrich Maria, 25.6.27; Ulbrich Marta, 17.6.97; Ulosewicz Katarzyna, 1.5.01; Urban Janina, 12.7.27.

Wojtko Bazyli, 18.10.18; Wojtowicz Stanisław, 2.2.21; Wojtunik Stanisław, 6.6.26; Wolf Jerzy, 19.6.22; Wołkowski Szymon, 7.5.11; Wołoczniak Andrzej; Wołocko Józef, 10.5.19; Wołoszyn Aleksander, 24.10.01; Wołoszyn Marian, 8.9.19; Wołowicz Jan, 8.1.08; Worsia Aleksander 21.1.25; Woszczyk Józef, 8.9.26; Wota Walerian, 16.4.13; Woźniak Jan, 15.5.09; Woźniak Lech, 18.8.26; Woźny Michał, 25.9.24; Woźnica Czesław, 21.1.12; Wróbel Jerzy, 22.4.08; Wróbel Stefan, 25.9.25; Wróblewski Marian, 22.4.22; Wrzeszcz Kazimierz; Wszoła Józef, 12.2.16; Wszoła Stanisław, 1921; Wojciak Zygmunt, 23.4.11; Wójcik Antoni, 30.5.17; Wójcik Feliks, 20.8.17; Wójcik Ignacy; Wójcik Stefan, 10.10.07; Wyczółkowski Euzebiusz, 4.1.14; Wygodny Mikołaj, 26.10.11; Wysocki Franciszek, 30.9.04; Wzorski Zdzisław, 4.2.23; Wrzesińska Lúcia; Wszoła Stanisława, 24.4.24; Wojciak Antonina; Wieczorek Zofia, 6.9.20; Wóciak Emilia, 4.5.15; Wóciak Ewa, 7.4.22; Wóciak Janina, 18.5.25; Wyciskiewicz Bronisława; Wyciślik Emilia, 20.7.21; Wabiszewicz Aleksander, 15.8.18; Wadyński Mikołaj, 30.3.10; Walczak Józef, 17.3.20; Walczyk Bronisław, 15.9.25; Wieczorek Jerzy, 14.12.44; Wilkowiecki Roch, 25.3.44; Wójciak Henryk, 14.11.43; Wojciechowski Czesław, 28.3.43; Wiatrowska Krystyna, 29.8.40; Woinowska Helena, 19.6.42; Wawrzonowska Halina, 1.6.44; Wiatrowska Lilii, 28.8.43; Wierzbowska Jula, 19.1.33; Wojciechowska Maria, 11.1.32; Wszoła Heryk, 8.4.45; Wysikiewicz Franciszek, 1945; Wojciechowski Feliks, 15.12.35; Wojciechowski Henryk, 12.11.30; Winczewska Hania, 1.1.46; Wieczorek, 6.3.75; Walczyk Konstancja, 17.7.06; Walter Albina; Wasilewska Aleksandra, 7.9.24; Wasilewska Anna, 24.7.25; Wawrzko Zofia, 27.10.20; Wawrzonowska Zofia, 10.3.14; Weber Gertruda, 10.1.20; Wenda Irena; Wesolucha Helena; Wiatrowska Kazimiera, 4.8.13; Wieczorek Anna; Wieczorek Maria, 23.10.02; Wieczorkiewicz Barbara, 29.9.24; Wierloch Janina, 11.11.27; Wierzewska Wioletta, 4.11.20; Wierzbowska Stanisława, 22.8.13; Wilkowiecka Janina, 29.7.24; Winczewska Maria, 13.7.26; Wiśniewska Czesława, 7.12.00; V-gt Anna, 23.3.27; Wojciechowska Anna, 30.10.25; Wojciechowska Lidia; Wojciechowska Maria, 16.7.02; Wojciechowska Maria, 18.9.96; Wojciechowska Maria, 7.10.05; Wojciechowska Regina, 31.12.22; Wojciechowska Stanisława, 27.3.21; Wojciezak Antonina, 13.3.17; Wojczak Anna, 24.4.21; Wojczak Maria, 10.9.22; Wolda Waletyna, 5.5.24; Woldwa Helena, 27.9.27; Woinowska Bronisława; Woinowska Maria, 21.1.93; Wolf Weronika, 14.12.09; Wotoszyn (Janeczko) Aniela, 11.2.25; Woźniak Wiktoria, 1.11.23; Wróblewska Stanisława,

Obóz w Fraiman SS Kaserne k. Monach um

Adamus Stanisław, 20.6.1924; Adamus Genowefa, 19.11.1924; Adamczyk Stanisław, 5.5.1919; Anastazjew Helena, 18.4.1924; Anastazjew Marian, 3.8.1923; Andron Stanisław, 4.12.1924; Andron Antoni, 7.10.1923; Andrusiewicz Feliks, 24.5.1924; Arnasielwicz Jan, 2.2.1920; Atamaniuk Michał, 6.9.1922; Augustyniak Tadeusz, 4.9.1915; Augustynia Maria, 27.3.1923.

Babulewicz Maria, 29.4.1920; Babulewicz Franciszka, 17.9.1891; Baczyńska Ludwika 10.2.1884; Badrew Janina, 25.4.1925; Bakarycz Janina, 10.8.1920; Balder Maria, 3.6.1940; Balder Teodora, 28.8.1925; Balder Helena, 21.7.1931; Balder Anna, 16.11.1900; Bałut Ludwika, 4.9.1918; Banasikowski Zbigniew, 15.6.1905; Bandurska Regina, 20.9.1922; Bar Leopold, 6.12.1900; Baran Lubka, 3.9.1936; Baran Zenobia, 26.7.1910; Baran Stanisław, 5.5.1916; Baran Zofia, 18.9.1923; Baran Jerzy, 15.11.1909; Bartłomowicz — Grzyb Władysław, 3.1.1912; Bartosiak Jan, 29.8.1917; Bartyna Tadeusz, 15.2.1924; Bau Stanisław, 1.4.1918; Baumgart Fryderyk, 21.2.1919; Bawol Hubert, 8.4.1916; Bader Stanisław, 13.5.1917; Bernarska Irena, 9.8.1925; Bekus Kazimierz, 20.3.1921; Bendzia Roman, 3.10.1903; Benke Barbara, 29.9.1926; Bester Józef, 21.3.1920; Białasiewicz Jan, 13.6.1898; Bialek Zofia, 15.5.1920; Bielski Kazimierz, 15.12.1922; Bielski Tadeusz — Stanisław, 27.4.1912; Bień Helena, 7.7.1922; Bieńkowska Moric, 5.3.1910; Bieńkowski Tadeusz, 21.7.1924; Bieńkowski Jan 25.2.1899; Bieńkowski Marcelli, 24.10.1888; Bik Jan, 20.2.15; Bik Klara, 3.3.1924; Bik Wala, 5.12.1913; Bilecka Halina, 27.7.1925; Bilecka Maria, 4.12.1903; Biwojno Eugeniusz, 31.1.1919; Biwojno Laryssa, 19.12.1924; Błotnicki Zbigniew, 27.7.1910; Bober Maria, 30.10.1920; Bobrowska Janina, 15.5.1941; Bobrowski Ryszard, 15.5.1945; Bobrowska Krystyna, 10.2.1920; Bobrowski Stanisław, 6.9.1914; Bobrzycka Irena, 5.4.1941; Bobrycka Kazimiera, 21.7.1934; Babrycki Mikołaj,

22.7.1908; Bobrycka Olga, 2.1.1909; Bochyński Stefan, 3.11.1919; Bomba Wiesław, 28.9.1944; Bomba Danuta, 16.3.1943; Bomba Aleksandra, 12.11.1940; Bomba Zofia, 18.10.1919; Bomba Franciszka, 31.5.1888; Bomba Edward, 23.6.1928; Bomba Czesław, 2.6.1917; Bomba Wacław, 14.6.1926; Boniewicz Bygmunt, 20.9.1923; Borkowska Maria, 20.6.1920; Borkowski Rozsisko, 4.6.1939; Borkowski Jerzy, 7.9.1943; Borkowski Piotr, 23.3.1910; Borowicz Stanisław, 20.5.1923; Borowicz Antoni, 20.5.1918; Borowiecki Jerzy, 1.2.1909; Borowski Lucjan, 19.2.1900; Borowska Leontyna, 20.5.1905; Borwska Maria, 20.12.1921; Borowski Stanisław, 27.7.1922; Borowski Stefan, 22.8.1904; Borskowski Aleksander, 27.10.1886; Borsukowska Kazimiera, 5.5.1888; Bozko Bazyli, 3.4.1916; Brojaniko Michał, 7.12.1920; Brusilo Krystyna, 27.12.1944; Brusilo Janina, 4.8.1936; Brusilo Stanisław, 1.8.1939; Brusilo Czesław, 6.3.1937; Brusilo Hieronim, 10.11.1933; Brusilo Władysław, 7.4.1929; Brusilo Genowefa, 15.3.1921; Brusilo Mikołaj, 5.11.1903; Brusilo Genowefa, 14.3.1921; Brylak Wacław, 28.4.1905; Brylak Janina, 12.6.1905; Brylak Aldona, 21.6.1926; Brylak Wacław — Maria, 28.6.1928; Brzoska Teodor, 15.8.1912; Brzykcy Stanisława, 17.3.1897; Bura Władysław, 16.6.1903; Buchta Jan, 24.6.1921; Buczyński Stanisław, 8.5.1911; Budzyski Antoni, 20.2.1918; Bulak Józef, 15.1.1909; Bulewicz Kazimierz, 25.10.1878; Bulewicz Jadwiga, 11.11.1886; Bulewicz Longin, 30.5.1915; Bulewicz Lidia, 8.8.1922; Bulewicz Maria, 21.12.1912; Bulewicz Ryszard-Marian, 2.2.1944; Buntalik Jan, 24.6.1911; Burczyńska Jadwiga, 12.1.37; Burczyński Józef, 26.11.1943; Burczyńska Halina, 1.1.1938; Burczyńska Mirosława, 12.4.1942; Burczyński Marcell, 15.10.1912; Burczyński Filipina, 20.10.1913; Burczyński Stanisław, 15.5.1914; Buczyński Feliks, 14.5.1921.

Cel Jan, 1.12.1907; Ceranowski Konrad, 7.2.1912; Cieślak Jan, 27.4.1910; Ciofor Maria, 8.10.1914; Chaba Stanisław, 3.11.1922.

27.2.17; Wrzeszc Jadwiga, 20.3.22; Wrzesińska Leokadia; Wierzbowski Leszek, 2.1.37; Wójcik Adam, 23.8.37; Wróblewski Eugeniusz, 31.7.41.

Zacharczuk Eugenia, 14.1.11; Zacharenko Maria, 29.2.24; Zagórska Małgorzata, 19.6.15; Zajac Hlina, 7.8.26; Zalejska Janina, 8.4.18; Zalczyk Jadwiga, 9.12.00; Zalczyk Władysława, 23.4.27; Zareba Maria, 18.1.24; Zreńska Janina; Zarzycka Olga, 1.1.25; Zarzycka Janina, 17.1.98; Zwiernucha Leokadia; Zbinden Stanisława, 7.2.20; Zdych Regina, 7.9.26; Zdych Weronika, 25.11.21; Zebik Czesława, 6.10.25; Zeman Rozalia, 30.8.97; Ziemińska Zofia, 24.4.26; Zieniewska Kazimiera, 16.7.99; Zieniewska Maria, 8.5.24; Zinko Maria, 1.7.20; Ziolkowska An-

na; Ziolkowska Józefa, 28.5.22; Znamieńska Aleksandra, 14.11.69; Znamieńska Walentyna, 29.12.05; Zuch Janina; Zukiewicz Hanna, 22.11.12; Zukowska Anna; Zukowska Katarzyna; Zurawel Stefania, 11.8.24; Zygmunt Genowefa, 12.2.18; Zymelman Henryka, 17.10.10; Zieliński Franciszek, 25.8.02; Zieliński Józef, 27.3.19; Zieliński Ryszard, 24.12.21; Zieliński Ryszard, 17.7.24; Zieliński Wacław, 13.8.22; Zielonka Stefan, 11.7.27; Ziemiowski Bolesław, 22.3.24; Zieniewski Andrzej, 15.6.25; Zieniewski Włodzimierz, 12.6.92; Zientara Antoni, 12.3.17; Ziolk Stanisław, 18.4.23; Ziolkowski Franciszek, 27.0.9; Ziolkowski Julian, 24.9.24; Ziolkowski Józef; Zolod Franciszek, 12.4.19; Zolnack Aleksander, 21.2.23; Zolnack

Jan, 24.12.18; Zubala Bronisław, 29.8.18; Zuk Bazyli, 20.11.20; Zuk Michał, 13.7.20; Zukowski Bazyli, 3.5.20; Zukowski Franciszek; Zukowski Józef, 23.5.25; Zukowski Władysław, 9.5.22; Żurawski Jan, 19.2.08; Żurawski Władysław, 17.11.19; Żurek Leon, 1.11.25; Zwoliński Szczepan, 27.9.12; Zydywicz Adolf, 11.11.25; Żylak Józef, 1906; Żyrycki Antoni, 10.7.04; Żywiec i Emil, 15.12.26; Żabek Mieczysław, 14.8.14; Zacharczuk Paweł, 8.10.11; Zacharewicz Mieczysław, 2.2.19; Zagrobelny Michał, 7.10.14; Zajac Marian, 30.7.26; Zakrzewski Czesław, 11.6.25; Zakrzewski Marian, 23.3.98; Zalcman Piotr, 23.8.12; Zalejski Mieczysław, 25.5.12; Zamoro Witold, 13.8.26; Zapędowski Marian, 20.7.18; Zapior Wacław,

18.8.22; Zarzycki Jan, 25.5.21; Zrzycki Stefan, 9.6.88; Zatorski Jan, 4.11.18; Zawierucha Roman, 4.11.18; Zawistowski Stefan, 10.5.20; Zawitosz Mikołaj, 19.12.22; Zawodniak Stanisław, 1.10.23; Zazula Stefan, 12.12.26; Zbieg Władysław, 1.1.21; Zbinden Wilhelm, 22.9.20; Zboralski Edmund, 8.8.22; Zbroja Apoloniusz, 19.12.14; Zdanowicz Franciszek, 12.12.15; Zeman Bronisław, 23.7.90; Zeman Bronisław, 5.11.18; Zieliński Bogusław, 6.10.25; Zacharczuk Teresa, 15.10.37; Zalejska Janina, 5.5.39; Zacharczuk Elżbieta, 14.5.42; Zacharczuk Jan, 4.10.43; Znamieńska Aleksandra, 14.11.69; Zołobowicz Jerzy, 6.4.84; Ziolkowska Katarzyna, —8.45; Zymelman Gabriela, 18.3.35; Zarębski Emil, 1945; Zalejski Leszek, 4.3.39.

Obóz Polski w Wiesbaden (okupacja amerykańska)

Abakanowicz Alfreda, 17.7.1920; Abakanowicz Aleksander, 7.1.1921; Abramowicz Zofia, 15.4.1913; Achramowicz Leonarda, 23.6.1913; Adamczyk Jadwiga, 20.5.1945; Adamczyk Henryka, 17.10.1924; Adamczyk Antoni, 17.12.1910; Adamczyk Genowefa, 1.9.1922; Adamowicz Maria, 19.1.1922; Afiek Helena, 25.11.1924; Affek Stanisław, 1.9.1915; Aksnowicz Helena, 15.10.1919; Alaba Franciszek, 21.10.1924; Alaszklewicz Janina, 22.5.1925; Aleksandrowicz Fabianna, 21.10.1920; Andrusychyn Anna, 28.11.1925; Andrzejczak Julia, 12.12.1924; Andrzejczak Bronisław, 18.2.1922; Andrzejewski Zenon, 1.1.1923; Andrzejewski Jan, 27.3.1926; Andrzejewski Stanisław, 27.3.1912; Antczak Marianna, 1.6.1923; Antczak Stanisław, 6.10.1888; Antczak Józef, 2.2.1927; Antczak Magdalena, 10.7.1900; Antosik Stanisław, 21.7.1941; Antosik Anna, 21.7.1919; Antosik Stanisław, 12.5.1912; Antoszczyszyn Franciszek, 22.8.1924; Antoszewski Sylwester, 1.1.1927; Apanowicz Mikołaj, 9.4.1922; Archipow Aleksander, 28.8.1921; Arciszewski Mieczysław, 25.7.1924; Arciszewski Stefan, 7.8.1920; Arseniuk Jan, 24.8.1916; Artym Katarzyna, 1.9.1928; Assner Józef, 28.2.1885; Assner Anna, 12.5.1895; Assner Roza, 27.3.1932; Atamanczuk Anna, 27.12.1924; Atamanczuk Mikołaj, 15.12.1936; Atamanczuk Anastazja, 6.1.1916; Ataszklewicz Jan, 12.11.1923; Azarewicz Franciszek, 10.10.1922; Azarewicz Maria, 17.12.1923.

Baber Janina, 16.5.1914; Babij Józef, 10.11.1919; Babol Jan, 11.12.1908; Babraj Michał, 15.9.1916; Bacia Alfreda, 10.1.1928; Bachula Teofil, 23.4.1911; Baczak Wilhelm, 13.9.1913; Badyński Maria, 23.9.1908; Badyński Kazimierz, 3.1.1906; Badyński Wojciech, 24.1.1938; Badyński Irena, 26.2.1933; Badyńska Marianna, 21.12.1926; Bajer Helena, 22.2.1926; Bajerlein Edmund, 23.10.16; Bak Agnieszka, 20.1.1918; Bak Aniela, 11.11.1927; Bak Maria, 5.3.1925; Bak Katarzyna, 24.10.1894; Bak Anastazja, 15.7.1924; Bak Józef, 11.7.1924; Bak Stanisław, 4.10.22; Bak Barbara, 1.5.1935; Bak Stanisław, 1.5.1897; Bal Jan, 11.2.1922; Balcerzak Maria, 16.4.1926; Balcerzak Józef, 23.12.1913; Balińska Proskowia, 11.11.1921; Balińska Weronika, 27.3.1945; Balnc - Balnowski Czesław, 27.7.1924; Balukiewicz Stanisław, 7.5.1944; Balukiewicz Jan, 1.1.1920; Balukiewicz Klara, 12.12.1922; Balda Bartłomiej, 17.8.1914; Balda Olga, 22.10.1922; Balkowski Józef, 5.9.1917; Balkowska Leonarda,

11.10.1917; Balkowska Krystyna, 29.10.1913; Banas Jan, 28.1.1898; Baran Józef, 10.6.1911; Baran Anna, 20.18.1915; Baran Wojciech, 14.1.1916; Baranowski Władysław, 8.12.1910; Baranowa Olga, 1.5.1927; Barański Józef, 1.1.1920; Barczewska Alicja, 17.4.1926; Bart Zbigniew, 20.12.1921; Bartosiewicz Jan, 23.3.1926; Bartyl Ryszard, 16.9.1945; Bartyl Wojciech, 18.9.1914; Bartyl Władysława, 18.9.1918; Baruch Henryk, 13.6.1900; Barylo Stanisława, 2.6.1922; Barylo Cezary, 6.8.1945; Basikowski Zygmunt, 9.4.1942; Basikowska Jadwiga, 10.10.1943; Basikowski Franciszek, 3.5.1934; Basikowski Kazimierz, 18.6.1901; Basikowska Aniela, 10.5.1905; Baszko Zina, 5.6.1926; Batorowski Edmund, 19.9.1927; Bauer Zofia, 15.2.1916; Bauer Kazimiera, 13.9.1945; Barzydo Antoni, 28.10.1921; Bednarczyk Kazimierz, 4.4.1921; Bednarek Maria, 8.12.1913; Bednarek Antoni, 14.9.1902; Bednarkiewicz Kazia, 23.11.04; Bednarkiewicz Zbigniew, 23.10.1931; Bednarkiewicz Barbara, 20.9.1930; Bednarski Bolesław, 10.9.1910; Bednarz Wawrzyniec, 11.8.1923; Bednarz Aniela, 25.4.1920; Bednarz Maria, 10.10.1927; Begrok Jan, 24.3.1887; Behnke Gustaw, 6.7.1917; Bekarski Piotr, 17.5.1910; Bernac Czesław, 9.7.1915; Bernac Maria, 3.5.1925; Bernacka Honorata, 2.2.1921; Bernac Czesław, 6.7.44; Bernac Krystyna, 2.6.1945; Bernacki Henryk, 25.2.1923; Berska Zofia, 2.2.1924; Bes Maria, 8.1.1943; Bes Karol, 19.7.1944; Bes Krystyna, 3.8.1941; Bes Maria, 9.11.1919; Bes Władysław, 2.1.1919; Berus Jan, 8.3.1922; Biczak Władysław, 14.3.1921; Biczak Wilhelm, 17.3.1924; Biegańska Genowefa, 12.9.1914; Bielawski Antoni, 23.5.1925; Bielawski Wojciech, 10.3.1909; Bielecka Wanda, 19.9.1926; Bienaszewska Leokadia, 3.12.1882; Bieńczyk Jan, 28.5.1893; Bieńczyk Jan, 17.10.1893; Biernacka Zofia, 29.10.1919; Bielecki Stanisław, 3.5.1923; Bielecki Adela, 21.12.1924; Bijas Jan, 8.23.1899; Bik Józef, 16.1.1916; Bilewicz Dominika, 3.3.906; Bilewska Emilia, 6.3.1933; Bilewska Helena, 11.6.1896; Bilewski Zygmunt, 1.5.1930; Bilewski Aleksy, 16.7.1927; Bilewska Felicya, 7.1.1926; Bilewski Jan, 26.12.1928; Bilewska Marta, 26.5.1900; Bilewski Bolesław, 10.10.1886; Bilow Matwiej, 24.2.1920; Bilski Władysław, 14.8.1903; Bilski Stanisława, 10.9.1920; Bilski Natalia, 15.11.1894; Bilski Franciszek, 1.1.1924; Bilski 3.9.1945; Bilski Anna, 23.7.1942; Bilski Eugenia, 30.10.1935; Bilski Joanna, 5.11.1910; Bilski

Walenty, 14.2.1885; Bilowus Teodor, 22.2.1884; Bilowus Zofia, 15.5.1899; Binkowska Jadwiga, 24.9.1907; Binkowski Wacław, 15.9.1935; Binkowski Edmund, 23.10.1896; Birut Jan, 5.10.1918; Bisko Bronisław, 21.1.1919; Biskupski Walerian, 24.3.1904; Blach Józefa, 5.4.1887; Blach Józef, 28.8.1883; Blach Gertruda, 1.1.1927; Blach Wiktoria, 17.11.1923; Blicharz Maria, 29.6.1919; Blicharz Józef, 7.1.1921; Blicharz Antoni, 6.6.1914; Blicharz Rozalia, 30.11.1917; Błaszcz Stanisław, 13.4.1901; Błaziejewska Franciszka, 12.9.1920; Błńska Marcelina, 15.3.1891; Błńska Maria, 26.9.1919; Błński Władysław, 6.4.1913; Błński Edward, 2.10.1928; Błński Jan, 2.6.1944; Błński Stanisław, 8.3.1915; Błńska Maria, 29.10.1922; Bobela Stanisław, 14.4.1915; Bochowiec Irena, 12.1.1927; Bodanko Czesław, 9.3.1916; Bodnar Maria, 15.5.1915; Bodnarczuk Maria, 25.5.1915; Boewert Dzym, 16.5.1921; Boewert Halina, 8.5.1921; Bogatek Stanisława, 28.4.1901; Bogdal Józef, 12.12.1910; Bodanowicz Katarzyna, 7.7.1919; Bodanowicz Leon, 20.10.1921; Bodanowicz Anna, 16.7.1924; Bohdanowicz Stefan, 20.2.1920; Bohdanowicz Władysław, 2.8.1926; Boik Henryk, 19.4.1923; Boik Julia, 30.7.1925; Boikowska Zina, 15.6.1919; Bojkowski Kazimierz, 15.5.1918; Bolforski Jan, 28.5.1914; Bolforska Genowefa, 12.5.1921; Boldowski Franciszek, 9.10.1909; Bondera Katarzyna, 2.3.1923; Bondera Antoni, 6.6.1916; Borejko Wacław, 8.1.1922; Borejko Olga, 5.5.1923; Borek Stanisław, 4.5.1920; Borkowski Konstanty, 15.6.1923; Borkowska Katarzyna, 31.8.1929; Borkowski Zygmunt, 21.1.1911; Boron Irena, 30.8.1931; Borun Teodor, 8.9.1935; Borun Tomasz, 5.10.1905; Borun Maria, 3.9.1922; Boron Andrzej, 19.10.1908; Boroszko Izidor, 28.5.1920; Boroszko Wiktor, 9.3.1914; Boroszko Maria, 9.3.1907; Borysewicz Feliks, 3.11.1921; Borysewicz Henryka, 13.7.1927; Bradniak Weronika, 19.6.14; Brasiński Franciszek, 3.12.1906; Brawata Ignacy, 22.1.1906; Brechun Marianna, 30.7.1901; Breitkopf Józef, 12.8.1916; Broda Ewa, 20.11.1922; Brodziak Aniela, 13.3.1922; Brodziak Franciszek, 20.9.1929; Browicka Helena, 14.9.1925; Brozek Marian, 16.1.1916; Brühl Władysław, 20.8.1911; Brzes Stanisława, 8.5.1920; Brzeska Zenobia, 30.11.1926; Brzeziński Jan, 12.5.1918; Brzezińska Teresa, 13.6.1942; Brzeziński Józef, 22.4.1944; Brzeziński Henryk, 28.12.1914; Brzeziński Feliks, 9.6.1915; Brzezińska Stanisława,

13.2.1919; Brzezińska Stefania, 11.12.1922; Brzozowski Ignacy, 30.7.1910; Brzozowska Zofia, 7.8.1917; Brzuszek Józef, 1.1.1919; Brzyski Wincenty, 29.3.1924; Buchla Maria, 24.10.1922; Buczak Małgorzata, 1891; Buczak Henryk, 20.7.1928; Buczak Zenon, 1.1.1940; Buczak Paweł, 7.1.1882; Buczak Ludwik, 10.1.1926; Buczkowska Weronika, 25.12.1913; Budzyński Stanisław, 15.2.1924; Budzyńska Stefania, 27.12.1921; Bujak Władysław, 16.12.1925; Bujewicz Józef, 22.4.1925; Bukaczewska Olga, 3.7.1925; Bukaczewski Taras - Tad., 10.3.1923; Bukiel Andrzej, 25.12.1922; Buksa Ferdynand, 22.10.1916; Bułgowska Jawdotia, 11.3.1903; Buławska Michalina, 11.10.1922; Burak Maria, 6.4.1924; Burczyk Adam, 6.12.1904; Burnat Maria, 21.11.1918; Burnat Władysław, 17.4.1916; Burzyński Aleksander, 18.1.1899; Burzyńska Helena, 11.5.1906; Burzyński Tadeusz, 25.10.1921; Bus Michał, 12.2.1912; Butrym Jan, 5.1.1916; Bystra Anna, 29.5.1943; Bzdak Stanisław, 11.12.1914.

Cabała Adam, 15.12.1916; Capłap Michał, 3.10.1922; Car Justyna, 3.6.1926; Cegielska Wanda, 18.9.1925; Cegielska Marianna, 1902; Cegielska Genowefa, 6.11.1925; Cegielska Julian, 2.8.1901; Cegielska Józefa, 10.7.1940; Cegielska Krystyna, 25.6.1932; Cegielska Mirosław, 7.12.1924; Cegielska Zofia, 6.6.1244; Cegielska Marian, 9.1927; Charenza Edward, 7.9.1928; Charenza Zofia, 15.7.1936; Charenza Tadeusz, 16.8.1933; Charenza Maria, 2.2.1895; Charenza Marian, 21.11.1920; Chirowska Franciszka, 1.9.1997; Chlebowski Władysław, 14.6.1915; Chłond Piotr, 15.8.1908; Chłopiński Andrzej, 24.10.1922; Chmielecki Mieczysław, 26.3.1917; Chmielecki Józef, 5.5.1916; Chmurak Władysław, 4.12.1916; Chocianowicz Anna, 10.1.1911; Cholewińska Regina, 10.9.1922; Chomar Władysław, 1.12.1923; Choma Julia, 9.1.1925; Chomuk Mikołaj, 1.1.1907; Chorazycewska Janina, 1929; Chorszak Światosław, 8.9.1921; Chrabaszcz Ludwik, 25.9.1928; Chromy Jan, 29.1.1915; Chrzastowska Irena, 22.1.1940; Chrzastowski Wiktor, 11.11.1907; Chrzastowska Wanda, 4.5.1909; Chuchmacz Bronisław, 13.12.1913; Chudy Józef, 10.12.1914; Chyckiewicz Kazimiera, 16.7.1926; Chwałko Władysław, 27.7.1920; Chwastek Władysław, 18.8.1914; Chwienik Piotr, 9.7.1918; Chwienik Sabina, 12.11.1928; Cichosz Józef, 21.11.1911; Cichosz Jan, 28.8.1911; Ciechońska Anna, 23.7.1921; Ciechoński Michał, 26.1.1922; Ciecko Józef, 26.2.1923; Ciecko Genowefa, 21.10.1945; Ciecko Maria, 24.12.1921; Ciemochowicz Jerzy, 22.4.1920; Ciemochowicz Kazimiera, 18.12.1919; Cierzniewska Marta, 25.6.1936; Cierodzki Juliusz, 8.10.1914; Cierodzka Władysława, 23.10.1919; Cieślak Franciszek, 4.10.1918; Cieślak Piotr, 16.7.1917; Cieślak Marcin, 11.11.1915; Cieślak Władysław, 13.1.1911; Cieślak Marian, 8.10.1925; Cieślak Tomasz, 11.11.1915; Cieślak Anna, 27.7.1924; Ciko Anastazja, 2.2.1916; Ciosek Stanisław, 14.2.1915; Ciunek Władysław, 23.9.1909; Cmoch Zofia, 13.5.22; Comber Zofia, 4.4.1922; Cuda Stanisław, 4.10.1915; Ciclin Zygmunt, 16.2.1911; Cyganuk Ksenia, 26.12.1913; Cymbalak Zofia, 24.2.1939; Cymbalak Maria, 20.8.1907; Cymbalak Teodor, 24.2.1903; Cymbał Katarzyna, 22.6.1918; Cyran Jakób, 7.7.1926; Czajkowska Michalina, 12.4.1926; Czajkowska Maria, 1.6.1909; Czajkowska Weronika, 17.12.1923; Czaplinski Gerard, 26.1.1922; Czarnicka Elżbieta, 9.6.1924; Czarny Leon, 16.1925; Czechera Karolina, 9.1.1923; Czechowicz Roman, 25.8.1924; Czechwa Mikołaj, 12.9.1919; Czelać Jan, 18.6.1911; Czenterecka Wala, 15.5.1923; Czerniak Konstanty, 20.9.1904; Czernichowski Piotr, 30.7.1921; Czernik Andrzej, 14.12.1908; Czernikowa Roza, 5.12.1927; Czerw Edward, 6.8.1914; Czerwiński Kazimierz, 13.9.1926; Czerwińska Zofia, 1919; Czesnowski Mieczysław, 1.4.1923; Czołch Zofia, 10.3.1920.

Dąbrowski Stanisław, 22.6.1923; Dąbrowski Kazimierz, 25.9.1921; Dąbrowska Anna, 10.10.1924; Dąbrowski Franciszek, 19.10.1919; Dąbrowska Stefania, 28.11.1919; Dalecki Bolesław, 23.6.1918; Dalecka Maria, 10.2.1910; Danes Roman, 20.1.1914; Danes Wera, 10.2.1924.

LISTY

I w tym tygodniu otrzymaliśmy całe stopy listów — prócz wielu tysięcy korespondencji do rodzin w kraju — od naszych rodaków, przebywających z tych, czy innych powodów do tej pory w Niemczech. Listów przeznaczonych dla naszej Redakcji. A więc przede wszystkim wiele zapytań, poszukiwań rodzin, potrzeb kawałków do pomocy w poszukiwaniach, odezwali się też ku wielkiej radości naszej wiele osób, poszukiwanych w naszych ogłoszeniach.

Jak to zwykliśmy czynić, tak i tym razem wybrałszy z tej korespondencji parę ciekawszych listów, z których treścią pragniemy podzielić się z naszymi Czytelnikami.

Kapral Wacław Wiśniewski, Polish Military Center at Nurnberg pisze:

W piśmie Panów z 8-go stycznia znalazłem ogłoszenie mojej żony, poszukującej mnie. Niezależnie od wysłanego przeze mnie listu do żony, proszę również za wiadomością ja od siebie, że żyję i oczekuję wiadomości od rodziny. Proszę przyjąć wyraz podziw i uznania za szybkość i sprawność, z jaką Panowie złatwiają korespondencje między nami, którzy pozostajemy jeszcze na obczyźnie, a rodzinami naszymi w kraju.

Mamy nadzieję, że w tej chwili p. Anna Wiśniewska (Zalibórz, Krasńskiego 1) jest już w posiadaniu listu swego męża i naszego zawiadomienia.

Ze Stade. (Elbe), Schwarzer Berg.

otrzymaliśmy następujący list od p. Mieczysława Tomaszewskiego:

Dopiero obecnie dostał się do moich rąk jeden z egzemplarzy „Repatrianta”, jedynego pisma, które umożliwia bezpośredni kontakt z naszymi rodzinami w Kraju. Należy gorąco przyklasnąć trosce i pracy Wąszej o tych wszystkich tularczy bezdomnych na przekletej ziemi niemieckiej. Już od 9-ciu miesięcy staram się o uzyskanie wiadomości o moich najbliższych, lecz jak dotąd bez skutku. Całą moją nadzieję pokładam teraz w „Repatriancie”. Poszukuję żony, Wandy Heleny Tomaszewskiej, z domu Wierzejskiej, ur. w Warszawie dnia 26.2.1906 r. Ostatnio zamieszkiwała w Warszawie, ul. Chmielna 62 m. 33. Wyszła z Warszawy dn. 7.10.1944 r. wraz z synkiem Januszem w kierunku Pruszkowa. Błagam o jakąś wiadomość. Za kłopot, jaki sprawiam, proszę o wybaczenie.

Prosimy p. Tomaszewską, lub wszystkich, którzy mogliby udzielić wiadomości o niej, o skomunikowanie się z naszą Redakcją. Listy do p. Tomaszewskiego można również przelać za naszym pośrednictwem.

A teraz słów parę do tych z naszych Czytelników, którzy są już w tej chwili szczęśliwymi posiadaczami adresów swych bliskich, znajdujących się w obozach polskich na terenie Niemiec i Austrii.

Redaktor „Repatrianta” wrócił przed paru dniami z dwutygodniowym pobytu w Niemczech. Pobyt swój wykorzystwał dla usprawnienia i uzgodnienia

sposobu przesyłki listów z kraju i do kraju. W przyszłości więc będą dwa razy w tygodniu wyjeżdżali łącznicy specjalni „Repatrianta” do Centralnej Mijsji Repatriacyjnej w Berlinie, dokąd będą odstawiali pocztę z kraju, zabierając równocześnie czekającą już na nich korespondencję z obozów. Z Berlina po rozsortowaniu listy będą rozwożone po wszystkich obozach. Chcąc ułatwić pracę mijsji, chcąc zagwarantować nadawcom sprawne i szybkie doreczenie, podajemy poniżej jeszcze raz dokładne i uzupełnione instrukcje, których należy się bezwzględnie trzymać, jeśli listy mają bez przeszkód dochodzić do rąk adresatów.

Adres, czytelnie i wyraźnie wypisany, powinen zawierać imię i nazwisko, datę urodzenia i imię ojca adresata, nazwę obozu, w którym się obecnie znajduje (możliwie z podaniem najbliższego większego miasta), strefę okupacyjną.

Te ostatnie dane wymagane są z tego względu, iż często zdarzają się te same skojarzenia imion i nazwisk, co niestety znacznie utrudnia doreczenie poczt.

Dzięki staraniom naszego Redaktora kontakt jest w tej chwili nawiązany prawie z wszystkimi obozami. W przyszłości pocztą będzie docierała nawet do tych obozów, w których kierownictwa nie dopuszczają korespondencji z kraju, chcąc zapobiec masowej repatriacji.

A więc raz jeszcze: Adresujecie według podanych wyżej wskazówek, a wkrótce wszyscy będziecie się mogli porozumieć z naszymi bliskimi.

PO SZUKUJĄ

Czechaka Stanisława „Zuk”, ur. 17.5.1927 r. żołnierza A.K. po powstaniu był w Stammlager X B. między Bremą a Hamburgiem Nr. 223.559, ostatnia wiadomość z dnia 10.11.1944 z Hamburga Stammlager X. A. Prosimy o wiadomość. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Mieczysław Czechak, Warszawa ul. Łochowska 40 m. 16.

DACKO RYSZARDA UR. 3.1.1918 R. BYŁEGO WIEŹNIA OŚWIECIMIA, POZDRAWIA RODZINĄ. M. Z. A. DACKO ZAM. OBECNIE WARSZAWA — GROCHÓW, LUBARTOWSKA 1 M. 1.

Poszukuję Aniel z Dębrowskich i Władysława Sawickich, zamieszkałych w 1939 roku w Gdyni. Wadomości kierować — K. Danek, Kraków, Rynek Główny, Cukernia Europejska.

Frankiewicz Władysława i Marii którzy zamieszkałi ostatnio i stale w Stanisławowie, Nowy Świat 44, oraz Mazurek Stefani z Frankiewiczów zam. w Świątyni, ul. Stępcowska 460/II woj. Stanisławów, poszukuje Frankiewicz Stanisław i prosi o wiadomości kierować na adres: 61 Eaton Place, London S.W. 1. Janina Brzozowska (Polska YMCA).

Górnszewicza Zenona Eugeniusza, ur. 30.1.1923 r. zaginionego 26.1.44 r. oraz Konrada Stanisława ur. 19.11.1925 r. wywiezionego w czasie powstania, poszukują rodzice. Warszawa, ul. Ludwika 8. m. 76.

Hodakowski Ludwika, kpt. dypl. stacjonowanego w sierpniu 1939 r. w Łomży, który od tego czasu nie dał o sobie wiadomości, poszukuje rodzina. Brat zaginionego: Mgr. Tadeusz Hodakowski, Nowy Sącz, Dunajewskiego 12, usilnie prosi o przysłanie informacji o jego losie.

IDZKOWSKIEGO STEFANA (PSEUD. DZIKOWSKI), OSTATNIO PRZEBYWAŁ W AMBRANOWIE KOŁO MARKUSZÓW — POSZUKUJE KURNIK KAZIMIERA. WIADOMOŚĆ KIEROWAĆ: KURNIK, SUCHEDNIÓW, BEREZÓW 9. POW. KIELCE.

Hornówny Soni, ur. 30.11.1923, ostatnie miejsce pobytu obóz koncentracyjny Ravensbrück pod Nr. 25551 blok 3B „Semens” — poszukuje zrozpaczona matka. Ktokolwiek spotka ją w Niemczech, proszony jest gorąco o wiadomości, gdyż zwrócić kosztów. Berta Horn, Myslowice, Strumieńskiego 12.

Poszukuję siostry Marii Jędrzejak, zatrudnionej na robotach przymusowych w Marlow, Recklinghausen, Westfalia, Gemeinschaftslager, Hagenstr., oraz siostrę Wandę i Marty, zam. ostatnio w Warszawie, ul. Widok 3. Lucjan Jędrzejczak, Gdynia, Słaska 32/12.

Dr. Kryczanowski Michał, który do 1942 r. przebywał w Kępskiej S.S.R. Fr. Ob. Kantowski rejon, wieś „Krasna Ruczka” poszukuje i prosi wszystkich którzy wiedzą o losie poszukiwanego o wiadomość, Łódź, B. L. Manowski 101, Rubnowicz.

Kotnowskiego Mariana węgla obozu koncentracyjnego w Johangeorgenstadt Erzgebirge SS. Sonderkommando, zamieszkałego podczas powstania w Warszawie, ul. Młynarska 36, poszukuje żona Weronika Kobnowska zamieszkała obecnie Warszawa — Okęcie, ul. Zawrzy Czarne 14 m. 1. Kto by coś wiedział o losie poszukiwanego proszony jest o podanie wiadomości.

Łyżwińskiego Stanisława lat 60, który został wywieziony w czasie powstania do Gross Rosen, a następnie do Sangerhausen, poszukuje i prosi o wiadomości syn Łyżwiński Eugeniusz, Henryków k/Warszawy ul. Modlińska 5 (dom Stencla).

Malinowski Tadeusza ur. 29.11.1923 Warszawa, wywiezionego podczas powstania z Warszawy, poszukuje żona i rodzice. Kto by wiedział o jego losie, proszę o wiadomości: Joanna Malinowska, Warszawa, Żolibórz, Krasńskiego 16 m. 43, albo Praga, Otwocka 9 m. 7.

Makowski Ryszarda ur. 15.1.1927 r. Stuttgart Ludwigsbürg — Polish Camp. Walzyngton. Ośrodek Polski, zawiadamia matkę, że żyje, mieszka na starym miejscu. Najbliższa rodzina żyje. Wracać drogą syneczku. Całuję cię mocno i serdecznie. czekam o każdej godzinie mego życia. Zawsze Cię kochająca Twoja matka Stenia, Warszawa, Praga, Targówek ul. Ogińska 44 m. 9.

Nwńskiego Henryka Marka ur. 25.4.1909 r. lekarza weterynarii z Radomia, zaciągniętego do czynnej służby wojskowej 24 P.A.L. w Jarosławu w 1939 r. poszukuje i prosi każdego kogoś kto wie o losie zaginionego o podanie wiadomości — żona, Radom, ul. Słowackiego 2 m. 5. Janina Nwńska.

Kto wie coś o losie chorych z 7 wagonów pozostawionych na stacji Dachau. Między chorymi znajdował się Olek Zdzisław ur. 15.8.1924 r. Pozostał z numerami z Dachau 10772 z Buchenwaldu 39623. Prosi o wiadomości rodzina zam. Warszawa, ul. Fabryczna 26 m. 1. Sabina Olek.

Premier Wacław, ur. 1884 r. w Warszawie, syn Edwarda i Konstancji, inżynier dypl., który przebywał od sierpnia lub września 1944 r. do początków marca 1945 r. w Sachsenhausen, Nr. 90156, poszukiwany jest przez Dr. Marię Kunicką-Premier, Katowice, ul. Mieleckiego 1, Biuro Ochr. Insp. Pracy.

Poszukuję córki Szpik Stefani zabranej przez Arbeitsamt ze Lwowa z ulicy Kazimierzowskiej 37 dnia 8 czerwca 1944: wywiezionej do Kielec o której ślad zaginął. Kto by wiedział o jej losie proszony jest zawiadomić Rodziców. Bytom, ul. Przemysłowa 41 m. 1. Gapa Michał.

Sochacki Tadeusza Mariana, ur. 1.9.1900 r. w Łodzi, ostatnio zam. w Warszawie, ul. Kopernika 12, wywiezionego z obozu w Pruszkowie dn. 9.9.1944 r. poszukuje i prosi o wiadomości żona Zofia Sochacka zamieszkała i pracująca w „Społem” w Katowicach, ul. Zabrska 10 pokój 103, tel. 335-30.

Temiera Ryszarda ur. 23.8.1928 r. wywiezionego z Pawaka 30 lipca 1944 r. prawdopodobnie do Gross Rosen. Kto wie o jego losie proszony jest o podanie wiadomości pismem matce. Temierowa Eliza, Pruszków, ul. Necała 11 m. 9.

WIENIAWSKIEGO KAZIMIERZA UR. 16.2.-1911 R. BYŁ NA PAWIAKU OD 16.2-44 R. DO 25.4-1944, POSZUKUJE ŻONA JANINA WIENIAWSKA, WARSZAWA, GROCHOWSKA 91-12.

Woźniczka Fryderyka z Popołów, ostatnio Stalag XIII B, (okolica Eger-Sudety) poszukuje żona, Kto by z kolegów Stalagu XIII B. wiedział o losie mego męża gorąco proszony jest o podanie wiadomości. Słomkowo, poczta Aleksandrów-Kujawski, pow. Kujawski, Melara Woźniczka.

Wójta Juliana, zamieszkałego ostatnio w Warszawie, ul. Tamka 46 m. 2, lub Bracka 17 m. 12, zabranego po powstaniu do Pruszkowa (obóz segregacyjny) dnia 6.9.1944 r. skąd został wywieziony 9.9.1944 r. do Dachau K. 3, Block 12/4 Nr 106656, poszukuje Wójta Janina zam. Potrków Kujawski, pow. Aleksandrów.

Ppor. Żelechowski Eugeniusz, przebywającego w Oflagu II, D. w Gross-Born, poszukuje zrozpaczeni rodzice. Kto ma o losie mego syna, proszę o skierowanie ich pod adresem: Aldona Żelechowska, poczta Andrzejów k/Łodzi, Węsnowa Góra.

Polacy zagranicą poszukują swych rodzin w kraju

Antoniuk Ryszard, Coburg (Bawaria) D. P. T. 10 blok 10 m. 47, poszukuje rodziców Antonika Stanisława i Walerii z Kozłowskich, którzy ostatnio przebywali w Otylni koło Stanisławowa. Proszę o wiadomości, gdyż pragnę jaknajprędzej wrócić.

Banaszek Zofia i Roman, Polish Camp, Wildflecken, blok M 3 pok. 20 — poszukują: Grajewskiego Kazimierza i jego żony Jadwigi, zam. ostatnio w Warszawie, ul. Mochnickiego 4, Kamińskiej Haliny z mężem Bronisławem i córeczką Zuzią, zamieszkałych ostatnio Warszawa — Saska Kępa, ul. Czeska 9 m. 3, Banaszka Walentego, Banaszka Jerzego, Rohozińskiej Haliny z mężem Józefem, zamieszkałych po powstaniu w Pruszkowie, Banaszka Eugeniusza z żoną Józefą, zamieszkałych ostatnio w Warszawie, ul. Nowiniarska 6 m. 15, oraz Rychterówny Marysi i Oli. My z synem naszym Tomaszem jesteśmy zdrowi, czujemy się dobrze, tęsknimy za krajem i chcemy wrócić, jak tylko będzie można.

Bujarski Henryk, Hellbronn, Ośrodek Polski UNRRA 47 blok 1 pok. 43, poszukuje żony swej, Leokadii Bujarskiej. Ostatni adres: Pruszków, Szpital Tworzy.

Bakota Marian, nauczyciel w Brunświniku, Neustadt 31/III p. u Bergmanna, poszukuje żony Zofii, zamieszkałej w Jarosławiu, ul. Brygadiera Mączyńskiego 15 (do października 1939 r.) i prosi o natychmiastowe skomunikowanie się z podaniem obecnego adresu zamieszkania. W kwietniu wracam.

Fijas Bronisława, Ośrodek Polski, Heilbronn (Wirtembergia) — poszukuje Tomaszewskich Marii i Władysława, ostatnio zam. Radość k/Warszawy, ul. Wesoła 4, Walczaków Krystyny i Zenona, ostatnio zam. Radość k/Warszawy, ul. Wesoła 4, oraz rodziców Krawuckich Marii i Franciszka, ostatnio zam. w Warszawie, ul. Pańska 49 m. 32.

Grochowska Marianna, Polski Ośrodek w Coburgu, Hindenburg Kaserne blok Nr. 23 P. 96/II poszukuje syna, Stanisława Gochowskiego, ur. 9.2.1909 r.

Polska Misja Repatriacyjna w Iserlohn — poszukuje Gerzabek Bronisławy, zam. do powstania w Warszawie, ul. Służewska 4. Ostatnio zamieszkiwała w Krakowie, ul. Grodzka 61.

Lucja Kokoszyńska, Polski Obóz Cywilny, Fürstenberg (Wesser) Kr. Holzminder — poszukuje Wiktora Kokoszyńskiego, zamieszkałego w Żółtynie, pow. Stryj.

Kowalska Władysława z Warszawy, obecnie Solingen, przez Polską Misję Re-

patriacyjną w Iserlohn — poszukuje Bronisławy Oborskiej, zam. ostatnio w Warszawie, ul. Szpitalna 5.

Kozłowska Stanisława, Solingen, przez Polską Misję Repatriacyjną, Iserlohn — poszukuje Olkowskiej Ireny, nauczycielki, zam. od r. 1943 w Błoniu k/Warszawy, willa Płaskówek, oraz Olkowskiego Tadeusza, zam. ostatnio w Mroczach k/Warszawy, oraz Jastrzębskiego Józefa, zam. we Lwowie, ul. Gródecka 115.

Kozłowski Jan, Hilden, okupacja brytyjska, ul. Richterstr. 148, przez Polską Misję Repatriacyjną, Iserlohn, poszukuje Małgorzaty Kozłowej, zamieszkałej ostatnio w Chorzowie III, ul. Rosbarska 11.

Lankier Karol, Polski Obóz „Bleidoon”, Ansbach — poszukuje żony swej, Józefy Lenkier, z domu Slezak, zamieszkałej do lipca 1944 r. w Stryju, woj. Stanisławów, ul. Nowy Świat 36.

Polska Misja Repatriacyjna, Iserlohn, poszukuje Lubowicz Emilii z woj. Wileńskiego, pow. Dziśnieński, gm. Głębocka, kolonia Konstantynów.

Łąpkowska Jadwiga, z Warszawy, obecnie Solingen, przez Polską Misję Repatriacyjną w Iserlohn, poszukuje Łąpkowskiej Heleny, do września 1944 r. w Wilnie, ul. Bonifraterska 14.

Piotrowski Marian „Korwin”, kpr. podchor. ur. 15.3.1924 r. obecnie w Niemczech P. W. X. 17 th U. S. Army, Mannheim - Käferthal — poszukuje rodziny i znajomych. Wiadomości proszę skierować przez redakcję „Repatrianta”.

Sarna Szczepan, Polski Obóz Nr. 2. Aschaffenburg — poszukuje Salomei Sarny, przebywającej w Rudawcu Ostrp., pow. Lwowski.

Siedlecka Wanda, Coburg (Bawaria) D. P. T. A. blok 10 pok. 47 — poszukuje Siedleckiej Julii z domu Gardaszewskiej, zam. ostatnio w Warszawie, ul. Chłodna 29 m. 34, Koszewskiej Heleny z domu Siedleckiej, zam. ostatnio Łowicz, ul. Bratkowicza 11, oraz Pakuły Krystyny, zam. ostatnio w Warszawie, ul. Chłodna 29 m. 34. Proszę o wiadomości od wyżej wymienionych, gdyż pragnę jaknajprędzej do kraju wrócić.

Polska Misja Repatriacyjna w Iserlohn, poszukuje Waniurskiej Heleny z dziećmi, zam. w woj. Wileńskim, Królewsczyzna, gm. Hołubice, folwark Piaskowka.

Zubowicz Ignacy, Solingen, przez Polską Misję Repatriacyjną w Iserlohn — poszukuje Kosiewicz Anny, zam. w woj. Wileńskim, gm. Głębocka, pow. Dziśnieński, wieś Girsztyn.

Listy do odebrania w Redakcji

Arnica Jan, Poznań, ul. Bosa 1; Achelik Piotr, Góra Klauza, ul. Korona Księcia 23; Adamus Marta, Pabianice, ul. Sportowa 9a; Arnoard Margareta, Wrocław, ul. Klosterstr. 71; Anders Karol, Prądnik, ul. Chrobrego 44. Blic Lida Leba

Brandt Anna, Bytom, ul. Wermunt 1; Bestek Laura, Łódź, ul. Wysoka 18; Bykowski Bronisław, Warszawa, ul. Zielna 1 m. 1; Bogoliński Konstanty, Dębówka, Bonk Marta, Gdynia, ul. Leśna 30; Bronk Leokadia, Gdańsk, ul. Stifswinkel 6; Bocian Ludwika, Szuliszowice; Bisau Wilhelm, Kraków, ul. Pl. Stefana 6; Beska Andrzej, Łódź, ul. Adwokacka 10; Berger Gustaw, Łódź, ul. Gdańska 148; Bytomska Anna, Katowice, ul. Katowicka 37; Biszow Iwogar, Cepol, ul. Gdańska 707; Bonkiewicz Maria, Kobylanka; Brodzińska Florentyna, Panlewo; Biernatowa Helena, Grudziądz, Poiatowskiego 7; Borasiewicz Władysława, Warszawa, ul. Solec 68; Bungler Natalia, Lewice.

Cipa Agnes, Katowice, ul. dawniejsza Göring 35; Czerwńska Milka, Częstochowa, ul. Łokietka; Centek Juliusz, Grudziądz, ul. Toruńska 22; Czepińska Anna, Poznań, ul. Ratajczaka 28; Chobrzyńska Józefa, Warszawa, ul. Stalowa 14; Czaja, Gdynia; Cygan Karol, Rybnik.

Dobroszko Anna, Chorzów, ul. Górnicza 14; Durynek Maria, Szopienice, ul. Podgórna 28; Dębiński, Wielkie Hajduki; Duciak Michał, Rożeniek.

Fiszler Aleksander, Łódź, ul. Św. Andrzeja 4; Frys Maria, Bomlic, ul. Lasu 10; Flatch Rentchold, Pabianice, ul. Zamkowa 22; Filipek Maria, Szopienice, ul. Rejtana 29; Fesner M., Łódź, ul. Abramowskiego 22; Fryc Franciszek, Gajbarn; Ficheder Włostre, Sopot, ul. Bismarkstr. 17 dawniej.

Galus Jan, Bytom; Gasthuys Walii, Ka-

towice; ul. Teatralna 6; Gajewska Lucja, Grudziądz, ul. Czerwonodworna 15; Ganszerowa Ziga, Pruszków.

Huttek Karol, Gdynia, ul. Starowiejska 46; Hudola Irena, Katowice; Hub Eliza, Gdańsk; Hessenowa Eliza, Łódź, ul. Żeromskiego 87; Hildebrand Wanda, Gajewo; Hener Elżbieta; Herbrich Stanisława, Łódź, ul. Ogrodowa 28; Hand Alicja, Gdynia, ul. Krzyżowa 20.

Jaworska Zofia, Grudziądz, ul. Książęca 7; Januszewska Maria, Brodnica, ul. Mazurska 1; Jurczyk Paweł, Szopienice, ul. Żwirki i Wigury 9; Jasiński Marian, Kobylin; Ikert Alfons, Tomaszów, ul. Głowackiego 1-3; Justyńska Józefa, Łódź, ul. Legionów 18.

Kozłowska Rita, Aleksandrów; Konieczny Alfred, Katowice, ul. Wojciechowskiego 42; Klauke Selma, Gliwice; Kramp Karol; Kiwnit Anna, Bielsko, ul. Młyńska 24; Krzywdzińska Alicja, Grudziądz, ul. Kalinkowa 16; Krauze Maria, Libiszewo; Krauze Fryderyk, Sempolno, ul. Nowy Rynek 10; Kaweka Zofia, Łódź, ul. Puszyńska 128; Kubicowa Halina, Żywiec; Kunas Alina; Kowalska Bronisława, Pabianice, ul. Łąkowa 43; Kilańska Julia, Gawłów; Konieczna Julia, Chorzów, ul. Dombka 11; Kruszeńska Marta, Grudziądz, ul. Legionów 31; Klee Alfons, Łódź, ul. Piaskowa 29; Kulczycka Jadwiga, Nakło, ul. Dąbrowskiego; Karpińska Maria, Biały-stok, ul. Łomżyńska 3; Kucharski Jan, Kraków, ul. Szmulki 9; Krzemień Wacław, Warszawa, ul. Wilcza 42; Kreczmer Emilia, Szopienice; Kopeć Anna, Szopienice; Kossower M., Warszawa, ul. Radzyńska 2; Kwiatkowski Józef, Drożdżne; Kowalczyk Stanisław, Kraków, ul. Paterska 15; Kosciok Feliks, Lublin, ul. Hrubieszowska 25; Kliger Erich, Grudziądz, ul. Rynek 1.

Artys:uk Zdzisław ur. 1928 r. poszukuje matkę **Helena Artys:uk**, Warszawa, ul. Twarda 11 m. 9.

Andrzejewski Janusza ur. 16.3.1915 r. wywiezionego podczas powstania do Sachsen 10, Deuben, następnie do Mosselland Abschnitt, poszukują rodziców. Mrozy, Młnsk Mazowiecki, ul. Mickiewicza 11.

Albrechta Adolfa, przebywającego ostatnio w Ebensee poszukuje żona z dziećmi i matka, Prosimy o powrót i wiadomości. Jan na Albrechtowa, Grochów, ul. Tarnowska 44.

Bobrowskiego Henryka ur. 1925 r. zamieszkałego w Warszawie ul. Senna 74, aresztowanego z domu w maju 1943 r. poszukują rodziców, Warszawa, ul. Hrubieszowska 7.

Bańkowskiego Stanisława ur. 17.1.1925 r. zabranego z domu przy ul. Marszałkowskiej 6 z Warszawy w sierpniu 1944 r. uprowadzonego w Aleje Szucha, poszukuje i prosi o wiadomości **Bańkowska Natalia**, Ministerstwo Leśnictwa, Warszawa ul. Reja 3/5.

Bohdana Chorzewskiego, lat 32, syna **Stefana i Pauli Chorzewskich**, zaginionego w czasie powstania w Warszawie, poszukuje żona **Kicia** z synkiem **Marekiem**. Pruszczy Gdański—Cukrownia.

Borowicza Józefa ur. 20.2.1910 r. wywiezionego z Włoch k/Warszawy, 16.9.44 r. i przebywającego w listopadzie 1944 r. w Flossenbürgu (Obóz koncentracyjny) poszukuje rozpaczona żona z synkiem. **Borowicz Eugenia** k/Warszawy, ul. Seradzka 33 m. 7.

Burskiego Zygmunta ur. 18.7.1919 r. zamieszkałego w Warszawie ul. Chłodna 2, wziętego do powstania do obozu Gusen II (Oberdonau) Nr. 94650, poszukuje **Marjan Burski**, Gdańsk, Wrzeszcz ul. Parkowa 4 m. 5.

Burciewicza Albina-Władysława ur. 13.2.1913 przebywającego w Schwäbisch Hall, poszukuje **Bańkowska Anna**, Warszawa, Praga ul. Żabkowska 50 m. 29.

Brodawko Wincentyna, córka **Wincentego Rozmysłowicza**, dawniej zamieszkała we wsi Klusk, pow. Kowel, obecnie zamieszkała we wsi Kulczyn, gm. Hańsk, pow. Włodawa, poszukuje męża **Tadeusza Brodawki** rok 1902.

Bakę Bronisława Ludwika ur. 12.8.1922 r. zabranego 26 sierpnia 1944 r. z Rembertowa, poszukuje matka, Rembertów ul. Dowbora 45.

Bielecki Mieczysław z Rembertowa ur. 8.9.1908 r. zabranego z Warszawy podczas powstania, przebywającego 1945 r. w Ekaterynburgu, poszukuje **Bielecka Józefa**, Rembertów ul. Zygmuntońska 34.

Blacharski Ignacego, kolejarza, repatrianta z Kolomyi wraz z rodziną poszukuje **Zaborski** w Gliwicach, ul. Częstochowska 1.

Cieślak Jadwiga, zam. obecnie w Warszawie, ul. Jagellońska 36 m. 6 (przed powstaniem, ul. Łpowa 1-a m. 5), poszukuje **Marji Cieślak**, ur. w 1889 r., **Stanisława Cieślak**, ur. w 1889 r., i **Danuty Cieślak**, ur. w 1929 r.

Cichanowski Jana z Warszawy ul. Ks. Skorupki 3, który był w obozie w Pruszkowie we wrześniu 1944 r. poszukuje i prosi o wiadomości o nim żona **Cichanowska Jadwiga**, Katowice ul. Sobieskiego 26 m. 6.

Cisa Bronisława ur. 8.10.1908 r. od czasu powstania wywiezionego do Oświęcimia stamtąd do Flossenbürgu i Lutomerzyc, poszukuje żona, Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.

Ceglński Franciszka ur. 1922 r. zamieszkałego w Warszawie ul. Leszna 106, zaginionego od czasu powstania, poszukuje matka, Warszawa ul. Skorupki 7 m. 20.

Cerna Stanisława, por. rez. z 33 p. Łomża, syna **Anastazji i Władysława** poszukuje i prosi o wiadomości żona **Jadwiga**, p-ta Turośl, pow. Ostrołęka.

Czarneckiego Jana, zabranego z W-wy 15.9.44, a ostatnio przebywającego w Berlinie, Gezungbrunn Elebeck Strasse 7-8 grupa tramwajarzy — kolejarzy poszukuje żona **Helena Czarnecka**, obecnie zamieszkała, ul. Rozbrat 32 m. 35.

Dziemickiego Edwarda z 3-go p. panc. komp. We wrześniu 39 był na Węgrzech, Tapczulle 216 — był w Jugosławii 12 sierpnia w Salonikach, poszukuje rodzina. Wszelkie wiadomości proszę kierować do Red. „Repatriant”.

Dubińskiego Jerzego ur. 23.3.1913 r. w Kijowie aresztowanego w majątku **Foska**, poszukuje rodzina. **Dolina** Śląsk Urząd Repatriacyjny. **Dubiński Aleksander**.

Dubińskiego Jerzego ur. 23.3.1913 r. na Wołyniu, przebywającego od powstania do końca maja 1945 r. w Dachau 3K. blok 19, poszukuje ojciec i siostry, Warszawa-Praga, ul. Wileńska 9 m. 4.

Każdego, kto z powracających widział **Ślawa Domańskiego**, artystę-śpiewcę, blagają o wiadomości rodziców, Warszawa, Żolibórz, ul. Serpecka 6 m. 6.

Dolido Henryka ur. 28.1.1917 r. przebywającego w obozie koncentracyjnym w Flossenbürgu, Bawaria, Synu ukochany wracaj, lub daj znać. Szukam Cię po całym świecie przez Czerwony Krzyż, przez Radio. Błagam Cię, odezwij się. Matka twoja czeka na Ciebie. **Dolido Janina**, Warszawa, ul. Górnośląska 5 m. 1.

Dławińskiego Bolesława przewiezionego 9.9.1944 r. z Flossenbürgu do Lutomerzyc Nr. 18452, poszukuje **Ryszard Dławiński**, Warszawa Grochów ul. Pustelnicka 5 m. 1.

Derwińska Marię z domu **Stuńdzis** z dziećmi: **Jerzym Janem i Zosę** z **Wina**, ul. Nkodem 6 m. 12 wz. **Niedrosla** gm. Swska, poszukuje i prosi o wiadomości, **Jerzy Jaguciński**, Katowice, ul. Teatralna 10 m. 5.

Dabińskiego Jana ur. 7.7.1900 r. wywiezionego z Włoch dn. 16.9.1914 r. wziętego w październiku 1944 r. w Oświęcimiu, poszukuje żona z córką. **Włochy k/Warszawy** ul. Pastowska 4.

Dziński Józefa poszukuje syna **św. Józefa** z **Wina**, ur. 1920 r., wywiezionego przez Niemców. Kto by wiedział coś o poszukiwanym, proszę jest zawiadomić: **Gdańsk - Wrzeszcz, Grzywny 1 m. 6**.

Dziemickiego Leona, zabranego przez Gestapo 4.4.1944 r. w Warszawie, wziętego na **Pawaku** i wywiezionego do obozu koncentracyjnego **Stutthofu** koło **Gdańska**, poszukuje rodzina, wszelkie wiadomości proszę kierować do Red. „Repatriant”.

Fenka Bolesława żn. z rodziną poszukują **Hajekowie** z **Buczacza - Gaje**. Obecnie zamieszkał: **Zemcz**, ul. Marszałka **Roli - Zymerskiego 4**. Pow. **Krosno n/Odra**, woj. **pomorskie**.

Dr. Fecko Wincentego z **Płońsk**, ur. 1896 r. który był w obozie w **Starobelsku** od września 1940 r. brak wszelkich wiadomości. Wiadomości kierować: **Płońsk** **Helena Fecko**.

Glempa Józefa, męża, oraz synów **Wojciecha**, **Pawła** i **Jana**, poszukuje **Mara Glemp**, **Poznań, Szamarzewskiego 11/9**.

Gramza Władysława ur. 1.6.1910 r. w **Janowcu Wlkp.**, przesłanego do **Oświęcimia** do **Gusen II** Nr. 80436, poszukuje i prosi o wiadomości żona z córeczką **Maryją** — **Janowice Wlkp.**

Gumińskiej Zofii z Rawensbruck i Gumińskiego Jerzego z **Oświęcimia**, przebywającego tam do sierpnia 1942 r. poszukuje i prosi o jakikolwiek wiadomości **Helena Gumińska - Szpelewska**, Warszawa, ul. Skaryszewska 10 m. 5.

Górkiewicz Waleriana, lat 40, 89954, Blok 7 „Da2” K. L. Obóz **Oranienburg k/Berlina**, poszukuje żona **Mara Górkiewicz**, **Głowno k/Łowicza, Łowicka 52**.

Poszukuje **Adama Godfręda**, przebywającego ostatnio w 1943 na **Węgrzech**, wiadomości kierować — **Zbory Ewa, Kraków, Retoryka 7/4**.

Grudzińskiego Ignacego lat 52 zamieszkałego w Warszawie ul. Wolska 54, zaginionego od powstania poszukuje brat, **Piotr Grudziński**, Warszawa, ul. Ludwiki 8.

Gajowniczka Edwarda, ur. 28.2.1910 r. w Warszawie, który został wywieziony w czasie powstania z **Pruszkowa** dn. 9 września, poszukuje **Janina Gajowniczka** z rodziną, Warszawa ul. Stalowa 6 m. 42.

Porucznik W. P. z r. 1939, Edmund Gójskiego, ur. w roku 1907 w **Skarżysku-Kamiennym**, poszukuje siostra, **Jadwiga Sadowska** z mężem. Ostatnią wiadomości listowną z **Lębora**, otrzymana w roku 1941. Wiadomości kierować **Warszawa 9**, ul. **Dobrzyńska** Nr 20 m. 5.

Izaka Kazimierza, ur. 18.12.1921 r., który ostatnio przebywał w **Frankfurcie nad Menem**, nr. 70807, poszukują i blagają kolegów o jakikolwiek wiadomości rodziców. **Piotrków Tryb.**, ul. **Grocka 3**.

Janickiego Mietka z ul. **Chmielnej 83**, zaginionego w czasie powstania, poszukuje i prosi kolegów o podanie wiadomości o jego losie matki, **Janicka Mara**, Warszawa, ul. **Sienna 53 m. 35**.

Jakubowski Anny ur. 25.7.1925 r. z ojca **Tadeusza** i matki **Feliksi**, która była w **Stalagu XI B**, poszukuje i prosi o wiadomości matka, **Rembertów**, ul. **Bema 11**, **Feliksa Jakubowska**.

Janczaka Karola, urodz. w 1912 r. zam. **Krochmalna 15 m. 14** w **Warszawie**, poszukuje **Dena Jaworska**. W adomość, **W-wa, Jagellońska 36 m. 6** u **Cieślak Jadwigi**.

Jargockiego Zdzisława ur. 7.7.1923 r. wywiezionego z Włoch 16.9.1944 r. przebywającego w lipcu 1945 r. w „Ketten”, poszukuje matka. **Włochy** ul. **Pastowska 4 m. 5**.

Juszkiewicz Kazimierz, syn **Józefa**, ur. 4.3.1920 r. poszukiwany jest przez ojca, zamieszkałego w **Edku**, **Mckewicza 40**. Kto wiedziałby o miejscu jego pobytu, proszony jest o udzielenie wiadomości pod wskazanym adresem.

Kanka Wacława ur. 15.6.1908 r. zaginionego podczas powstania, poszukuje żona z dwoma synami, którzy wrócili z **Niemiec**. Warszawa, **Koło** ul. **Obozowa 74 m. 46 7 blok**.

Kucharka Jana Mariana ur. 5.7.1927 r. **Kucharka Zbigniewa** ur. 19.9.1929 r. zamieszkałych w **Karczewie n/Bugiem** zabranych w kwietniu 1944 r. na roboty do **Niemiec**, poszukuje matka. **Karczew nad Bugiem**.

Kleczyskiego Ryszarda 25 lat, syna **Jerzego i Zofii**, jeńca obozu w **Boun**, poszukują wujostwo **Wyszutowicz**, **Warszawa Al. Niepodległości 130 m. 9**.

Mjr. Kryzara Leopolda, który był w 1944 r. na froncie włoskim, poszukuje żona **Kryżarowa Mara**, **Łódź** ul. **Bednarska 26 m. 49**.

Kucharka Stefana ur. 1900 r. zamieszkałego w **Korczewie n/Bugiem**, zabranego w kwietniu 1944 r. przebywającego do lutego 1945 r. w **Gross Rosen**, poszukuje żona, **Korczew n/Bugiem**.

Kaczor Zofię ur. 1915 r. i **Kaczor Jana** ur. 1892 r. poszukuje i prosi o wiadomości rodzina. Warszawa, ul. **Hoża 41 m. 6**.

Każdego, kto by znał obecne miejsce zamieszkania **Komorowskiej Jadwigi, Ireny i Teresy**, ostatnio zamieszkałych w **Lidzie**, proszę łaskawie podać wiadomości pod adresem **Helena Micijewska, Szczecinek**, ul. **Wojska Polskiego 1/II p**.

Kuligowski Zbigniewa, przebywającego do dnia 1.9.1945 r. w obozie **Langasser Norymberga**, poszukuje i prosi o natychmiastową wiadomość lub powrót do kraju matkę **Zofia Lewandowska** Warszawa, ul. **Zulńskiego 7 m. 3**.

Kalińskiego Mieczysława zaginionego w czasie powstania, poszukuje i prosi kolegów i znajomych o jakikolwiek wiadomości brat **Kaliński Antoni**, Warszawa, ul. **Pusa 40 m. 4**.

Kostowski Bogumiła - Jana ur. 16.4.1921 r. w **Łodzi** (przybrane nazwisko **Myszka Jan, Stefan Piotr**) wywiezionego 21 sierpnia 1944 r. przez **Piotrków Trybunalski** do **Niemiec**, poszukuje matka. **Łódź** ul. **Żeromskiego 77/79**.

Komorowskiej Marij Wandy, ur. 19.2.1899 i **Danuty Marty** (vel **Geodroy**) ur. 24.3.1924 z **Wina**, ul. **Syberyjska 2a**, poszukuje mąż i ojciec **Bernard Komorowski**, **Gdańsk—Wrzeszcz, Sekretariat PPS, Grunwaldzka 44**.

Kot Stanisława z **Medyni Głogowskiej** poszukuje męża **Jana**, wywiezionego z **Pustkowa** w roku 1944. Wiadomości przelać przez „Repatrianta”.

Lemancewicz Romana-Rajmunda ur. w grudniu 1902 r. z zawodu masażysta, poszukuje siostrę **Wróbel Mara**. Warszawa ul. **Marszałkowska 95 m. 18**.

Lyer Adam, ur. 6.12.1919 w **Rawie Ruskiej**, przebywający ostatnio w **Gruzji**, m.asto **Szaumiany**, poszukiwany jest przez ojca. Obecny adres: **Franciszek Lyer, Prokocim, Legionów 12**.

Mieczkowski Władysława ur. 1892 r. zamieszkałego w Warszawie, zaginionego od powstania, poszukuje żona. **Pustelnik II k/Warszawy** ul. **Płsudskiego 47, Mieczkowska**.

Mazur Bronisław, syn **Józefa i Wiktoria**, zamieszkały **Zamość, Kalinowce** przebywający w obozie **München**—poszukiwany jest przez żonę **Janinę**.

Mędrzycki Piotra ur. 29.4.1921 r. syna **Pawła i Wiktoria**, wywiezionego w maju 1944 r. do **Niemiec, Stutthof obóz**, poszukują i proszą o wiadomości rodziców, Warszawa ul. **Targowa 64 m. 54**.

Mularzuka Kazimierza ur. 1904 r. z **Łaskowic gm. Korczew**, jeńca wojennego 1939 r. poszukuje brat **Władysław Mularz** z **Łaskowic gm. Korczew n/Bugiem**.

Majewskiego Edwarda lat 20 zamieszkałego w Warszawie ul. **Kopernika 25**, ostatnio przebywającego w **Dachau**, poszukuje matka, Warszawa ul. **Kopernika 25 m. 1**.

Matysę Zbigniewa Władysława ur. 25.12.1928 r. przebywającego w 1943 na **Pawaku**, stamtąd wywiezionego do **Niemiec**, poszukują rodziców, **Krosno n/Odrą** ul. **Nadodrzańska 18 m. 2**.

Machotka Grzegorza lat około 50, pochodzącego z Warszawy, a wywiezionego do obozu w **Gross Rosen** we wrześniu 1944 r., poszukuje i prosi o każdą wiadomość **Michał Szwarzenberg - Czerny**. Warszawa, ul. **Pusa XI 40 m. 4**.

Markowską Zofię (z **Malinowskich**) zamieszkałą do powstania w Warszawie i przebywającą w obozie **Bergen Belsen**, poszukuje mąż **Włodzisław Markowski**, Warszawa ul. **Wspólna 65 m. 8**.

Miter Jan, zam. **Piotrów**, pow. **Rychbach** ul. **Stara 10**, poszukuje córkę **Jadwigę i Józefa** z dziećmi i mężem **Łąkomskim**. Prosi o wiadomości.

Mrozński Wiesław, ur. 6.1.1926 r., przebywający w początkach czerwca ub. r. w **Szpitalu w Lipsku**, poszukiwany jest przez matkę **Cecylię Mrozńską**, poczta **Henryków k/Warszawy, Włóki**.

Nowak Józef ur. w 1896 roku i **Nowak Mieczysław** ur. w 1926 roku, wywiezieni we wrześniu 1944 r. z Warszawy, ul. **Przebieg 2 m. 27** do obozu koncen. w **Gross-Rosen**, blok Nr. 8 — Nr. Nr. 40829 i 40831, poszukiwani są przez **Witolda Nowaka**, Warszawa, ul. **Poznańska 11 m. 25**.

Nowakowskiego Henryka Zdzisława ur. 21.12.1923 r. przebywającego w **Altengraben Stalag XI.A**, Nr. 45442, poszukuje matka **Anna Nowakowska**, Warszawa, **Żolibórz** ul. **Niegolewskiego 27**.

Nagrodzkiego Tadeusza - Antoniego ur. 15.6.1921 r. w Warszawie, który wyjechał z Warszawy 20 stycznia 1941 r. poszukują i proszą o powrót do kraju rodziców. Warszawa ul. **Wolska 8**. **Stanisława Wolska**.

Wzywani

Baranowską Halinę P. C. K. Hannover **Landschaftstr. 3**, zawiadamiam, że listy otrzymaliśmy, wracaj pierwszym transportem. Mieszkamy w swym mieszkaniu na **Hożej**. Czekamy, rodzice.

Domańskiego Zbigniewa, **Oflag II C. Woldenberg**, wzywa do powrotu żona **Irena Domańska**, Warszawa, ul. **Górnośląska 22**.

Mielniczuba Józefa — **Neostedt Oldenburg gm. Gager Nevstedt** prosi żona z dzieckiem o powrót do kraju. **Milanówek**.

Platkowski Bohdana, **Bed Harzburg**, zawiadamia matkę i siostrę, że są zdrowe, niepokoją się bardzo brakiem wiadomości. Tęsknimy bardzo, wracaj, daj znać. **Katowice**, ul. **3-go Maja 40**.

Ppor. Smardzewskiego Tadeusza, **Obóz Polskich Oficerów Murnau, Bawaria**, zawiadamia matkę, że najbliższa rodzina żyje, prosimy o wiadomości. Czekamy na powrót.

Sochackiego Henryka, przebywającego w szpitalu **Huntlosen kreis Oldenburg** zawiadamiamy, że rodzina żyje w komplecie — pozdrowienia. Warszawa, ul. **Górnośląska 14**, **Dom Akademicki**.

Staszewski Ryszard, **Heilbronn nad Neckarem**, **Obóz Polski**. Listy otrzymałam, natychmiast wysłałam odpowiedź. Czekam na Ciebie, Drogi. Wracaj natychmiast pod adres Warszawa, **Al. Ujazdowskie Nr. 32 m. 24**, **Irena Berkowska**.

Warpechowska Antonina, **Bardów**, Listy z dn. 15.28.30 grudnia otrzymałam, odpowiedź wysłałam. Przyjeżdżaj sprawa pilna.

Wojdaka Zygmunta ur. 2.5.1923 r. przebywającego we Francji wzywa do powrotu rodziców, **Józef i Teodozja Wojdakowie** zam. Warszawa, ul. **Złota 58 m. 19**, **Instytut**.

Wójt Juljana ur. 21.1.1907 r. w **Makowie**, przebywającego w **Dachau** poszukuje i wzywa do szybkiego powrotu żona z córeczkami, **Piotrków Kujawski**.

Zaluską Janinę „Ninę” ur. 5.9.1923 r. wywiezioną po powstaniu z Warszawy do **Stammlager XI A**, prosi o szybki powrót matki, **Częstochowa** ul. **Focha 17**.

Najdrożsi: Zakrzewski Staszko, **Nowicki Tadeusz** blagam dajcie znać o sobie, przyjeżdżajcie jaknajprędzej, czekam niecierpliwie. **Jamna Zakrzewski**, Warszawa ul. **Jaworzyńska 15 m. 29**.

LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta” można przysyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec i Austrii.

Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii

Listy składać należy w redakcji Mokotowska 48 parter

Olejarza Jerzego, ur. 1.3.1926 r. Olejarza Tadeusza ur. 8.12.1928 r. i Olejarza Mieczysława ur. 30.3.1931 r. przebywającego w Gródku, Gniazdo Seroce, poszukuje matka, Warszawa, ul. Poborzańska 50.

Orzelowski Antoniego przebywającego w Stutthof-Neuengamme, poszukuje i prosi o wiadomość z żoną Orzelowską Stanisławą z synem Sewerynem. Warszawa, Belany ul. Marymoncka 61a.

Ogór Edward, lat 23, wywieziony z Głuchowa do Königsbergu w 1944 r. poszukiwany jest przez rodziców. Obecny adres: Dolny Śląsk, Kamieńogóra, ul. Senkiewiczza 6, Stanisław Ogórek.

Pędowsy poszukują syna Jerzego, wzięcia Gusen i adwokata Zakrzewskiego. Skwerzyna, Urząd Ziemski, Ziemia Lubuska, Odezwijcie się!

Plebaniaka Stanisława zabranego w czasie powstania, a ostatnio przebywającego w obozie karnym w Flesenburgu Nr. 28668 poszukuje żona Plebaniak Janina, zam. W-wa — Żoliborz, ul. Kozielskiego 17 m. 7.

Prokopowicza Wacława lat 46, zamieszkałego w Warszawie ul. Kamenna 1, wywiezionego w 1943 r. do obozu w Siedlcu, poszukuje brat Marceli Prokopowicz Warszawa ul. Targowa 80.

Piotrowskiego Stanisława ur. na Podkolu 15.11.1906 r. zabranego z Włoch do Oświęcimia w dniu 16.9.1944 r. poszukuje żona Eugenia Piotrowska, Włochy ul. Pastowska 4.

Przewoskiego Wacława, ewakuowanego 14.1945 r. z kopalni w Scherzengen w Niemczech, poszukuje i prosi o wiadomość wszystkich, którzy coś wiedzą o jego losie, matka Aleksandra Przewoska, Warszawa, ul. Marszałkowska 1 m. 12.

Pencaka Czesława i Barana Stefana, b. więźniów obozów koncentracyjnych, poszukuje J. Wiśniewski z Opola.

Poszukuje Mariana Piotrowskiego, przebywającego w Bawarii i prosi o jakąkolwiek wiadomość Flomena Piotrowska, Warszawa, Stalowa 2 m. 24.

Prokopską Irenę z 7-gim dziećmi wysłanymi z Brześcia na Kazański w 1940 r. znajdujących się w obozie w Kaniogrze w Afryce poszukuje matka Bielecka Józefa, Rembertów ul. Zygmuntowska 34.

Paszowskiego Henryka ur. w styczniu 1885 r. i syna Stanisława ur. 13.5.1910 r. wywiezionych 4 września z Pruszkowa, przejeżdżających przez Częstochowę, gdzie dalszy ślad zaginął, poszukuje i prosi o wiadomość każdego, kto by wiedział o ich losie Ola Paszkowska, Warszawa, ul. Rakowiecka 17.

Piriewicz Augustyn ze Stryja, pow. Drohobycz, Drohobyczka 40, repatriant, oraz Piriewicz Tadeusz, przebywający w obozie w Polsce poszukiwani są przez Marię Kostecką, Wrocław, Gręsznaplatz 2.

Rosmański Ryszard, Stalag XI B, 588 Nr 140296. Rysienku czekamy w adomości twoich, wszyscy zdrowi, mieszkanie w parzadku. Rosmańscy, Warszawa, ul. Piusa XI 16a.

Rychtera Stanisława, ur. 13.12.1923 r., aresztowanego w czasie powstania w Grodzisku Mazowieckim, poszukuje i prosi o jakąkolwiek wiadomość rodziców. Warszawa, ul. Nowogrodzka 46 m. 23.

Rzan'ak Irene, ur. 14.2.1925 r. wdziana ostatnio przed kapitulacją r. ul. Kruczej, poszukuje matka. Krzepiszowa, Bydgoszcz, ul. Przemysłowa 28.

Radłowska Maria z Warszawy, poszukuje matkę swą Dudkiewicz Antoninę lat 83. Kto by wiedział coś o niej, proszę zawiadomić córkę. Sosnowiec, ul. Nowopogońska 1.

Oficerowie Obozu XVII A, prosimy o podanie wiadomości o por. Rejenciaku Romanie Nr 13914, rodzina, Warszawa, ul. Kawcza 46 m. 2. Szuppe Helena.

Raka Stefana Tadeusza, ur. 17.10.1925 r. w Warszawie, zaginionego w czasie powstania, poszukuje matka. Rak Michał na, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 9 m. 9.

Ryniewicz Halne, zawiadamia Bogusza K., że zdjęcie twoje przesłał nam p. Witek Al. z Łodzi. List z zdjęcia świąteczne otrzymaliśmy. List do Ciebie wysłałem przez Redakcję „Repatrianta”. Halinko, jak skończysz kurs to wracaj zaraz Na Wielkanoc Wandzi ślub.

Siodłowski Marysienko, ur. 2.2.1925 r. poszukują i proszą wszystkich, kto by wiedział o jej losie o podanie w wiadomości rodziców. Warszawa, Koło, ul. Bolecka 31.

Sańko Antoniego, ur. 1908 r., przebywającego w Hersbruck, przewiezono go do Dachau, szpital blok 28, poszukuje siostra Ruschowa, Włochy koło Warszawy, ul. Pastowska 6 m. 4.

Szymkowiaka Edwarda, zaginionego w czasie powstania z ul. Jasnej 18/20 poszukuje i prosi wszystkich, kto by wiedział o losie zaginionego o podanie wiadomości żony. Warszawa, ul. Pusa XI 1. Szymkowiak Władysława.

Sawickiego Andrzeja, ur. 4.3.1923 r., poszukuje i prosi wszystkich, kto wie o losie i poszukwanego o wiadomości — rodzice. Warszawa, ul. Godebskiego 12.

Współwięźniów obozu Gross-Rosen, którzy by wiedzieli o losie Mariana Safuty Nr 59510/6, zamieszkałego przed powstaniem na Bielanach, proszą o jakąkolwiek wiadomość żonę Safutę Janinę, Narodowy Bank Polski, Warszawa.

Siemieńskiego Stanisława, ur. 5.5.1925 r., ostatnio wdzanego gdy szedł do niewoli po kapitulacji Warszawy, poszukują rodzice Antoni i Bronisława Siemienscy.

Sotomskiego Jerzego, ur. 1926 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Korabska 3, od powstania Stalag XI A, poszukują rodzice i brat, Warszawa, ul. Korabska 3.

Szymańskiego Ryszarda, ur. 27.4.1926 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Chłodna Nr 1—12, wywiezionego po powstaniu, ostatnio 3.5.1945 r. był w Dachau, poszukuje matka Szymańska Wacława, Warszawa, ul. Tyrzyńska 1 m. 2.

Szulca Bogusława, ur. 1926 r., wywiezionego przed powstaniem na roboty do Göttingen w es Diemorden, poszukują rodzice. Warszawa, ul. Szwedzka 27 m. 1.

Szpak Jana syna Adama ze wsi Kuraszynów, pow. Baranowski, który został wywieziony przez Niemców w 1944 r. z Baranowca, poszukuje brat Tatarynowicz Stanisław, Warszawa, ul. Barska 4.

Świecki Tadeusz, ur. 28.7.1923 r., aresztowany 16.6.1944 r., który z więzienia w Łomży został wywieziony do obozu w Gross-Rosen, oddział Halbau, poszukiwany jest przez Bronisławę Dąbkową, Białystok, ul. Brukowa 9 m. 7.

Szymczak Krystyny Henryki z Marszałkowskiej 139, wywiezionej przez Niemców w czasie powstania z Warszawy do obozu Rawensbrück nr 52482, poszukują rodzice. Szymczakowie, Warszawa, Szeroka 36 m. 3.

Siemiec Wiesław, ur. 2.12.1922 r., wywieziony w powstanie do obozu — podobno Hamburg-Neuengamme Drog Synul Jesteśmy wszyscy razem, Czekamy na wiadomość od Ciebie. St. Siemiec, Praga, Kamienna 16—64.

Steidl Henryk, ur. 7.10.1924 r. we Lwowie, przebywający ostatnio w obozie Eissenach w Turyni, poszukwany jest przez rodziców, mieszkających obecnie w Gorzowie nad Wartą, ul. Wąska 4.

Sokołowski Henryka prosi o wiadomość babka i Jadwiga Nizio. Pozdrawamy Cię serdecznie. Mieszkamy w Łodzi, ul. Wólczańska 138.

Szustkowski Henryka, ur. 1926 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Wolność 16, zaginionego od powstania, poszukuje matka. Warszawa, ul. Leszno 73.

Mjr Sidorowicz Bogusław, przebywający przypuszczalnie pod adresem UNRRA Team 7C/o 115 Mil. Gov. Det. B. A. O. R. Germany. Halbern (Westfal), poszukwany jest przez Barbarę Sroczyńską, Warszawa, Aleja Niepodległości 142 m. 6.

Tronow cza Roberta, ur. 1906 r. w Poznaniu, przebywającego od powstania w Dachau, poszukuje Anna Dubńska, Praga, ul. Wileńska 9 m. 4.

Taras Stanisława-Witolda, ur. 14.1.1912 r., wywiezionego z Warszawy w czasie powstania 15.8.1944 r. do Oranienburga, poszukuje i prosi wszystkich, którzy coś wiedzą o losie poszukiwanego o wiadomości Taras Stanisława, Warszawa, ul. Wrocławska 6.

Topolski Stefan, ur. 15.2.1914 r. w Kielcach, przebywający po powstaniu warszawskim w Oranienburgu Blok IV, Nr 11506, poszukwany jest przez Julię Topolską, Wesoła 37.

Typiaka Lecha „Tahl”, ur. 1927 r., zaginionego po powstaniu, poszukują i proszą o wiadomości rodziców. Typiak Piotr, Warszawa, ul. Łowicka 51 m. 6.

Tumosa Tadeusza Jana syna Janiny i Mieczysława, ur. 10.10.1928 r., poszukują rodziców, Warszawa, ul. Twarda 60 m. 20.

Urbanowskiego Mieczysława, ur. 30.8.1926 r., zam. w Warszawie, ul. Gawłowska 4, zabranego od powstania, był w Stalagu XI A, (Góry Harcu), poszukują rodzice. Warszawa, ul. Niegolewskiego 7.

Udowicza Stefana, poszukują Jan i Alfreda z córką Marią Udowicz, Warszawa, Koło, ul. Bolecka 66.

Kto z powracających z Obozu Polskiego Landstuhl ma wiadomość o Jadzi Ugo-renko, wywiezionej przez Niemców z Wołynia, proszony jest podać rodziców, Felks Ugozenko, Szczecin, Sienkiewicza 20, woj. Pomorskie.

Welt Jana ur. 1928 r. ps. „Ulatowski”, brał udział w powstaniu, był we wrześniu na Czernakowie, poszukują i proszą kolegów którzy wiedzą o jego losie o podanie wiadomości rodzicom, Maria i Jerzy Weltowe, Bytom ul. Chrzanowskiego 19.

Wmnickiego Antoniego ur. 11.6.1901 r. poszukuje Wiśniewska Janina. Tośku odezwij się, Warszawa, ul. Płocka 30 m. 10.

Włodkiewicz Janusza ur. 7.9.1926 r. zamieszkałego przed sierpniem 1944 r. w Warszawie, ul. Bednarska 24, poszukują rodzice i siostra. Warszawa, ul. Mokotowska 69/71 m. 83.

Wiraszko Piotra uprowadzonego przez Niemców 27.8.1944 r. poszukuje i prosi gorąco o wiadomość o mężu Wiraszko Maria, Warszawa-Praga, ul. Radzymińska 56 m. 12.

Wyrutowicza Andrzeja lat 22, „Stańczyk” baon „Baszta” pluton „Jana”, zaginionego na forcie Mokotowski m, poszukują i proszą o wszelkie wiadomości o swoim jedynaku rodziców, Warszawa, Al. Niepodległości 130 m. 9.

Woźniakowskiego Stanisława ur. 3.6.1891 r. zamieszkałego w Warszawie, Pl. Zamkowy 17, wywiezionego podczas powstania do Oświęcimia i Mathausen, poszukuje Teshnerowa, w es Paprotnia p-ta Teresin Sochaczewski.

Warpechowskiego Ryszarda Göttingen Kreis Hanower, zawiadamia, Ryś kochany Jesteśmy szczęśliwi, że żyjesz, wytrwałśmy w kraju, tęsknimy. Zwrot listów od Ciebie, o Marysiu brak wiadomości. Kępczyński obecnie Łódź, ul. Malwowa 3—2.

Warpechowskiego Mariana ur. 25.3.1907 r. z Warszawy ul. Górczewska 25 m. 16, ostatnio Hersbruck Nr. 25407, blok 10, poszukuje siostra Czesława Kępczyńska zam. obecnie Łódź ul. Malwowa 3—2.

Wodzinowski Andrzej, ur. 16.4.1919 r., o którym brak wiadomości od sierpnia 1944 r., poszukuje prosi wszystkich o podanie wiadomości, matka. Kelce, ul. Pierackiego 16.

Wtkowskiego Wojciecha Jerzego ur. 31.8.1923 r. w Warszawie, przebywającego w Murnau VII A Ober Bayern Nr. 102228, poszukuje Wtkowska Władysława zam. Jelenia Góra Dolny Śląsk, ul. Bol. Chrobrego 3a u p. Sobchmaw.

Wysokowskiego Andrzeja ur. 13.XI.1927 r. z Warszawy, przebywającego ostatnio we Freiman, poszukują i błagają o wiadomości i powrót do kraju rodziców. Wysokowski, Chebzie, Górny Śląsk kopalnia „Pawel”.

Wilamowski Leona Franciszka, ur. 19.1.1909 r. w Warszawie zam. Browarna 16 który był w Dachau, poszukuje żona, Warszawa ul. Twarda 11.

Wnklera Romana, ur. 1.12.1922 r. poszukuje inż. Wnkler. Wiadomość pod adresem: Tczew, woj. Gdańskie, Dozór kotłowy, Bałdowska 9.

Wilamowicza Witolda ur. 1918 r. który w r. 1944 znajdował się koło Wiednia poszukuje brat Stanisław. Poczta Wawelno, w es Skoraczewo, pow. Wyrzysk (koło Bydgoszczy).

Wędrichowskiej Regny Gertrudy, ur. 9.6.1924 r. przebywającej według ostatniej wiadomości w Westfalii w okolicach Dortmundu do grudnia 1944 r. poszukują i proszą o wiadomości rodziców i siostrę, Wędrichowski Wojciech, Świebodzin, ul. Głogowska 8.

Wiłński Bolesław z Jarczowic. Odezwij się. Mieszkamy obecnie: Byczyna, Kępińska 11, Śląsk Opolski. Wiłnscy.

Wolka Jana ur. 26.12.1890 r. wzywa do powrotu żonę. Wracaj natychmiast — mieszkamy w Warszawie, ul. Obwodowa 2 m. 6.

Wodznowski Andrzeja ur. 16.4.1919 r., o którym brak wiadomości od sierpnia 1944 r., poszukuje i prosi wszystkich o podanie w wiadomości matki. Kelce ul. Pierackiego 16.

Zarkowskiego Jana ur. 1900 r. zatrzymanego przez Niemców 23.8.1944 r. na rogu Leszna i Żelaznej, poszukuje i prosi wszystkich którzy mają jakąś pewną wiadomość o jego losie żonę. Grodzisk Mazowiecki, ul. 1-go Maja 9.

Złotnickiego Józefa, ur. 1.7.1909 r. w Oseku, zamieszkałego w Warszawie, ul. Dahlberga 5, wziętego na roboty do Niemiec, z Sierakowa k/Warszawy dn. 30.8.1944 r., poszukuje żonę, Warszawa, ul. Dahlberga 5 m. 9.

Zawiszę Antoniego z Wierzbicy k/Radomia, ur. 1911 r. aresztowanego przez Niemców 26.6.1943 r., poszukuje ojciec Zawisza Józef, Wierzbica k/Radomia.

Zachary Stanisława, który w lipcu przebywał w obozie w Mathausen, poszukuje i prosi o wiadomości wszystkich, którzy wiedzą o jego losie rodziców w Wrocław, ul. Dz. Olszewskiego 77, Zachara Marta.

Zwolanowski Stefana ur. 30.8.1922 r. C. XI B. Nr. 141102 Falmgbostel, poszukuje matka Eugen a Zwolanowska Jabłonna k/Warszawy.

Więźniów Buchenwaldu i powracających z Zachodu proszą o wiadomość o Jacku Zakrzewskim, sędzi z Warszawy, uwolnionym przez wojska amerykańskie — Dyrekcja Zdrojowska, Iwoniecz powiat Krosno.

Zgóreckiego Ryszarda, ur. 14.3.1925 zamieszkałego w Warszawie, Krasieńskiego 20, pseudonim „Lipa”, „Gruby” (Pluton łączności Powązek) wdzanego 2 sierpnia 1944 na Powązkowskiej róg Krasieńskiego, poszukują rodzice błagają o jakąkolwiek wiadomość: Marianstwo Zgórecki, Łódź, Bednarska 26—1.

UWAGA POLACY ZAGRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA” ODBIERA TE LISTY PRZESYŁAJCIE JE DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.

Godziny przyjęć: Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i soboty od 15 — 16. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 8 — 16.

Wydawca: Urząd do Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu.

Redaktor: Dr. Jacek Marecki

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mokotowska 48. Druk, Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka”, Warszawa, Smolna 12. B-06706